Przeżyły tragedie na porodówce
Krytykują personel
- wynika z raportu NIK w szpitalu

strona 10

Przeprosił za głosowanie za „Piątką Kaczyńskiego”.

strona 6

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

23 lutego - 1 marca 2021 r. ■ nr 08 (840) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Poseł Sławomir Skwarek dostał kapustę od rolników

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Zginął 71-latek
Tu kierowcy lubią nadepnąć

- Rowerzysta jechał rowerem w stronę Łukowa.
- Potrąciła go ciężarówka, uderzona przez wyprzedzającego ją busa.
- To wyjątkowo niebezpieczny odcinek DK63

STRONA R4

Łukowscy policjanci wyjaśniają okoliczności śmiertelnego wypadku drogowego, do którego doszło 16 lutego w Gołaszynie

R E K L A M A

STUDIO URODY
Beauty Mania
manicure
pedicure
makijaż
stylizacja brwi
Łuków Trentowskiego 3B 793 686 328

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA
KÄRCHER kränzle Nilfisk VIPER
WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

Wojcieszków:

Pikieta w obronie szkół. W gminie wciąż gorąco

Radni nie zgodzili się na reorganizację szkół w Hermanowie i Siedliskach. Sprawa się nie kończy. Gmina nie ma pieniędzy i tnie inwestycje. Zaczęły się wzajemne oskarżenia.

STRONA 6

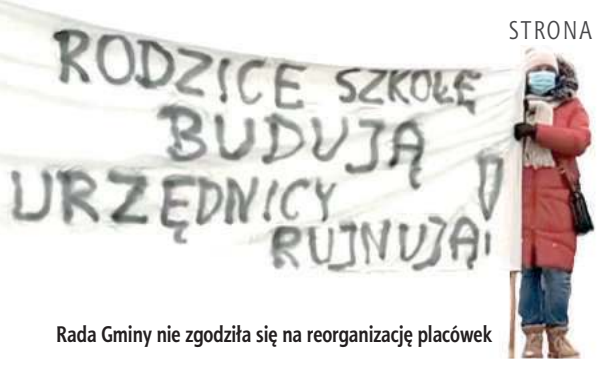

Rada Gminy nie zgodziła się na reorganizację placówek

R E K L A M A

Odwiedź Salon Optyczny
OKULARIUM
Skorzystaj z BEZPŁATNEGO badania wykonanego przez Optometrystę i wybierz odpowiednią dla siebie PROMOCJĘ!
ul. Wyszyńskiego 10/18
21-400 Łuków
Zapisy odbywają się w salonie lub pod telefonem 25 797 20 20
www.okularium.pl

R E K L A M A

IVP MEDIA PROJEKT
BOSCH JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

KASACJA POJAZDÓW

500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazaneccy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

N 2985
ISSN 2083-2818
9 772083 281102 08

eprasa.pl 2844ddf38e

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

STANIN
- Stangol Jerzy Goławski, Stanin 126

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

Policjant Krzysztof Mucha z odznaką „Zasłużony Dla Zdrowia Narodu”

Aspirant sztabowy Krzysztof Mucha z Komendy Policji w Łukowie został wyróżniony Odznaką „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”.

Od prawie 20 lat Krzysztof Mucha jest honorowym dawcą krwi. Przez ten czas oddał niemal 30 litrów krwi. Policjant pracujący na co dzień jako technik kryminalistyki wielokrotnie udowodnił, że jest w stanie bezinteresownie pomagać.

Oddawał krew w nagłych wypadkach, takich jak np. pilna potrzeba przetoczenia krwi o konkretnej grupie niezbędnej do przeprowadzenia zabiegu operacyjnego. Wielokrotnie reagował także na prośby oddania krwi dla policjantów i członków ich rodzin. Również czas pandemii nie był dla niego przeszkodą i w tym okresie honorowo oddawał krew i osocze.

Doceniona ofiarność

Jego bezgraniczna pomoc, a także zaangażowanie w środowisku honorowych dawców zostały docenione. Krzysztof Mucha w uznaniu wybitnych zasług na rzecz ratowania ludzkiego życia i zdrowia oraz aktywnej działalności w ruchu honorowego krwiodawstwa został wyróżniony Odznaką „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”.

- Łukowski policjant aktywnie propaguje wśród kolegów idee honorowego krwiodawstwa oraz podnosi świadomość na temat konieczności zapewnienia krwi i osocza wszystkim potrzebującym, szczególnie w czasie pandemii - podkreśla Marcin Józwik, oficer prasowy z Komendy Policji w Łukowie.

Sukces Kingi z „Alej”

Kinga Chmielewska, uczennica klasy trzeciej Technikum Ekonomicznego z Zespołu Szkół nr 1 im. H. Sienkiewicza w Łukowie zakwalifikowała się do etapu okręgowego XXXIV Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej.

Kinga Chmielwska

Do bieżącej edycji OWE zgłosiło się łącznie ok. 8,5 tys. uczniów z 645 szkół. Uczniowie ZS w Alejach biorą w niej udział od początku istnienia i to z sukcesami. Teraz Kinga Chmielewska weszła do drugiego etapu okręgowego i jest to kolejny sukces, przede wszystkim uczennicy, ale także opiekuna - nauczycielki Danuty Dziedzic- Gryczki. OWE należy do jednej z najbardziej popularnych konkursów i ma na celu sprawdzenie zdobytej wiedzy ekonomicznej i sprzyjanie rozwojowi samodzielnego myślenia. Projekt realizowany jest z Narodowym Bankiem Polskim.

mo

Emilia wciąż wygrywa

Emilia Szcześniak, uczennica Szkoły Podstawowej nr 1 oraz reprezentantka Fabryki Piosenki Łukowskiego Ośrodka Kultury, zajęła I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Świątecznym dla każdego „Christmas Competition” online w Warszawie.

Jak informuje opiekun dziewczynki Przemysław Oskroba, w jury konkursu zasiadły śpiewaczki operowe: Monika Przygoda, Jagna Sokorska-Kwika, Zofia Benedykcińska oraz Maciej Kubera (reżyser dźwięku, kompozytor, Polskie Radio). Jury wybrało laureatów konkursu, wśród których znalazła się łukowianka i uhonorowało ich nagrodą specjalną - „złotym biletem”, upoważniającym do wzięcia udziału w nagraniu płyty z kolędami w profesjonalnym studiu nagraniowym. Nagrodę ufundowała

Emilia Szcześniak

fundacja „Ze Sztuką Przez Świat”. Ponadto jak informuje Oskroba, z ostatnich znaczących sukcesów konkursowych Emilii Szcześniak trzeba odnotować jeszcze I miejsce w VII Ogólnopolskim Konkursie Kolęd i Pastorałek „Kolędujemy razem” w Łodzi.

Co zdecydują radni w sprawie wniosku o zmianę nazw ulic w Łukowie?

ŁUKÓW Temat zgłoszonego przez mieszkańca wniosku o zmianie nazw ulic będą rozpatrywali miejscy radni podczas sesji w czwartek 25 lutego, która zacznie się o godz. 12. Kolejny interesujący temat to zwolnienia i zwrot części opłaty od przedsiębiorców za zezwolenia na sprzedaż alkoholu.

W porządku obrad zaplanowano także m.in.: sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach prowadzonych przez Miasto Łuków za rok 2020, informację o planowanych działaniach w kwestii pozyskiwania zewnętrznych środków finansowych na realizację zadań miasta, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Łuków z kontroli wybranych inwestycji realizowanych przez Miasto Łuków w 2020 r.: rozbudowa budynku SP nr 5 o windę dla osób niepełnosprawnych, budowa placu zabaw przy SP nr 2, podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Burmistrza, podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Łukowie, podjęcie uchwały w sprawie zwolnienia i zwrotu części opłaty pobranej od przedsiębiorców za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży na terenie miasta Łuków za rok 2021.

mo

Będą leczyć w komfortowych warunkach

WOJCIESZKÓW W tym roku łukowski SP ZOZ planuje również rozpoczęcie budowy nowego, jednokondygnacyjnego budynku Ośrodka Zdrowia w Wojcieszkowie. Projekt i pozwolenie na budowę już jest, a przetarg na wyłonienie wykonawcy ma zostać ogłoszony pod koniec marca. W miejscu, gdzie ma powstać ośrodek, rozpoczęto już prace przygotowawcze polegające m.in. na wycince drzew i porządkowaniu terenu pod planowaną inwestycję. Według wstępnych założeń realizacja zadania miałaby rozpocząć się jeszcze w tym roku, a oddanie obiektu do użytku planowane jest na rok 2022. Koszty inwestycji szacuje się na około 2 mln zł.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl 2844ddf38e

Uczniowie ze Stoczka świętowali Dzień Patrona swojej szkoły

Dzień Patrona Szkoły – generała Józefa Dwernickiego w Szkole Podstawowej w Stoczku Łukowskim nawet w dobie pandemii przybrał uroczysty charakter.
Grupa uczniów klas III przybliżyła sylwetkę patrona, a duet uczniów klas starszych odśpiewał pieśń „Gdy naród do boju".
Występ został nagrany i udostępniony wraz z prezentacją o życiu i zasługach generała wszystkim uczniom szkoły podstawowej drogą on-line.
Tego dnia ogłoszono też wyniki szkolnych konkursów (PATRZ RAMKA). Dyrektor Wiesława Milczuk i przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego złożyli kwiaty pod pomnikiem generała Józefa Dwernickiego

KONKURS HISTORYCZNY
„Bitwa pod Stoczkiem w literaturze, malarstwie i muzyce" - 39 uczniów

Kat. klasy IV–V:
1. Kacper Rosa IV a
2. Maria Manowiec V a
3. Aleksandra Stradczuk IV b

Kat. klasy VI–VIII:
1. Gabriela Szczepańczyk VI a
2. Lena Staniszewska VI
3. Marcel Słomka VIII a

KONKURS PLASTYCZNY
„Logo Obchodów Dnia Patrona Szkoły"

W klasach 0-III wykonano 39 prac.
Laureaci:
1. Oliwia Łukasik III a
2. Natalia Głasek III b
3. Andrzej Owczarczyk II b

Wyróżnienia:
Michalina Świątek II a
Wiktoria Świeczak kl. „0"
Nikola Celej I a
Aleksander Tomasiewicz III b
Adam Sitkiewicz II b

W klasach IV-VIII wykonano 24 prace.
Laureaci:
1. Jakub Drosio VII a
2. Kacper Rosa IV a
3. Bartłomiej Drosio IV a

Nauka pływania dla seniorów

ŁUKÓW Ośrodek Sportu i Rekreacji organizuje naukę pływalnia dla osób w wieku powyżej 60 lat. Zajęcia będą odbywać się na krytej pływalni Delfinek. Jak przekonują organizatorzy, na naukę pływania nigdy nie jest za późno. Naukę pływalnia poprowadzą instruktorzy z Ośrodka Sportu i Rekreacji. Zajęcia będą odbywać się w poniedziałki, wtorki i środy. Godziny zostaną ustalone z seniorami indywidualnie. Aby zapisać się na naukę pływania wystarczy zadzwonić do Ośrodka Sportu i Rekreacji pod jeden z trzech podanych numerów telefonów: 502 650 611, 883 700 444 lub 25 798 58 91. Osoby, które zechcą skorzystać z propozycji Ośrodka Sportu i Rekreacji będą musiały jedynie kupić bilet na pływalnię.

p

Wielkanoc tuż tuż. Zapisz się na warsztaty

ŁUKÓW Muzeum Regionalne rozpoczęło zapisy na warsztaty wielkanocne. Podczas zajęć będzie można nauczyć się zdobienia pisanek woskiem oraz przygotowywania wielkanocnej palmy. Warsztaty wielkanocne będą odbywać się od 1 marca do 2 kwietnia. Cena to 5 zł. Zapisy przyjmowane są pod numerem telefonu 25 798 27 16 lub w gmachu Muzeum Regionalnego w Łukowie.

ZAPISY
Warsztaty wielkanocne będą odbywać się od 1 marca do 2 kwietnia. Cena to 5 zł. Zapisy przyjmowane są pod numerem telefonu 25 798 27 16 lub w gmachu Muzeum Regionalnego w Łukowie

p

Nasze gminy „bez charakteru"

Ponad 76 proc. mieszkańców powiatu łukowskiego ocenia, że w ich gminie żyje się dobrze lub raczej dobrze, a 72 proc. nie chciałoby się przeprowadzić do innej gminy.

Z ogólnopolskiego badania, w którym wzięli udział również Czytelnicy „Wspólnoty Łukowskiej", wynika, że większość mieszkańców identyfikuje się z miejscowością, w której mieszka i jej okolicą. Czują się u siebie bezpiecznie i dobrze oceniają poziom edukacji i rynek pracy w regionie. Uważają też, że włodarze odpowiednio dbają o środowisko. Bardzo źle oceniają natomiast komunikację, a średnio są zadowoleni z dostępnych usług medycznych. Uważają też, że jest problem z ofertą spędzania czasu wolnego.

Gdyby mieszkańcy mogli zdecydować na co zostaną wydane środki publiczne, w pierwszej kolejności przeznaczyliby je na remonty dróg i chodników oraz budowę parkingów. Ścieżki rowerowe, place zabaw i infrastrukturę sportową wymieniają zaraz potem. W badaniu ankietowym spytano naszych Czytelników, jakie mają pierwsze skojarzenie ze swoją gminą. W przeważającej większości odpowiedzieli, że to „gmina bez charakteru", ale podkreślili także, że jest w niej spokojnie i bezpiecznie.

Badanie ankietowe zostało przeprowadzonego na ogólnopolskiej próbie 7153 respondentów. Ankieta miała na celu zbadanie opinii mieszkańców na temat stopnia ich zadowolenia z warunków życia oraz oczekiwanych przez nich kierunków rozwoju. Badaniem objęci zostali Czytelnicy i Czytelniczki 58 gazet lokalnych, w tym gazet zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gazet Lokalnych, które jest partnerem projektu „InForMe 2.0 – działania informacyjne w zakresie promocji Polityki Spójności w polskich mediach lokalnych" realizowanego we współpracy z Fundacją Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego.

Projekt realizowany jest przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej w ramach konkursu 2018CE-16BAT042 „Wsparcie środków informacyjnych dotyczących polityki spójności UE. Niniejsza publikacja odzwierciedla wyłącznie stanowisko autora. Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za jakiekolwiek użycie zawartych w niej informacji.

TW

Zagraj w „Wesołych Nutkach"

ŁUKÓW „Wesołe Nutki" to przegląd piosenki dziecięcej i młodzieżowej organizowany w Łukowskim Ośródka Kultury od kilkudziesięciu lat. Do niedawna był to konkurs o zasięgu powiatowym. Teraz ma charakter ogólnopolski, a udział w nim biorą soliści z przedszkoli, szkół podstawowych i szkół średnich, ośrodków kultury i innych instytucji. Zgłoszenia przyjmowane są indywidualne.

Uczestnicy przeglądu „Wesołe Nutki" wystąpią w czterech kategoriach: kategoria I – 5-6 lat (soliści urodzeni w latach 2016-2015); kategoria II – 7-9 lat (soliści urodzeni w latach 2014-2012); kategoria III – 10-13 lat (soliści urodzeni w latach 2011-2008); kategoria IV – 14-19 lat (soliści urodzeni w latach 2007-2002). **Zgłoszenia na konkurs można przesyłać do 23 marca.** Na podstawie nadesłanych zgłoszeń organizator zakwalifikuje wybranych wykonawców do przesłuchań finałowych, które odbędą się 15 i 16 kwietnia w sali widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury. Lista osób zakwalifikowanych zostanie zamieszczona na stronie www.lok.lukow.pl oraz na fanpage`u ŁOK do 30 marca.

Łukasz Prusak

Coraz więcej narkotyków

We wtorek, 9 lutego, w Łukowie na osiedlu Klimeckiego policjanci znaleźli haszysz u 26-latka, a w czwartek amfetaminę, mefedron i marihuanę u 24-latki. Tego samego dnia na ul. Zbożowej policjanci znaleźli amfetaminę i marihuanę u 26-latka. A w niedzielę na ul. Browarnej haszysz u 23-latka.

mo

Wandale w Stoczku Łukowskim

„Z ogromną przykrością informujemy, że 18 lutego o godzinie 21.53 dwóch mieszkańców miasta dopuściło się aktu wandalizmu poprzez zniszczenie „kiosku internetowego" znajdującego się na skwerze miejskim. Zdarzenie nagrane zostało na miejskim monitoringu. Sprawa oczywiście zgłoszona została na policję" - poinformował w mediach społecznościowych Marcin Sentkiewicz. Na szybach pojawiły się wulgarne napisy. Włodarz Stoczka liczy na szybkie wykrycie sprawców.

p

Włamanie do myjni

W piątek, 12 lutego, w Serokomli nieznany sprawca włamał się do automatu myjni samochodowej i skradł kasetki z pieniędzmi.

mo

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl

PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI
Znajdź nas na Facebooku

R E K L A M A

euro-tax.pl
PRACOWAŁEŚ ZA GRANICĄ?
ODZYSKAJ PODATEK I ZASIŁEK
ŚREDNI ZWROT PODATKU WYNOSI 3 TYS. ZŁ!
ROZLICZAMY RÓWNIEŻ POLSKIE PITY
Biuro Rachunkowe Sylmir
Dąbie 168
21-400 Łuków
609 820 667
sylmir168@interia.pl
Rozliczamy z:
Niemiec, Holandii, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Austrii, Danii i Belgii

eprasa.pl 2844ddf38e

Ciężarowcy bez miejsca do treningu

ŁUKÓW. „12 lutego prezes ŁKS Orlęta Łuków Paweł Sych wypowiedział umowę najmu szkolnej siłowni w Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie. Na co dzień trenowali tam zawodnicy zrzeszeni w klubie ŁKS „Orlęta" Łuków (od 2010 roku)". Taki komunikat zamieściła w mediach społecznościowych Sekcja Podnoszenia Ciężarów Łukowskiego Klubu Sportowego „Orlęta Łuków". - Z żalem informujemy, że tym sposobem przestała funkcjonować sekcja podnoszenia ciężarów w klubie ŁKS „Orlęta" Łuków - czytamy. Sekcja podnoszenia ciężarów w Łukowskim Klubie Sportowym „Orlęta" Łuków istniała od 1974 roku. Wcześniej podnoszenie ciężarów w naszym mieście funkcjonowało w jednosekcyjnym klubie Łukovia Łuków. Prezes Orląt Paweł Sych do momentu zamknięcia tego numeru nie odniósł się jeszcze do sprawy.

Łukasz Prusak

Gmina kupiła autobus

WOJCIESZKÓW Na parkingu Urzędu Gminy zaparkował nowy autobusu marki ISUZU. - Pojazd przystosowany jest do przewozu osób z niepełnosprawnością, w tym również poruszających się na wózkach inwalidzkich (możliwość zamocowania min. 1 miejsca do kotwiczenia wózków inwalidzkich oraz wyposażony jest w windę) - informuje wójt Agnieszka Cieślak. Autobus został zakupiony w ramach projektu „Likwidacja barier transportowych – zakup autobusu do przewozu osób niepełnosprawnych" realizowanego w ramach „Programu Wyrównywania Różnic Między Regionami III", współfinansowanego ze środków PFRON. Kwota dofinansowania to 220 tys. zł.

75 tys. zł na remont fortepianu

WOLA OKRZEJSKA

Zarząd Powiatu Łukowskiego przeznaczył 75 tys. zł. na remont zabytkowego fortepianu. To jeden z eksponatów znajdujących się w Muzeum Henryka Sienkiewicza. Trwa tam właśnie generalny remont.

Ekipa remontowa przejęła klucze do 12 lutego. To długo zapowiadana inwestycja pod nazwą „Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej", na który powiat łukowski otrzymał dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej. Budynek muzeum przejdzie generalny remont. Zaplanowano m.in. wymianę podłóg, ocieplenie strychu oraz zainstalowane centralnego ogrzewania. W planach jest także renowacja parku, gdzie mają powstać nowe alejki oraz renowacja Kopca Sienkiewicza w Okrzei – tam m.in. odnowione ma być popiersie noblisty oraz zamontowana luneta obserwacyjna.

W tym czasie kiedy w muzeum, w parku oraz na kopcu będą trwały prace, wykonana też zostanie renowacja zabytkowego, stuletniego fortepianu.

p

Gmina szuka pieniędzy na inwestycje. Pilna narada w urzędzie

W sieci pojawiło się - jak twierdzi gmina - fałszywe pismo informujące o tym, że w Woli Bystrzyckiej nie powstanie nowe boisko. To pokłosie głosowanie nad reorganizacją szkół.

Wciąż gorąca i napięta sytuacja w gminie Wojcieszków. To reperkusje po środowej sesji rady gminy, na której rajcy nie zgodzili się na proponowaną przez wójt Agnieszkę Cieślak reorganizację szkół (szczegóły na str. 6). W piątek lokalny Facebook aż huczał od komentarzy.

W sieci pojawił się skan pisma Rady Pedagogicznej Szkoły Podstawowej w Woli Bystrzyckiej. Nie jest ono podpisane z imienia i nazwiska. Z treści dowiadujemy się, że wieś nie będzie miała nowego boiska.

- W związku z negatywną decyzją rady gminy dotyczącą reorganizacji szkół w Siedliskach i Hermanowie zostaje wstrzymana budowa boiska wielofunkcyjnego w Woli Bystrzyckiej. Fundusze, które były przeznaczone na wkład własny inwestycji, zostaną przeznaczone na utrzymanie w wyżej wymienionych szkół pani radna A. Burdach będąca przedstawicielką Woli Bystrzyckiej w radzie gminy przez swoją postawę nie zadbała o interesy naszej społeczności - brzmi pełna treść pisma.

Radna Alina Burdach odniosła się od tych zarzutów w oddzielnym piśmie. Czytamy w nim, że informacje w piśmie Rady Pedagogicznej wymagają sprostowania i przeprosin.

A co z boiskiem? Zdaniem Aliny Burdach „środki finansowe zostały uzyskane na ten cel o wiele wcześniej niż pojawienie się informacji o reorganizacji szkół". - Gmina, biorąc udział w programie „Sportowa Polska", w chwili składania wniosku powinna zabezpieczyć środki finansowe niezbędne do realizacji projektu. Nie mogła przecież opierać się na przypuszczeniach, że dwie szkoły przestaną istnieć. Decyzji o prowadzeniu szkół nie podejmuje wójt, a rada w składzie kolegialnym - czytamy w piśmie. Zdaniem radnej twierdzenia zawarte w przekazanej informacją są nieprawdziwe i naruszają jej dobre imię. W przypadku niesprostowania treści będzie skarżyć autorów pisma z artykułu 212 KK (pomówienie).

Ani dyrektor szkoły w Woli Bystrzyckiej - Anna Burdach, ani radna Alina Burdach nie odebrały od nas telefonu.

Zagrożone inwestycje

Rozmawialiśmy z wójt Agnieszką Cieślak. Szefowa gminy twierdzi, że pojawiające się w sieci „dokumenty" to „fejk". Powołuje się na rozmowę z dyrektor Szkoły w Woli Bystrzyckiej Anną Burdach. Według tych informacji nie było jeszcze spotkania Rady Pedagogicznej w sprawie ewentualnych cięć dotyczących budowy boiska.

Takie wielofunkcyjne obiekty mają powstać w gminie aż w czterech miejscach: Woli Bystrzyckiej, Oszczepalinie, Wojcieszkowie i Wólce Domaszewskiej. Agnieszka Cieślak informuje, że gmina jeszcze nie podpisała umowy z ministerstwem na realizację zadania. Potrzebne są pieniądze na wkład własny. To ok. 800 tys. zł. Wartość całej inwestycji to 2,8 mln zł.

Według Cieślak zagrożone są też termomodernizacje szkół w Wojcieszkowie i Wólce Domaszewskiej. Tu również gmina otrzymała dofinansowanie i jest po przetargu. Na wkład własny trzeba znów 800 tys. zł. Termomodernizacja ma kosztować w sumie 2,4 mln zł.

W poniedziałek cały dzień w urzędzie gminy trwały rozmowy z radnymi i dyrektorami szkół. Temat? Szukanie pieniędzy. Do momentu zamknięcia tego numeru rozstrzygnięcia nie zapadły.

Łukasz Prusak

Agnieszka Cieślak
Wójt

Nie ma na wkład

Póki co nie mamy pieniędzy na wkład własny. Potrzeba w sumie 1,6 mln zł. Ja ściągnęłam inwestycje do gminy. Niech teraz wykażą się radni

Radni pochylą się nad „korkowym"

ŁUKÓW W najbliższy czwartek 25 lutego odbędzie się sesja Rady Miasta. Radni zajmą się m.in. projektem uchwały w sprawie zwolnienia i zwrotu części opłaty pobranej od przedsiębiorców za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży na terenie miasta Łuków za rok 2021. To projekt przygotowany przez burmistrza Piotra Płudowskiego. Ma on na celu wsparcie przedsiębiorców, którzy prowadzą lokale gastronomiczne i mają pozwolenie na sprzedaż alkoholu do spożycia w miejscu sprzedażny. Te lokale są od kilku miesięcy zamknięte. Ale za „korkowe" trzeba płacić. Burmistrz Płudowski – o czym mówił już na naszej antenie – chce skorzystać z możliwości, jakie daje mu prawo i zwolnić tych przedsiębiorców z opłaty. Potrzeba tylko na to zgody radnych. Ich zdanie poznamy na sesji.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY
A i G KRUCZYŃSCY

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

DOM POGRZEBOWY
CHARON
B. Rozwadowska
TANIE POGRZEBY
DZIERŻAWIMY PROSEKTORIUM SZPITALNE

ŁUKÓW UL. KIERNICKICH 3
TEL: 511 501 917 • 508 544 941

eprasa.pl 2844ddf38e

Wyjaśniła się sprawa subwencji dla łukowskiej „Piątki”

Miasto odzyska 37 tys. zł dotacji, które musiało zwrócić Ministerstwu Finansów.

Poczułam ulgę, gdy okazało się, że nie zawiniliśmy w tej sprawi - mówi Iwona Kmieć, dyrektor SP nr 5 w Łukowie

Zamieszanie to efekt kontroli NIK w SP nr 5. Dotyczyła ona roku szkolnego 2018/2019. Chodziło o różną liczbę uczniów cudzoziemców i Polaków wracających z zagranicy, którzy chodzili na dodatkowe lekcje z j. polskiego. Według danych szkoły - potwierdzonych przez System Informacji Oświatowej było to 37 osób. - 33 cudzoziemców i 4 Polaków - wyjaśnia dyrektor Iwona Kmieć. Tymczasem kontroler „doliczył się” jedynie 33 uczniów.

Wyjaśnienia, które złożyło miasto przekonały ministerialnych urzędników. W piśmie z 4 stycznia czytamy, że szkoła „na dzień 30 września 2019 roku prawidłowo wykazała liczbę uczniów uczęszczający na dodatkowe zajęcia z języka polskiego”. Tym samym odebrana wówczas subwencja wróci na konto Urzędu Miasta w Łukowie. A pieniądze nie są małe. Subwencja na ucznia Polaka w skali roku wynosiła wówczas ok. 5900 zł, a cudzoziemca blisko 9 tys. zł. - Poczułam ulgę, gdy okazało się, że nie zawiniliśmy w tej sprawi - mówi Iwona Kmieć.

Zarzuty Izby

Kontrola NIK w łukowskiej „Piątce” obejmowała lata szkolne 2017/2018–2019/2020 (I. połowa). Kontrolerzy sprawdzali, jak szkoła radzi sobie z organizacją lekcji dla uczniów cudzoziemców i dzieci rodziców powracających do kraju. Temat naliczonej subwencji nie był jedynym.

Zdaniem kontrolerów w szkole w niewystarczającym stopniu dostosowano kształcenie i pomoc psychologiczno-pedagogiczną do potrzeb i możliwości dzieci obywateli polskich powracających do kraju oraz uczniów cudzoziemców. W Łukowie działa ośrodek dla uchodźców. Zarzuty? Jest ich kila. To m.in. nieegzekwowanie od rodziców składania zgłoszeń dzieci do szkoły oraz dokumentów potwierdzających dotychczasowe wykształcenie.

Według NIK w szkole nie dostosowywano programów nauczania do możliwości edukacyjnych uczniów. „W przypadku uczniów przybywających z zagranicy stosowano obniżone progi. (...) Z naruszeniem przepisów zorganizowano w szkole zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze. Nie zostały one uwzględnione w arkuszach organizacji, a nauczyciele realizowali je nieodpłatnie, w formie wolontariatu” - czytamy w raporcie.

Iwona Kmieć o zarzutach NIK

Iwona Kmieć, odnosząc się już na łamach „Wspólnoty” do zarzutów kontrolerów wyjaśniła, że dyrekcja zorganizowała dodatkowe zajęcia z języka polskiego we wszystkich grupach w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Uczniom przybywającym z zagranicy zorganizowała zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze z języka polskiego i matematyki. Nauczyciele historii, biologii, geografii, historii, chemii i fizyki opracowali programy nauczanych do potrzeb i możliwości nowych uczniów.

Nauczyciele „zbierali” też pisemne zgody od rodziców na udział w zajęciach. - Szkoła wywiązała się z terminów określonych w CKE w zakresie dostosowywania warunków i form przeprowadzenia egzaminu ósmoklasisty. W przypadku nowych zgłoszeń dopilnowano, aby rodzic/prawny opiekun wypełnił prawidłowo zgłoszenie dziecka do szkoły z uwzględnieniem wymogów określonych rozporządzeniem w sprawie kształcenia osób przybywających z zagranicy - wyjaśnia dyrektor.

Łukasz Prusak

Rusza remont Ośrodka Zdrowia w Stoczku Łukowskim

POWIAT W piątek, 12 lutego, została podpisana umowa pomiędzy Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Łukowie a firmą budowlaną INVEST Jarosława Ciołka.

Chodzi o remont, rozbudowę i termomodernizację budynku Przychodni Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Stoczku Łukowskim. - Wartość zaplanowanej inwestycji stanowi kwotę 4,8 mln zł. Czas realizacji robót budowlanych przez wykonawcę przewiduje okres 12 miesięcy od dnia przekazania terenu budowy - informuje Starostwo Powiatowe w Łukowie. Po przeprowadzeniu prac w budynku będą działać: Poradnia POZ, Zespół Ratownictwa Medycznego, Rehabilitacja, Apteka i Warsztaty Terapii Zajęciowej.

Łukasz Prusak

Feromedia z Łukowa wygrała w sądzie z PGE. Poszło o światłowód

„PGE zleciło firmie podwykonawczej dewastację światłowodów” - mówi łukowski przedsiębiorąca.

Jak informuje nas w komunikacie prasowym Mariusz Budner z łukowskiej firmy telekomunikacyjnej Feromedia 12 lutego przed Sądem Rejonowym Lublin Wschód zapadł wyrok nakazujący PGE Dystrybucja zapłatę na rzecz operatora telekomunikacyjnego Feromedia (Telekom System) „za konieczność odbudowy infrastruktury światłowodowej zainstalowanej na słupach PGE w miejscowości Dąbie pod Łukowem”. To sprawa jeszcze z 2017 roku. Według Budnera 18 kwietnia 2017 r. „PGE zleciło firmie podwykonawczej dewastację światłowodów, po czym pocięte odcinki i inne elementy przewiozło do PGE Siedlce, a następnie wezwało do odbioru zdewastowanych materiałów udając w procesie, że elementy te mogły posłużyć do odbudowy”. - Działania PGE były na tyle perfidne i bezczelne, że wystawiono również fakturę za usunięcie tej infrastruktury - mówi szef Feromedia. W komunikacie prasowy Budner podnosi też, że „pomimo istnienia zabezpieczenia sądowego jakim została objęta cała infrastruktura światłowodowa Feromedia po pierwszej dewastacji w Dąbiu, PGE aż dwukrotnie, również po odbudowie przez Feromedia zdewastowało światłowody”. - Brak reakcji jakichkolwiek organów zmusił operatora Feromedia do postawienia własnych słupów w Ryżkach tuż obok słupów PGE. Warto dodać że udostępnianie infrastruktury drogowej, energetycznej, oświetleniowej i każdej innej na potrzeby telekomunikacji wynika z ustawy i jest obowiązkiem, a nie aktem łaski - odkreśla Mariusz Budner. Sąd zasądził od PGE Dystrybucja na rzecz Telekom System zapłatę 43 974 zł z odsetkami ustawowymi.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl 2844ddf38e

Rodzice nie zgodzili się na reorganizację szkół

Pikieta przed Urzędem Gminy

POWIAT ŁUKOWSKI: Na transparentach widniały hasła: m.in. „Kłamstwa, szantaż, krzyki - wójtowej nawyki". Obrady co chwilę zakłócał dźwięk syren.

Z racji pandemii rodzice nie mogli wejść do budynku Urzędu i z bliska przyglądać się obradom sesji rady gminy. Stanęli więc z transparentami przy oknie

Zimowa aura nie odstraszyła rodziców i mieszkańców Hermanowa oraz Siedlisk w gminie Wojcieszków. Około 40 osób protestowało 17 lutego przed Urzędem Gminny w Wojcieszkowie. Ludzie nie zgadzali się z planami wójt Agnieszki Cieślak reorganizacji małych wiejskich szkół. Na transparentach widniały różne hasła: „Kłamstwa, szantaż, krzyki - wójtowej nawyki", „"Nic o nas bez nas".

Mieszkańcy, z którymi rozmawialiśmy, podkreślali, jak ważne są dla nich małe szkoły. Podnosili, że panuje w nich dobra atmosfera i że są one centrum życia małych ojczyzn. Rodzice nie zgadzali się z argumentem urzędu gminy, że utrzymanie szkół jest zbyt drogie. Ich zdaniem do „każdej szkoły się dopłaca". Podczas pikiety odśpiewana została „Rota".

Z racji pandemii rodzice nie mogli wejść do budynku Urzędu i z bliska przyglądać się obradom sesji rady gminy. Stanęli więc z transparentami przy oknie.

Agnieszka Cieślak
wójt gminy Wojcieszków
Przez najbliższe np. trzy lata będzie następowała degradacja szkół. Do utrzymania tych placówek dołożymy w tym czasie 2,5 mln zł. Po 800 tys. rocznie

Bogdan Ciołek
radny z Siedlisk
Jest szansa na rozwój szkoły i zwiększanie liczby dzieci. W Siedliskach budują się nowe domy. Osiedlają się ludzie

Mirosław Zacharski
radny z Siedlisk
Przekonują mnie argumenty, że reorganizacja szkół pozwoli uwolnić środki na inwestycje. Zagłosuję za propozycją pani wójt

Drogie utrzymanie szkół

Gdy ludzie marzli na zewnątrz, w sali obrad radni „wzięli na warsztat" projekt uchwały wójt Agnieszki Cieślak. Ta proponowała, żeby w dwóch małych szkołach zostawić oddziały przedszkolne oraz klasy I-III, a starszych uczniów przenieść do większych placówek.

Do placówki w Hermanowie gmina dopłaca 406 tys. zł, a do szkoły w Siedliskach 435 tys. zł rocznie. - Te pieniądze są nam potrzebne jako wkład własny do projektów, które będziemy realizować w tym roku - tłumaczy wójt Agnieszka Cieślak. W Hermanowie uczy się aktualnie 29, a w Siedliskach 42 uczniów. I to razem z przedszkolakami. Do jednej z klas chodzi tylko dwóch uczniów.

- W obu szkołach proponujemy pozostawienie klas 1-3 - mówi wójt. Dzieci z Hermanowa pójdą do innych szkół, placówkę w Siedliskach gmina najchętniej połączyłaby z prowadzoną społecznie szkołą w Burcu.

Od samego początku Cieślak podkreśla również, że jest dziś w stanie zdeklarować, iż nauczyciele ze szkół w Hermanowie i Siedliskach znajdą pracę w innych szkołach oraz jednostkach podległych gminie. Deklaruje również zorganizowanie dojazdów dla uczniów.

„Janosikowe z Siedlisk"

Zanim doszło do głosowania, wiceprzewodniczący rady Mirosław Zacharski odczytał list podpisany przez blisko 300 mieszkańców Siedlisk. Ludzie argumentowali, dlaczego utrzymanie szkoły jest dla nich ważne. - W naszej szkole nauczyciel zna każdego ucznia. To pomaga w nauce. Szkoła w Siedliskach to miejsce spotkań mieszkańców podczas różnego rodzaju uroczystości - czytał pismo Zacharski. Rodzice argumentowali w nim też, że wkładają dużo pracy i serca w utrzymanie szkoły (remont) i terenu wokół niej. Przykład? Sami zrobili boisko, malowali ściany, remontowali łazienki, kładli panele, wymieniali dach.

Radny Zacharski przyznał, że on osobiście - jako radny z Siedlisk - rozumie determinację rodziców broniących szkoły. Przekonują go jednak argument wójt Cieślak co do reorganizacji, że pozwoli ona uwolnić środki na inwestycje. - Zagłosuję za propozycją pani wójt - zaznaczył Zacharski.

Przeciw przekształceniu szkół był drugi radny z tego okręgu Bogdan Ciołek. Jego zdaniem jest szansa na rozwój szkoły i zwiększanie liczby dzieci. - W Siedliskach budują się nowe domy. Osiedlają się ludzie - podkreśla.

Jak wielka rodzina

Petycje mieszkańców z Hermanowa odczytał radny Janusz Barszcz. Była w niej mowa m.in. o tym, że na mieszkańców w ostatnim czasie wylała się fala hejtu tylko dlatego, że zdecydowali się bronić swojej szkoły. Była też mowa o „szytej grubymi nićmi szytej intrydze". Chodzi o to, że - jak dowiadujemy się z petycji - „dwie gminne urzędniczki i nauczycielka zaczęły swoją misję, czyli przekonywanie przestraszonych rodziców, aby ci przenieśli swoje dzieci do innych szkół".

Ludzie z Hermanowa, broniąc swojej szkoły, podnosili też, ile pracy społecznej i czasu kosztuje ich utrzymanie placówki. - Jesteśmy jak jedna wielka rodzina - mówi w rozmowie pani Agnieszka broniąca szkoły. Przyznaje, że zarówno rodzice, mieszkańcy, jak i nauczyciele robią dużo, żeby utrzymać szkołę. Chodzi o pozyskiwanie sponsorów, doposażanie placówki, udział w programach edukacyjnych. W Hermanowie nikt nie siedzi z założonymi rękami. Rodzice sami dbają o porządek wokół szkoły. Koszą, grabią, podcinają gałęzie, odśnieżają. - Na naszej głowie są remonty, doposażanie - wylicza pani Agnieszka.

Wójt: dopłacimy 2,5 mln zł w trzy lata

Agnieszka Cieślak, zabierając głos w dyskusji, stwierdziła, że niestety jej argument zostały odrzucone. Wójt prognozuje, że przez najbliższe np. trzy lata będzie następowała degradacja szkół. Chodzi o niszczenie budynków i spadek liczby uczniów. - Do utrzymania tych placówek dołożymy w tym czasie 2,5 mln zł. Po 800 tys. rocznie - mówi wójt.

Ostatecznie radni nie zgodzili się na reorganizację szkół. Głosowanie: 5 radnych za, 7 przeciw, 1 wstrzymujący się, 2 nieobecnych.

Protest przed Urzędem Gminy trwało ok. dwóch godzin i przebiegał pokojowo. Rodzice starali się utrzymać dystans społeczny. Mieli też zakryte usta i nos. Gdy decyzja radnych dotarła do tłumu, została nagrodzona oklaskami.

Łukasz Prusak

Poseł dostał kapustę od rolników.

Pośredniczyła Wspólnota

Niecodziennie zaczął się wywiad, który z posłem Sławomirem Skwarkiem przeprowadził redaktor naczelny Wspólnoty Łukowskiej, Łukasz Prusak. Parlamentarzysta otrzymał kapustę.

Warzywa przywieźli pod koniec września protestujący w Łukowie pod biurem poselskim Skwarka rolnicy. Protest dotyczył tzw. „Piątki Kaczyńskiego", projektu ustawy wprowadzającego znacznie obostrzenia w hodowli zwierząt. Z racji tego, że posła nie było wówczas w biurze, rolnicy nie mogli przekazać parlamentarzyście kapusty. Poprosili o to relacjonujących wydarzenie dziennikarzy. Okazja nadążyła się dopiero 17 lutego. - To nie jest ta kapusta przekazana przez rolników. Z tamtej powstały pyszne gołąbki. Tę kupiłem w polskim sklepie i teraz przekazuję panu posłowi chcąc dotrzymać słowa danego rolnikom - powiedział Łukasz Prusak.

Sławomir Skwarek przyjął podarek z uśmiechem. Dodał, że osobiście w rozmowie telefonicznej, w żartach, osobiście wspomniał Prusakowi o kapuście.

Przypomnijmy. Październikowe protesty rolnicze zgromadziły gospodarzy przed biurem Sławomira Skwarka, który głosował za „Piątką Kaczyńskiego". Rolnicy zawiesili na drzwiach transparent z napisem „Zdrajca polskiej wsi". Przekazali też na ręce dziennikarzy dwie główki kapusty, z prośbą o przekazanie jednej posłowi Sławomirowi Skwarkowi, a drugiej poseł Joannie Musze (PO). Akcji towarzyszyła blokada centrum Łukowa przez ok. 50 ciągników. Sławomir Skwarek potem publicznie przeprosił i przyznał, że „Piątka Kaczyńskiego" miała sporo wad.

Red.

„Gorącą rozmowę z posłem Sławomirem Skwarkiem przeczytacie Państwo już w następnym numerze Wspólnoty.
Tematy, o które pytaliśmy Sławomira Skwarka to m.in.: projekt zmian w kodeksie postępowania ds. wykroczeń, wschodnia obwodnica Łukowa, relacje w lokalnych strukturach Prawa i Sprawiedliwości. Będzie też mowa o współpracy parlamentarzysty z lokalnymi samorządowcami, z której to współpracy nie wszyscy są zadowoleni.

Sławomir Skwarek przyjął podarek z uśmiechem

eprasa.pl 2844ddf38e

Koronawirus znowu w natarciu. Przybywa zgonów i pacjentów

Uderzenie trzeciej fali

Rośnie liczna zakażeń i zgonów z powodu Cowid-19 w Białej Podlaskiej, mniej dramatycznie jest w powiatach bialskim, radzyńskim i parczewskim.

W ciągu tygodnia (od wtorku do poniedziałku) w pow. bialskim pojawiły się 93 nowe przypadki zakażenia koronawirusowego (w poprzednim tygodniu było 98). W ostatnich siedmiu dniach do poniedziałku zmarły tam 2 osoby (tyle samo co w poprzednim tygodniu).

W Białej Podlaskiej od 16 do 22 lutego (włącznie) pojawiły się 62 nowe przypadki zakażeń koronawirusowych (w poprzednim tygodniu było 54), zaś zmarło 5 osób (w poprzednim tygodniu 3), w tym 2 z powodu Covid-19.

Nadal są dni, kiedy Biała Podlaska ma najwyższy wskaźnik zakażeń na 10 tys. mieszkańców w woj. lubelskim, tak było w ubiegłą środę.

Jeszcze są wolne łóżka koronawirusowe

Magdalena Us, rzecznik bialskiego szpitala, poinformowała nas 22 lutego, że w obszarze COVID-19 hospitalizowano 79 osób (przed tygodniem 75).

– Siedem osób wymaga wspomagania oddechowego respiratorem – dodała.

Marek Zawada, dyrektor międzyrzeckiego szpitala, powiedział nam, że na wydzielonych obszarach covidowych wczoraj leczono 14 pacjentów (przed tygodniem 19).

– Nikt nie wymagał zastosowania respiratora – podkreślił dyrektor.

Czarny piątek

Od piątku, 19 lutego, do 22 lutego w powiecie radzyńskim odnotowano 30 nowych przypadków koronawirusa i 1 zgon. Najwięcej, bo 13 przypadków odnotowano wczoraj.

W tym samym okresie nowych przypadków w powiecie parczewskim było 20, a zmarły 2 osoby. Najwięcej, bo aż 14 przypadków odnotowano w piątek, 19 lutego.

Minister zdrowia Adam Niedzielski twierdzi, że w Polsce zaczęła się trzecia fala epidemii. – Czeka nas miesiąc nieprzerwanych wzrostów – przewiduje.

Czas szczepienia nauczycieli

Jak mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy UM Biała Podlaska, w mieście zapisało się na szczepienie 630 nauczycieli.

– W minionym tygodniu zrealizowano 506 dawek dla nauczycieli. W tym planowane jest ok. 490 dawek – stwierdziła.

Marek Zawada, dyrektor szpitala w Międzyrzecu, poinformował nas, że w sobotę i niedzielę zaszczepiono tam 190 nauczycieli.

– We wtorek szczepimy następną grupę 80 osób – zapowiedział dyrektor.

W ostatnich dniach pojawiło się kilka zgłoszeń z Białej Podlaskiej i z pow. bialskiego do raportu niepożądanych odczynów poszczepiennych. Np. jeden mężczyzn po szczepieniu miał gorączkę, ale nie wymagał hospitalizacji.

Marek Pietrzela, GR

Napad na kasjera przed bankiem w Międzyrzecu. Bandytów przegonili przechodnie

Dwaj nieznani sprawcy próbowali ukraść pieniądze 43-letniemu mężczyźnie, który pobrał gotówkę z międzyrzeckiego banku. Napad jednak się nie udał, bo interweniowali przechodnie i przegonili bandytów.

15 lutego kasjer jednej z międzyrzeckich firm pobrał w banku pieniądze i wyszedł na ulicę. Jak twierdzi świadek zdarzenia, kasjer był wcześniej obserwowany i bandyci na niego czekali.

- Zamaskowany napastnik zagazował kasjera tak, że aż poparzył mu twarz. Ale napadnięty narobił takiego krzyku, że ludzie, którzy przechodzili ulicą, ruszyli mu z pomocą. Także ja. Udało się nam obronić kasjera, nie daliśmy odebrać tych pieniędzy - opowiada nam świadek.

Dodaje, że w momencie, gdy interweniowali przechodnie, do będącego w tarapatach złodzieja podbiegł drugi zamaskowany mężczyzna - chciał mu pomóc. Nie dał jednak rady.

- Bandyci spłoszyli się, bo wiedzieli, że są w „mniejszości". Uciekli w stronę międzyrzeckich bloków, później ślad się urwał - tłumaczy świadek.

Napastnicy są poszukiwani. Policja ustala okoliczności napadu.

(McM)

W radzyńskim szpitalu źle się dzieje? Tak twierdzi jeden z radnych

Odejścia pracowników, zła atmosfera – zdaniem radnego Jakuba Jakubowskiego w szpitalu powiatowym w Radzyniu Podlaskim nie dzieje się najlepiej. Jakubowski napisał w tej sprawie interpelację do starosty Szczepana Niebrzegowskiego, który jeszcze nie odniósł się do jego uwag.

Fot.Dariusz Jedrycka

Radny Jakub Jakubowski
- Ze szpitala docierają do mnie głosy zaniepokojenia, dlatego napisałem w tej sprawie interpelację, żeby wyjaśnić sprawę

- Ze szpitala docierają do mnie głosy zaniepokojenia, dlatego napisałem w tej sprawie interpelację, żeby wyjaśnić sprawę. Wiem, że są rezygnacje (wśród lekarzy i pracowników administracji – aut.) i nie są to pojedyncze przypadki – mówi w rozmowie z nami radny powiatowy Jakub Jakubowski.

Interpelację ws. trudnej sytuacji, jaka rzekomo panuje w placówce, Jakubowski napisał w minioną środę. Przyznaje, że „odbył w ostatnim czasie szereg rozmów z pracownikami radzyńskiego szpitala i ma bardzo dobry, choć nie pełny obraz sytuacji".

„Ludzie niepokoją się bieżącą sytuacją w szpitalu, stabilnością swojego zatrudnienia. Z kolei mieszkańcy chcą mieć pewność, że w przyszłości wybiegającej poza kadencję 2018-2023 będą mieli gdzie się leczyć" – pisze radny w interpelacji do starosty.

Pojawiają się też spekulacje nt. planów likwidacji radzyńskiej reumatologii. Na razie są to jednak pogłoski, a nie „twarde fakty". – Wolałbym, żeby takie plany nie miały miejsca, bo takiego oddziału jak reumatologia, nasze starzejące się społeczeństwo potrzebuje – mówi Jakubowski.

Z dyrektorem szpitala Robertem Lisem nie udało nam się skontaktować. Starosta Szczepan Niebrzegowski poprosił o wysłanie pytań e-mailem, ale w momencie oddawania do druku tego numeru „Wspólnoty", jeszcze nie odpowiedział na nasze pytania. Do sprawy wrócimy.

Grzegorz Rekiel

Mieszkańcy Radzynia apelują o automat z ziarnem dla ptaków

„Tyle w Radzyniu ptactwa potrzebującego naszego wsparcia w zimie. Czy naprawdę nikt z urzędujących nie pomyślał, żeby zamontować choć jeden dystrybutor z ziarnem? Nawet gdyby trzeba było wrzucić złotówkę, to chętni by się znaleźli. A tak ptaki są skazane na okruchy chleba, który - jak nie wszyscy wiedzą - bardzo im szkodzi" - to jeden z komentarzy, który zapoczątkował dyskusję w radzyńskiej sieci o potrzebie instalacji specjalnego urządzenia, które można spotkać w wielu polskich miastach.

Kaczy Bufet w Międzyrzecu Podlaskim

- Wniosłem taki wniosek do miasta, nawiązałem kontakt z ludźmi, którzy się tym profesjonalnie zajmują. Wkrótce problem dystrybutorów zostanie rozwiązany. Jeszcze chwilę poczekajmy - skomentował radny miejski, Piotr Skowron.

- Dystrybutory z karmą to świetne rozwiązanie. Za symboliczną złotówkę dzieci mogą mieć frajdę i nie będą truły zwierząt - twierdzą eksperci.

Automaty do dokarmiania ptaków można spotkać m.in. w Międzyrzecu Podlaskim (Kaczy Bufet), Pruszkowie, Zielonce, Iławie, Węgorzewie, Giżycku, Gdańsku, Złotowie, lubelskim Ogrodzie Saskim, Nałęczowie i w puławskiej Marinie.

Jakub Hapka

Małżonkowie ściągnęli do Polski ponad 1000 cudzoziemców na fałszywych papierach

Bialskie służby graniczne zatrzymały małżonków, którzy zorganizowali nielegalne przekroczenie granicy państwowej dla ponad 1100 cudzoziemców. Para zyskała na tym procederze co najmniej 110 tys. zł.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował o zatrzymaniu małżonków z Lubelskiego w ubiegły piątek.

– Usłyszeli już zarzuty organizowania cudzoziemcom, w szczególności obywatelom Ukrainy, ale także Gruzji i Białorusi, nielegalnego przekraczania granicy. Proceder ten polegał na wystawianiu i rejestrowaniu oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy, które zawierały nieprawdę – wyjaśnia porucznik.

Dodaje, iż Straż Graniczna zgromadziła materiał świadczący o tym, że małżonkowie prowadząc agencję pracy zarejestrowali w Powiatowym Urzędzie Pracy, od listopada 2016 do grudnia 2017 roku, 1181 oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy, bez zamiaru rzeczywistego zatrudnienia obcokrajowców.

– Dokumenty te były następnie odpłatnie przekazywane cudzoziemcom, którzy na ich podstawie uzyskiwali w urzędach konsularnych wizy wjazdowe na terytorium RP. Szacuje się, iż zatrzymani osiągnęli w ten sposób zyski sięgające co najmniej 110 tys. zł – zaznacza por. Sienicki.

Śledztwo wykazało, że podejrzani małżonkowie podczas rejestrowania oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy, wskazali ponad 70 różnych adresów w Polsce, pod którymi cudzoziemcy mieli być zatrudnieni.

Ustalono, iż były to zarówno adresy fikcyjne, jak i adresy pracodawców, którzy - nawet jeśli potwierdzili współpracę ze wspomnianą agencją - deklarowali zatrudnienie znacznie mniejszej liczby osób, niż wykazywana przez podejrzanych.

Znaleziono u małżonków kopie dokumentów tożsamości cudzoziemców oraz pieniądze, które zabezpieczono na poczet przyszłej kary grzywny.

Jak informuje porucznik, za organizowanie cudzoziemcom nielegalnego przekraczania granicy państwowej grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Tylko w styczniu 2021 r. funkcjonariusze NOSG ujawnili prawie 100 fałszerstw różnych dokumentów przedstawianych do kontroli. Najczęściej podrabiane są oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy.

(Pim)

eprasa.pl 2844ddf38e

Gdy usłyszał wyrok - zaśmiał się pod nosem

Trzy powiaty odetchnęły. Oskarżony o zabójstwo brata dostał dożywocie

Za mieszkańcami wsi Bełcząc w gminie Czemierniki, na granicy powiatów radzyńskiego i lubartowskiego tydzień życia w strachu. Na siedem dni przed ogłoszeniem wyroku skazującego na dożywocie Marcina M. sąd wypuścił zabójcę własnego brata na wolność. 37-latek już wrócił do aresztu.

Gdy 37-latek usłyszał wyrok, zaśmiał się pod nosem. W czasie słuchania uzasadniania wyroku przez sędziego zachowywał się niespokojnie, nerwowo poruszał nogą, zagadywał do siedzącego obok niego policjanta

Andrzej Wach
sędzia SO w Lublinie
Marek M. był młodym człowiekiem, w niczym nie zawinił oskarżonemu. Przyjął Marcina M. jak brata, gdy ten opuścił zakład karny

Adam M.
brat zamordowanego i oskarżonego
Jeśli teraz wyjdzie po 25 latach, to znowu będą obawy. Mam jednak nadzieję, że resztę życia spędzi za kratami

To właśnie we wsi Bełcząc mieszkał Marcin M. przed tragicznymi wydarzeniami z grudnia 2018 roku. Do zbrodni doszło na stacji benzynowej w Czemiernikach, gdzie pokrzywdzony otrzymał kilka ciosów nożem, m.in. w głowę i klatkę piersiową. Zmarł w szpitalu.

Marcin M. przebywał w areszcie od grudnia 2018 roku do 9 lutego br. Tego dnia Sąd Okręgowy w Lublinie postanowił uchylić mu areszt i zastosować wobec niego dozór policji - mężczyzna miał się meldować na komisariacie policji w Białej Podlaskiej, bo tam zamieszkał. W przeszłości oskarżony o zabójstwo brata mieszkaniec gminy Czemierniki odsiedział już 15 lat w więzieniu za zabójstwo.

W dotarciu do sądu pomogli mu policjanci

Pierwotnie wyrok w tej sprawie miał zostać ogłoszony 26 stycznia br., ale nie doszło do tego z powodu choroby sędzi. Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości zdecydowali, że proces musi się odbyć od początku i nowy termin wyznaczono na 16 lutego. Marcina M. zobowiązano do obowiązkowego stawiennictwa na rozprawie. Mężczyzna nie miał jednak zamiaru dotrzeć do sądu.

Sąd zarządził więc, by 37-latka do sali rozpraw doprowadzili policjanci. Już około dwie godziny później Marcin M. był w sądzie. Skuty w kajdanki, pilnowany przez trzech policjantów.

- Ja nie chcę, żeby dziennikarze to nagrywali, kamerowali mnie - denerwował się oskarżony.

- Nie ma podstawy w przepisach, by uniemożliwić w tej sytuacji udział mediów w procesie - skwitował sędzia Andrzej Wach.

Błyskawiczny proces

Cały proces został przeprowadzony błyskawicznie, zajęło to kilka minut. Sąd uznał dotychczas zgromadzone dowody w sprawie za wystarczające. Prokurator i oskarżyciel posiłkowy - brat zarówno zamordowanego, jak i oskarżonego - podtrzymali swoje stanowisko: kara dożywotniego pozbawienia wolności dla sprawcy.

Sam zainteresowany nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. W związku z tym jego obrońca zawnioskował o uniewinnienie mężczyzny lub, jeśli sąd uznałby Marcina M. za sprawcę, zakwalifikowanie jego czynu jako spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego.

Gdy usłyszał wyrok, zaśmiał się pod nosem

Marcin M. został uznany za winnego i dostał za swój czyn najsurowszą karę przewidzianą w polskim prawie - dożywocie. Gdy 37-latek usłyszał wyrok, zaśmiał się pod nosem. W czasie słuchania uzasadniania wyroku przez sędziego zachowywał się niespokojnie, nerwowo poruszał nogą, zagadywał do siedzącego obok niego policjanta.

- Marek M. był młodym człowiekiem, w niczym nie zawinił oskarżonemu. Przyjął Marcina M. jak brata, gdy ten opuścił zakład karny. Oskarżony odpowiadał w warunkach recydywy szczególnej - podkreślił sędzia Andrzej Wach.

Po odbyciu pierwszej kary na wolności wytrzymał niecałe cztery miesiące.

- Jedną z pierwszych rzeczy, jakie kupił, był nóż sprężynowy. To świadczy i tym, że resocjalizacja nie dała efektu - dodawał.

Sędzia stwierdził też, że Marcin M. potrzebuje długiego okresu izolacji i głębokiej pracy nad sobą, przemyślenia. Dożywocie nie oznacza jednak, że 37-latek nie ma żadnych szans na wyjście na wolność.

- Po 25 latach więzienia można ubiegać się o warunkowe zwolnienie. Zawsze człowiek musi mieć nadzieję, że wróci do społeczeństwa. Ale musi on tego chcieć. Trzeba było doprowadzić oskarżonego do sądu, mimo że był pouczony o obowiązkowym stawiennictwie. To też przesłanka, czy i kiedy można mu zaufać - powiedział

Oprócz tego sąd nakazał oskarżonemu zapłacić na rzecz brata - Adama M. 50 tys. zł nawiązki.

Wyrok nie jest prawomocny. Obrońca Marcina M. zadeklarował, że złoży od niego apelację.

Ostatni tydzień wolności przed dożywociem

Marcin M. na wolności przebywał równo przez tydzień. Zaraz po ogłoszeniu wyroku sąd zdecydował, by zastosować wobec 37-latka tymczasowe aresztowanie.

Dlaczego, mając z pewnością już tydzień wcześniej przekonanie o winie Marcina M. i rozważając jednocześnie ukaranie go najsurowszą możliwą karą, postanowił wypuścić oskarżonego na wolność? Czy zobligowały go to tego przepisy - maksymalnie dwuletnie tymczasowe aresztowanie przed wyrokiem sądu pierwszej instancji? Ale wówczas można wystąpić o przedłużenie aresztu do Sadu Apelacyjnego.

- Tak postawione pytanie jest kłopotliwe, bo to jest kwestia ocenna - mówiła na kilka dni przed ogłoszeniem wyroku sędzia Barbara Markowska, rzecznik SO w Lublinie.

Tymczasem mieszkańcy wsi Bełcząc żyli przez ostatni tydzień w strachu.

- Boję się teraz o swoje bezpieczeństwo, o swoje życie. Nie tylko ja, sąsiedzi ze wsi też się boją. Nie dowierzali, że sąd mógł wypuścić go na wolność - mówił kilka dni przed wyrokiem Adam M., brat zamordowanego i oskarżonego.

„Nie wierzę w jego przemianę"

Już po ogłoszeniu wyroku Adam M. potrzebował jeszcze chwili, by zeszły z niego emocje.

- Dożywocie dla niego i tak życia mojemu bratu nie wróci... Ulgi nie poczuję nigdy. Mam nadzieję, że wyrok zostanie uprawomocniony. Zadał bratu cztery ciosy nożem, nie ma usprawiedliwienia. Zamierzał zabić. Nie wierzę w jego przemianę. Siedział już 15 lat i po wyjściu zabrał życie swojemu bratu. Jeśli teraz wyjdzie po 25 latach, to znowu będą obawy. Mam jednak nadzieję, że resztę życia spędzi za kratami - podsumował.

Przyznał jednocześnie, że odetchnął z ulgą, bo zabójca wrócił do aresztu.

- Teraz wracam do domu spokojny, nie muszę się oglądać za siebie - zaznaczył.

Zabił z zazdrości. Oskarżona konkubina

Do zbrodni doszło 13 grudnia 2018 roku na stacji benzynowej w Czemiernikach. Marek M. otrzymał ciosy nożem w głowę oraz klatkę piersiową. Konającego na krawężniku mężczyznę znalazł przechodzień, wezwano pomoc, ale obrażenia Marka M. okazały się śmiertelne.

W ręce policjantów szybko wpadli podejrzani, wówczas 35-letni Marcin M., brat ofiary, oraz jego partnerka 28-letnia Kamila F.

Śledczy szybko ustalili, że ciosy wymierzał Marcin M. Jego partnerka miała natomiast namawiać go do „okaleczenia" Marka M. Powodem kłótni braci była zazdrość Marcina M. o Kamilę F. - twierdził, że brat podrywa jego dziewczynę.

Po wszystkim para oddaliła się z miejsca zdarzenia, po drodze do domu pozbywając się narzędzia zbrodni. Policjanci złapali podejrzanych, gdy ci pakowali się, by uciec ze wsi Bełcząc, w której mieszkali.

Kamila F. jest oskarżona o to, że nakłaniała swojego konkubenta, by ten okaleczył nożem Marka M. Do tego miała nie udzielić pomocy rannemu, a później pomagać w zacieraniu śladów przestępstwa. Jej sprawa zostanie rozstrzygnięta w oddzielnym procesie.

Dominik Smagała

Kramek o słowach Złotuchy

W ostatnim numerze opisywaliśmy sprawę SMS-a z obscenicznym rysunkiem, jaki dziennikarka Wspólnoty Opolskiej otrzymała z numeru służbowego wicestarosty opolskiego, Janusza Złotuchy. Samorządowiec tłumaczył się, że z tym SMS-em nie ma nic wspólnego, bo komórkę zostawił na weekend w starostwie, a pierwszą osobą, która pojawiła się w urzędzie w poniedziałek rano, był etatowy członek zarządu powiatu, Michał Kramek.

Kramek przesłał do naszej redakcji oświadczenie:

„Jestem zmuszony zareagować na wypowiedź Pana Wicestarosty Janusza Złotuchy, która zamieszczona została w artykule „Walka na anonimy i napalone myszki wysłane z telefonu wicestarosty", autorstwa redaktor Agnieszki Ciekot, który ukazał się na łamach tygodnika Wspólnota Opolska w dniu 16 lutego 2021 roku. W ww. artykule opublikowana została m.in. wiadomość głosowa Pana Wicestarosty Janusza Złotucha, pozostawiona na poczcie redakcji tygodnika 10 lutego 2021 roku o następującej treści: (...) „W pracy był wtedy, koło 6:30, jak później przeprowadziłem sobie takie dochodzenie, to był tylko Kramek Michał" (...).

Powyższa wypowiedź Pana Wicestarosty Janusza Złotuchy, użyta w opisie zdarzeń przytoczonych w artykule sugerować może jakoby mógłbym mieć jakikolwiek związek z incydentem opisanym na łamach tygodnika, czemu w sposób stanowczy zaprzeczam. Jestem głęboko zbulwersowany wyżej wymienioną cyniczną insynuacją, która w sposób oczywisty narusza dobra osobiste. Moje imię i nazwisko wykorzystane zostało w niejasnych i niekonstruktywnych z punktu widzenia wspólnoty samorządowej rozgrywkach. Wzywam, by język debaty był językiem szacunku, który nie obraża ani nie budzi zgorszenia. Jednocześnie proszę, by zachowania w ramach Rady Powiatu miały charakter twórczy, a nie destrukcyjny oraz by zawsze służyły interesom lokalnej wspólnoty samorządowej.

Wszystkich serdecznie pozdrawiam i życzę mniej błazenady w życiu publicznym.

Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim"

eprasa.pl 2844ddf38e

Skazany radny walczy o uniewinnienie albo złagodzenie kary

POWIAT OPOLSKI: Uniewinnienia, albo jedynie grzywny domaga się obrońca radnego Marcina P. skazanego za składanie fałszywych oświadczeń majątkowych. - Dzierżawca nie jest właścicielem, a przedmiot dzierżawy nie stanowi jego majątku - uzasadnia w apelacji.

- Wyrok zaskarżony został w całości – informuje sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie. Sąd Okręgowy rozpatrzy apelację 31 marca.

Sąd: Radny nadużył zaufania, jako osoby pełniącej funkcję publiczną

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, skazując radnego Marcina P. na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata, nie miał wątpliwości co do jego winy.

- Oskarżony w sposób świadomy zataił ważne z punktu widzenia oświadczeń majątkowych informacje – wysokie dochody oraz fakt posiadania dużego obszaru nieruchomości rolnych - podkreślał w uzasadnieniu wyroku sędzia Marek Gorgol.

Zwrócił jednocześnie uwagę, że radny jest osobą wykształconą i pełni ważne funkcje w życiu społecznym – od dwóch kadencji radny powiatowy, przez 15 lat pracownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Opolu Lubelskim, ostatnio kierownik w gminnej spółce Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne - dlatego powinien szczególnie dbać o wykonanie obowiązków wynikających z ich pełnienia.

– Działał przy tym aż ośmiokrotnie, konsekwentnie nie ujawniał wyżej wymienionych okoliczności. Nadużył tym samym zaufania, jako osoby pełniącej funkcję publiczną – stwierdził sąd.

Marcin P. w składanych w latach 2014 – 2019 oświadczeniach majątkowych nie wpisywał, że dzierżawił dwie nieruchomości w Rybitwach, w sumie blisko 50 ha i czerpał z tego tytułu dochody z Agencji w postaci unijnych dopłat. Uzbierało się tego w sumie około 400 tys.zł.

Sąd nie zgodził się z obraną przez oskarżonego linią obrony, która sprowadzała się do twierdzenia, że zarówno dzierżawa ziemi, jak i pobierane dopłaty nie podlegają ujawnieniu.

Sąd wytknął radnemu, że przepisy Ustawy o samorządzie powiatowym jasno mówią o obowiązku wykazywania w oświadczeniu majątkowym wszystkich nieruchomości, niezależnie od tego, jaki jest tytułu ich posiadania, a nie tylko tych, których jesteśmy właścicielem. Dla sądu oczywiste było również to, że dopłaty, jakie otrzymywał P., stanowiły jego dochód i powinien je wykazać.

Radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, Marcin P., został skazany przez sąd I instancji na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Teraz walczy o to, by Sąd Okręgowy go uniewinnił

- Uwzględniając zaś ich wysokość w zestawieniu z jego zarobkami w pracy, uznać należy, iż stanowiły znaczną część jego dochodu rocznego. Stąd w sposób oczywisty powinny podlegać ujawnieniu w oświadczeniu – podkreślał w uzasadnieniu wyroku sędzia.

Sąd nie zgodził się również z tym, co twierdził Marcin P., że nie miał interesu w nieujawnianiu nieruchomości i dochodów. Zdaniem sądu mogło to mieć duże znaczenie dla wyborców oskarżonego przy ocenie jego, jako kandydata na radnego.

Obrońca: dzierżawa to nie majątek, a dopłaty to nie dochód

W styczniu br. obrońca Marcina P. złożył apelację od wyroku SR w Opolu Lubelskim. Adwokat niezmiennie utrzymuje, że przepisy nie zobowiązują radnego do ujawniania w oświadczeniu majątkowym tego, iż dzierżawi nieruchomości.

„Dzierżawca nie jest właścicielem, a przedmiot dzierżawy nie stanowi jego majątku" - uzasadnia w apelacji.

Ponadto obrońca uważa, że nie ma podstawy, by dane o wysokości dopłat za działalność rolniczą przekazanych radnemu przez ARiMR ujawniać w oświadczeniu majątkowym.

„Skoro płatności bezpośrednie uzyskiwane z ARiMR nie podlegają obowiązkowi ujawnienia w zeznaniu podatkowym PIT i nie stanowią dochodu w rozumieniu przepisów prawa, to brak jest podstawy, aby te płatności ujawnić w oświadczeniu majątkowym" - czytamy w uzasadnieniu apelacji.

Mecenas Marek Nakonieczny zarzuca sądowi niedostateczne uzasadnienie podstaw prawnych orzeczonego wyroku oraz niewskazanie podstaw do przyjęcia, by przypisać oskarżonemu umyślną winę i to, że działał z konkretnym zamiarem zatajenia danych.

„Takiego motywu tym bardziej trudno się doszukać, że informacja o beneficjentach tych środków dostępna jest powszechnie poprzez publikację na stronach ARiMR" - pisze adwokat w apelacji.

Podkreśla też, że okoliczni mieszkańcy, czyli potencjalni wyborcy Marcina P., wiedzieli o tym, że ten dzierżawi grunty we wsi Rybitwy i wiąże się to z otrzymywaniem dopłat.

Do tego wskazuje, że jego zdaniem nie zostały spełnione warunki, by oskarżonemu przypisać winę za złożenie nieprawdziwego oświadczenia majątkowego. Uważa, że starosta, który odbiera od radnych oświadczenia, nie ma wynikającego z przepisów upoważnienia do uprzedzenia osoby składającej oświadczenie o odpowiedzialności karnej.

Uniewinnienie albo grzywa

Adwokat Marcina P. podnosi w apelacji, że wydany wyrok jest rażąco niewspółmierny, a sąd nie uwzględnił m.in. dotychczasowej niekaralności oskarżonego. Jednocześnie domaga się uniewinnienia swojego klienta oraz zastrzega, że w przypadku nieuwzględnienia tego wniosku sąd powinien zamienić wyrok roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata na karę łagodniejszą - grzywnę.

Agnieszka Ciekot, Dominik Smagała

Daleko do konsensusu w sprawie kazimierskiego kirkutu

Chasydzi do władz Kazimierza – Rozmawiacie z niewłaściwymi ludźmi!

– Odrzucamy próby mediacji między nami a radą miasta przez działaczy, którzy nie mają nic wspólnego ze starym cmentarzem Kazimierza Dln. ani nas nie reprezentują – napisał do kazimierskich władz Meir Bulka, przedstawiciel chasydzkich Żydów. To pokazuje, że mediacje ws. kirkutu nie będą łatwe, a w środowisku żydowskim jest wewnętrzny konflikt.

Strona żydowska wyciągnęła dłoń do zgody

W zeszłym tygodniu na łamach „Wspólnoty" informowaliśmy o tym, że do publicznej dyskusji powróciła sprawa dawnego cmentarza żydowskiego w Kazimierzu Dolnym, w miejscu którego dziś znajduje się boisko tutejszego Gminnego Zespołu Szkół. Dla strony żydowskiej dalsze funkcjonowanie boiska jest nie do przyjęcia, bo narusza pamięć pochowanych tu żydowskich mieszkańców Kazimierza. Podczas ostatniego posiedzenia kazimierskich radnych samorząd zdalnie wysłuchał przedstawicieli organizacji żydowskich, którzy zaproponowali sfinansowanie budowy boiska szkolnego w innym miejscu, pod warunkiem godnego upamiętnienia zmarłych pochowanych na cmentarzu. Taki pomysł przedstawili: naczelny rabin Polski Michael Schudrich, prezes Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego Piotr Puchta oraz rabin Izaak Szapiro. Spotkanie zakończyło się jedynie na ogólnej deklaracji pomocy finansowej i chęci obu stron do dalszych rozmów w tej sprawie, aż uda się wypracować konkretne rozwiązanie.

Bulka – ten teren należy do Żydów

Dziś jednak nie wiadomo, z kim kazimierski samorząd właściwie ma rozmawiać. Na wieść o ostatnim zdalnym spotkaniu władz Kazimierza z rabinami i dyrektorem Puchtą, uaktywnił się Meir Bulka, żydowski działacz, szef organizacji J-nerations walczącej o zachowanie żydowskiego dziedzictwa w Europie. Jak podkreśla, to on, a nie kto inny reprezentuje izraelską rodzinę Taubów – potomków słynnego cadyka pochowanego w Kazimierzu Dolnym, właśnie na terenie dzisiejszego boiska.

– Osoby, które się do państwa zgłosiły, nie są stroną tego dialogu. Nie mogą przemawiać w naszym imieniu i nie reprezentują nas wcale. Ich słowa i sugestie nie są zgodne z naszym stanowiskiem i uważamy, że nie spełniają one naszego postulatu przejęcia wyłącznej odpowiedzialności za stary cmentarz żydowski, gdy tylko pojawi się taka możliwość – pisze do kazimierskich władz Bulka, przypominając, że chasydzi domagają się uznania cmentarza/boiska za swoją prywatną własność. Wyjaśnia, że tak powinno być według prawa żydowskiego i w tej sprawie toczy się wciąż proces sądowy, zatrzymany na razie przez pandemię koronawirusa. Jednocześnie deklaruje chęć rozmów, by problem cmentarza rozwiązać w sposób zadowalający obie strony sporu i chwali burmistrza Pomianowskiego za to, że od początku jego kadencji Żydzi mogą bez problemów modlić się i upamiętniać zmarłych na terenie cmentarza.

Kazimierz nie miesza się do wewnętrznego konfliktu

Burmistrz Artur Pomianowski w rozmowie ze „Wspólnotą" wyjaśnia, że jest gotów do rozmów ze stroną żydowską bez faworyzowania żadnej organizacji i nie chce angażować się w wewnętrzny konflikt między nimi.

– Przedstawiciele gminy żydowskiej i Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego zwrócili się do nas z prośbą o umożliwienie przedstawienia swojego stanowiska radnym Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym i my im to umożliwiliśmy. Jeśli pan Meir Bulka, który zgłosił się już po fakcie, chciałby przedstawić radzie swoje stanowisko, taką możliwość damy i jemu. Nikogo w tej sprawie nie faworyzujemy. W tym momencie trudno mówić, żebyśmy podjęli jakiekolwiek negocjacje z tą czy inną organizacją żydowską. Nie padły żadne konkrety, tylko luźne pozycje. Dlatego czekamy na konkretny plan strony żydowskiej na upamiętnienie byłego cmentarza i ewentualne przeniesienie boiska na teren zielonego parkingu. Po przedstawieniu konkretnej propozycji będziemy mogli usiąść do dalszych rozmów – mówi Pomianowski.

W rozmowie ze „Wspólnotą" burmistrz odnosi się także do słów Bulki o tym, że teren, na którym dziś jest boisko, należy do Żydów.

– Chciałbym podkreślić, że boisko jest ciągle własnością gminy Kazimierz Dolny i wierzę, że tak pozostanie. W żaden sposób nie chcemy angażować się w wewnętrzny konflikt między organizacjami żydowskimi. Zależy nam na rozwiązaniu sprawy kirkutu w sposób dobry zarówno dla naszej gminy, jak i dla drugiej strony. Chciałbym, by w tej sprawie prócz radnych i władz Kazimierza, wypowiedziało się również jak najwięcej osób związanych ze szkołą i na pewno zasięgniemy opinii dyrekcji i rady rodziców – zaznacza burmistrz.

Kamil Wąsik

eprasa.pl 2844ddf38e

Kontrola NIK w szpitalach w Białej Podlaskiej i Łukowie: lekarze na wielogodzinnych dyżurach, nieodpowiednie traktowanie kobiet, które przeżyły tragedię

Przeżyły tragedie na porodówce
Krytykują personel

W szpitalu w Białej Podlaskiej lekarze na oddziałach położniczych pracowali nieprzerwanie nawet po ...64 godziny. W lecznicy w Łukowie część matek, które urodziły martwe dzieci, stwierdziły, że personel nie podszedł do nich życzliwie.

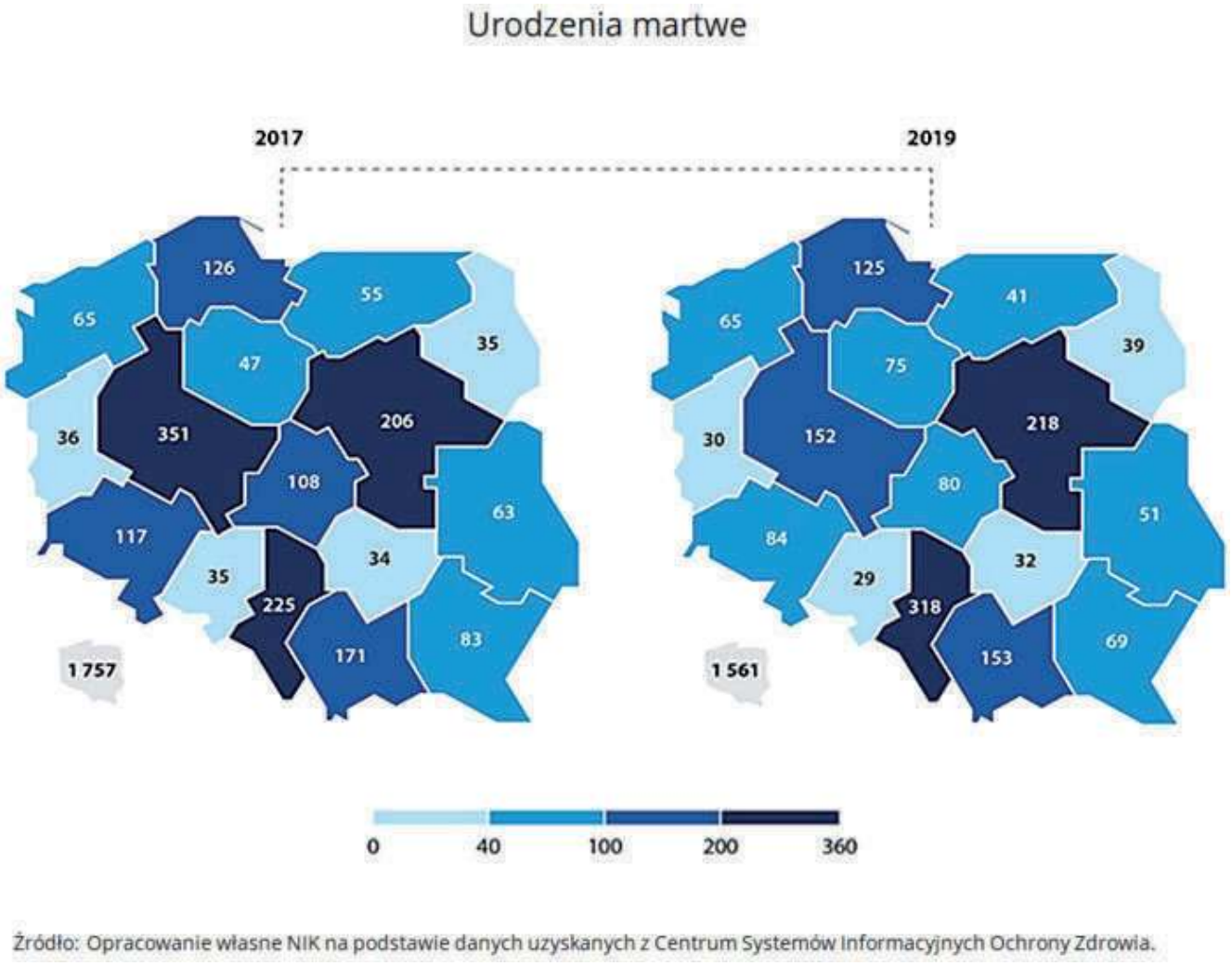

Fot. NIK

W 2019 r., w porównaniu z 2017 r. w woj. lubelskim zmniejszyła się liczba urodzeń martwych

W lutym NIK ogłosiła wyniki kontroli dotyczącej opieki nad pacjentkami w przypadku poronień i martwych urodzeń. Sprawdzono 37 szpitali z siedmiu województw, w tym pięć z woj. lubelskiego.

Kontrolerzy sprawdzili czas pracy lekarzy na oddziałach, które opiekowały się kobietami. W większości skontrolowanych placówek dopuszczano do sytuacji, w której lekarze zatrudnieni na podstawie umów cywilnoprawnych wykonywali swoje obowiązki nieprzerwanie przez ponad 24 godziny, często na dyżurach trwających 48 godzin. Zdaniem inspekcji mogło to mieć wpływ na jakość świadczonej opieki i zapewnienie bezpieczeństwa pacjentkom.

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej inspektorzy NIK wykryli nawet siedem przypadków świadczenia pracy przez lekarzy nieprzerwanie przez 64 godziny i 25 min.! Dwa razy pracowano przez 55 godzin 35 min. oraz osiem przez 48 godzin.

Dyrekcja bialskiego szpitala tłumaczyła to brakiem optymalnej liczby personelu lekarskiego, zwłaszcza w okresach urlopowych. Wskazywała, iż stara się pozyskać do pracy kolejnych lekarzy specjalistów położnictwa i ginekologii.

Trudności kadrowe i stara kubatura

Podobnie w Łukowie pięciu lekarzom zatrudnionym na oddziale położniczo-ginekologicznym i patologii ciąży na podstawie umów o pracę nie zapewniono 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku bezpośrednio po zakończonym dyżurze. Ustalono również, że trzech lekarzy zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych w 84 przypadkach wykonywało czynności zawodowe nieprzerwanie przez okres powyżej 24 godz.

Dyrektor łukowskiego szpitala wyjaśnił NIK, że praca lekarzy kontraktowych powyżej powszechnie obowiązujących norm wynikała ze szczególnych okoliczności w oddziale: niemożliwości pozostawania pacjentów bez specjalistycznej opieki lekarskiej oraz trudności kadrowych.

Szpital w Łukowie

Odbiór zachowania personelu może być odmienny od oczekiwanego, z uwagi na rozchwiany stan emocjonalny pacjentki w sytuacji, w jakiej się znajduje

Ponadto pokoje łóżkowe w systemie „matka z dzieckiem" były przeznaczone dla czterech matek, podczas gdy zgodnie z przepisami mogą służyć maksymalnie dwom matkom i ich noworodkom.

Dyrektor SP ZOZ wyjaśnił, że szpital posiada starą kubaturę budynku, która nie jest dostosowana do nowych przepisów. Ponadto duża liczba personelu medycznego podnosi koszty utrzymania oddziału, a niewielka liczba porodów przynosi małe przychody.

W 16 przypadkach hospitalizowania kobiet z powodu ciąży obumarłej, u których sztucznie wywołano poród, w dokumentacji medycznej nie było informacji, co stało się z martwo urodzonym dzieckiem. Dyrektor wyjaśnił inspektorom, iż niezwykle rzadko udaje się wyodrębnić tkanki zarodka.

Niekiedy brakowało empatii i współczucia

W przypadku 33 pacjentek, które poroniły w Łukowie, brak było informacji o konsultacji psychologicznej. Do 20 pacjentek hospitalizowanych w szpitalu w latach 2017-2019 z powodu poronienia, urodzenia martwego dziecka lub których dziecko zmarło zaraz po porodzie, wysłano ankiety. Pytania dotyczyły informacji o otrzymanej opiece. Na ankiety odpowiedziały cztery pacjentki. Tylko jedna oceniła otrzymaną opiekę jako bardzo dobrą, pozostałe trzy ankietowane określiły opiekę jako nieodpowiednią.

- Według trzech pacjentek personel medyczny nie traktował ich życzliwie i ze zrozumieniem sytuacji. Dwie respondentki stwierdziły, że nie miały możliwości skorzystania z pomocy psychologa, przy czym jedna w uwagach wskazała, że personel zapewniał ją, iż psycholog pojawi się następnego dnia. Pacjentka ta swój pobyt w szpitalu określiła, jako „traumatyczne przeżycie", z uwagi na przykre komentarze personelu medycznego. Aż trzy ankietowane kobiety nie wiedziały, że miały możliwość pożegnania zmarłego dziecka – ustaliła inspektor NIK.

Zaznaczyła, iż jedna pacjentka w uwagach poinformowała, że nie otrzymała od lekarzy informacji, w jakim stanie się znajduje, słyszała przykre komentarze, położne nie zachowywały higieny, w łazience, toalecie i na sali brakowało mydła.

Dyrektor wyjaśnił kontrolerom, że m.in. personel medyczny oddziału stara się traktować pacjentki z empatią i ze zrozumieniem, jednak czasami odbiór takiego zachowania może być odmienny od oczekiwanego z uwagi na rozchwiany stan emocjonalny pacjentki w sytuacji, w jakiej się znajduje.

- Personel został poinformowany o uwagach pacjentek w ankietach, na które zwróci szczególną uwagę, aby w przyszłości je wyeliminować – brzmiało zapewnienie dyrektora łukowskiego szpitala.

Lepiej oceniane położne niż lekarze

W Białej Podlaskiej NIK przekazała ankiety 20 byłym pacjentkom, które poroniły, urodziły martwe dziecko lub których dziecko zmarło zaraz po porodzie. Tylko sześć odpowiedziało.

Pięć pacjentek stwierdziło, że mogły podejmować decyzje dotyczące diagnostyki oraz leczenia i w tym celu podpisywały ogólną zgodę na wszystkie zabiegi lub każdorazowo były pytane o zgodę na przeprowadzenie jakiegoś zabiegu, natomiast jedna pacjentka wskazała, że nikt jej nie pytał o zgodę na wykonywanie zabiegów.

Jedna wyjaśniła, że miała możliwość, by pożegnać się z dzieckiem, ale bez możliwości uczestniczenia w pożegnaniu osób jej bliskich, a jedna odpowiedziała, że wcale nie wiedziała o takiej możliwości. Pięć oceniło opiekę w szpitalu bardzo dobrze lub dobrze, jedna dała ocenę wystarczającą.

Kontrolerów NIK zainteresowały szpitalne ankiety dotyczące satysfakcji pacjentów. W okresie objętym kontrolą, w latach 2017-18-19 kolejno 121, 71 i 76 pacjentek oceniło opiekę i relacje z personelem lekarskim oraz położnymi oddziału ginekologiczno-położniczego. Kobiety wyżej oceniły informowanie ich i poszanowanie intymności ze strony położnych, a gorzej ze strony lekarzy (z roku na rok pogarszały się oceny).

Pacjentka, która straciła dziecko, pobyt w szpitalu w Łukowie określiła, jako „traumatyczne przeżycie", z uwagi na przykre komentarze personelu

Dyrektor bialskiego szpitala wyjaśnił inspektorom, że ankiety satysfakcji pacjentów podlegały systematycznej analizie i nawet w przypadku dwóch lekarzy przeprowadzono rozmowy dyscyplinujące.

Satysfakcja po wnioskach

Najwyższa Izba Kontroli NIK wystąpiła z wnioskami pokontrolnymi do dyrektorów szpitali. Do Łukowa, gdzie było więcej nieprawidłowości, skierowała sześć wniosków. Do Białej Podlaskiej tylko dwa. Obu szpitalom wskazała na potrzebę wyeliminowanie przypadków nieprzerwanego udzielania świadczeń zdrowotnych przez lekarzy zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych przez okres przekraczający 24 godziny.

- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej nie kwestionował ustaleń dotyczących szpitala, ponieważ są one korzystne – zaznaczyła Magdalena Us, rzecznik prasowy WSzS.

Na nasze zapytanie o przyjęcie wniosków pokontrolnych otrzymaliśmy też krótką odpowiedź z Łukowa.

- Pan Dyrektor SP ZOZ w Łukowie nie zakwestionował ustaleń lub wniosków z

wystąpienia pokontrolnego NIK w sprawie opieki nad pacjentkami w przypadku poronień i martwych urodzeń, gdyż wszystkie wątpliwości zostały wyjaśnione w trakcie trwania kontroli – wyjaśniła Agnieszka Kisiel z działu analiz i rozliczeń łukowskiego SPZOZ.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 2844ddf38e

Radni zauważyli, że zarówno długoterminowe, jak i krótkotrwałe narażenie na zanieczyszczenie pyłami zawieszonymi prowadzi do przedwczesnych zgonów, schorzeń układu krążenia i układu oddechowego

Zakaz używania „kopciuchów” Jakie piece trzeba będzie wymienić

Sejmik przyjął uchwałę antysmogową. Opozycja i ekolodzy wnoszą do niej wiele uwag, ale sam fakt, że już jest, oceniają jako sukces.

19 lutego radni Sejmiku Województwa Lubelskiego przyjęli tzw. uchwałę antysmogową. Dokument zakłada m.in., że do 1 stycznia 2024 roku w województwie trzeba będzie pozbyć się pieców najgorszej jakości.

Poza tym, po 1 maja 2021 roku, uchwałą wprowadzili zakaz montowania pieców na paliwa stałe w nowo budowanych domach, jeśli istnieje możliwość podłączenia do sieci ciepłowniczej albo gazowej.

Uchwała wynikiem badań naukowych

- Wyniki rocznych ocen jakości powietrza dla Lubelskiego wykazują, iż na niektórych obszarach województwa przekraczane były poziomy dopuszczalne pyłu PM10, PM2,5 i poziomy docelowe benzo(a)pirenu. Wyniki te stanowiły podstawę do uchwalenia przez Sejmik programów ochrony powietrza - czytamy w uzasadnieniu uchwały.

W uchwale można przeczytać też, że wynikiem wielu badań naukowych jest potwierdzenie, że zarówno długoterminowe, jak i krótkotrwałe narażenie na zanieczyszczenie pyłami zawieszonymi prowadzi do przedwczesnych zgonów, schorzeń układu krążenia i układu oddechowego. W tym też zwiększonej liczby hospitalizacji oraz przyjęć na oddziałach ratunkowych w wyniku zawału serca oraz udaru mózgu.

Brakuje jednego zapisu

Przed rozpoczęciem sesji uchwałę skomentowali radni Koalicji Obywatelskiej.

- Cieszymy się, że w końcu województwo będzie miało taki dokument, ponieważ jesteśmy w niechlubnym gronie zaledwie kilku regionów, które go nie mają. Aby uchwała antysmogowa była skuteczna, musi mieć pewne zapisy, które będą powodowały to, że jakość powietrza będzie się diametralnie zmieniać. W tym dokumencie brakuje przede wszystkim regionalnych norm węgla. To, że są normy ogólnokrajowe, nie oznacza, że inne województwa nie idą o krok dalej. Mazowieckie, Małopolskie i inne mają bardziej restrykcyjne zapisy, niż przewidują to rządowe zapisy dotyczące kaloryczności węgla, wilgotności. Niestety, my jako województwo tego zapisu nie mamy - mówiła Bożena Lisowska (KO).

Co ze źródłami finansowania?

Radna uważa jednocześnie, że jest to dosyć restrykcyjna uchwała, bo daje tylko dwa i pół roku na wymianę tzw. kopciuchów oraz kotłów pierwszej i drugiej klasy.

Jej zdaniem to bardzo mało czasu, bo jak podkreśla, uchwała wchodzi w życie 1 maja tego roku, a zakaz używania kotłów najgorszych klas będzie obowiązywał od 2024 roku. Poruszyła również kwestię źródeł finansowania.

- Jak wiemy jest Regionalny Program Operacyjny, z którego finansowanie byłoby możliwe dla samorządów, a te z kolei mogłyby w jakiejś formie wspierać swoich mieszkańców. Nie jest jednak realne, aby ten program był dostępny w tym roku. Być może pod koniec 2021 r. będzie jakiś dostęp do nowych funduszy unijnych. Drugim źródłem finansowania, na który mamy szansę, jest Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. Jednak wskazano tylko sześć województw w Polsce jako potencjalnych beneficjentów tego funduszu. Aby otrzymać pieniądze, trzeba mieć wypracowany terytorialny plan sprawiedliwej transformacji, a z tego co wiem, dopiero dwa tygodnie temu powstał zespół, który ma taki plan opracować - wyjaśniała Lisowska.

Nierówne traktowanie

Lisowska zwróciła też uwagę, że w uchwale antysmogowej wątpliwości budzi jeszcze jeden z zapisów. Chodzi o to, że w nowo budowanych budynkach, w których jest dostęp do sieci ciepłowniczej lub do instalacji gazowej, inwestorzy muszą się do nich podłączyć (do jednego lub drugiego).

- To nierówne traktowanie, ponieważ wyklucza się w ten sposób ekologiczne paliwa używane w całej Europie, np. kotły na pellet drzewny - podkreślała radna, dodając, że uchwała jest dokumentem, który jest otwartym katalogiem zapisów, czyli, że mogą być wnoszone zmiany.

„Tylko jeden, jedyny konkretny punkt”

Tematem zainteresowało się Towarzystwo dla Natury i Człowieka, które ok. tydzień przed sesją wraz z lubelskimi aktywistami prezentowało w Lublinie „Cztery oddechy dla Lubelszczyzny”.

To postulaty, które - zdaniem działaczy - powinny zostać ujęte w przygotowywanej przez Sejmik uchwale antysmogowej dla województwa. Były to: regionalne, ostrzejsze od „rządowych” normy dla węgla, wymiana pozaklasowych pieców za sześć lat, likwidacja palenisk węglowych w budynkach z dostępem do sieci cieplnej za pięć lat, rezygnacja z rekreacyjnych kominków w dni smogowe. Ostatecznie w uchwale nie uwzględniono postulatów Towarzystwa.

- Sam fakt przyjęcia uchwały jest sporym sukcesem, bo kolejne ekipy rządzące długo odżegnywały się od konieczności wprowadzenia takiego prawa. Uchwała ma tak naprawdę jeden, jedyny konkretny punkt, który ma wielkie znaczenie dla zdrowia mieszkańców Lubelszczyzny: przewiduje od 2024 roku zakaz używania pozaklasowych kotłów CO. Do wymiany jest większość użytkowanych obecnie urządzeń. Brawo dla władz województwa za odważną decyzję. To jednocześnie ogromne wyzwanie dla gmin i samorządu województwa, aby stworzyć warunki wsparcia, które uczynią te zmianę możliwą - komentuje Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka.

Brak norm to raj dla dilerów

Prezes Towarzystwa zaznacza jednak, że z drugiej strony trzeba jasno powiedzieć: rezygnacja z norm dla węgla i norm dla pieców kaflowych skazuje na ciężkie choroby i śmierć kilka-kilkanaście tysięcy osób. Jego zdaniem zwłoka w zmierzeniu się z tym tematem to kolejne ofiary, za które odpowiedzialność ponoszą zachowawczy politycy.

- Brak norm jakości dla węgla to nie pochylenie się nad losem ubogich, tylko nad losem ostro lobbujących dilerów węgla. Dzięki temu będą mogli wciąż sprzedawać u nas towar, którego w innych regionach nie wolno już używać. Brak odległej choćby perspektywy obowiązku wycofania pozaklasowych „miejscowych ogrzewaczy” sprawi, że centralne dzielnice miast długo jeszcze nie doczekają się poprawy jakości powietrza. Społeczne zaangażowanie i postulaty zostały jednak zauważone, co daje nadzieje na poprawę zapisów w niedalekiej przyszłości - podsumowuje Gorczyca.

Joanna Niećko

Były burmistrz Kazimierza nie przyznaje się do jazdy na podwójnym gazie

Andrzej P. usłyszał zarzut kierowania samochodem pod wpływem alkoholu. Grozi mu nawet 2 lata więzienia.

Do zdarzenia doszło 2 stycznia. Policjanci z Posterunku Policji w Kazimierzu Dolnym dostali informację o samochodzie w rowie w tej samej miejscowości. Gdy dotarli na miejsce przy aucie nikogo nie zastali. Jednak ustalenie tożsamości właściciela nie było dla nich żadnym problemem. Okazał się nim Andrzej P., burmistrz Kazimierza Dolnego poprzedniej kadencji, a jednocześnie nauczyciel w jednej ze szkół na terenie tejże gminy. Udali się do jego domu. Tam zastali P. podejrzewanego o jazdę w stanie nietrzeźwości. Badanie alkomatem wykazało, że 58-latek ma 2 promile alkoholu w organizmie. Został zatrzymany. Sprawą zajęła się puławska prokuratura. Jak informuje Grzegorz Kwit, prokurator rejonowy w Puławach, Andrzej P. usłyszał zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości.

- Nie przyznał się do zarzucanym mu czynów - mówi szef puławskiej prokuratury. Zgodnie z Kodeksem Karnym grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności, a oprócz tego co najmniej 3-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Będzie też musiał obowiązkowo zapłacić 5 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Marta Pietroń

Fot. Kamil Wąsik

Podczas zatrzymania Andrzej P. miał 2 promile alkoholu w organizmie

Bloki na Górkach Czechowskich? Sprawa wraca do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego

Lublin: Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie ponownie rozpatrzy sprawę Górek Czechowskich. Chodzi o to, czy na tym terenie staną bloki mieszkalne, czy nie. Sprawa ma swój początek w 2019 roku.

W 2019 roku Rada Miasta Lublin przyjęła „studium zagospodarowania Lublina”, które na Górkach Czechowskich dopuściło budowę bloków na 30 hektarach terenów (ok. 30 proc.), a na ok. 70 ha budowę parku naturalistycznego.

Przemysława Czarnek, ówczesny wojewoda lubelski, zaskarżył uchwałę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który w grudniu 2019 roku uchylił częściowo uchwałę.

WSA stwierdził, że teren nie może być zabudowany, bo doprowadziłoby to do zniszczenia walorów przyrodniczych i zarzucił Urzędowi Miasta przekroczenie „władztwa planistycznego”.

Ratusz już wtedy stwierdził, że WSA błędnie oceniało sytuacji górek, np., że tamtejsze wysoczyzny wchodzą w skład Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych i zespołu przyrodniczo-krajobrazowego.

W marcu zeszłego roku miasto złożyło skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W środę, 17 lutego, Naczelny Sąd Administracyjny uchylił zaskarżony wyrok i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia Wojewódzkiemu Sądowi Administracyjnemu w Lublinie.

Samo uzasadnienie wyroku będzie znane za 2-3 tygodnie. Potem zapadną dalsze decyzje, od których może zależeć m.in. opracowanie projektu nowego planu zagospodarowania terenu, z uwzględnieniem zabudowy części górek.

Joanna Niećko

eprasa.pl 2844ddf38e

W domu czekają: 9-letni Mikołajek, 5-letni Marcelek, 3-letni Błażejek i miesięczny Wojtuś

Pomóżmy obudzić tatę czterech synów! Grzegorz potrzebuje rehabilitacji

POWIAT ŁUKOWSKI

Grzegorz Cieślak zasłabł w domu podczas zabawy z dziećmi. To było nagłe zatrzymanie krążenia, po którym zapadł w śpiączkę. Żona i czwórka dzieci proszą o wsparcie na jego leczenie.

Grzegorz Cieślak ma 41 lat, pochodzi z Łukowa, a jego żona Anna z Gołaszyna (jej nazwisko panieńskie to Radomyska). Do czerwca ubiegłego roku małżonkowie prowadzili normalne, szczęśliwe życie, wychowując trzech synów. Pan Grzegorz był zdrowy, pracował. Małżeństwo spodziewało się czwartego dziecka.

Nagłe zatrzymanie krążenia

Pewnego czerwcowego dnia wszystko się zmieniło.

- Grześ podczas zabawy z dziećmi zasłabł. Zatrzymała się praca serca. W jednej chwili zsiniał. Ratownicy z pierwszej karetki, pomimo wadliwego sprzętu reanimacyjnego, przeprowadzali masaż serca. Liczyły się sekundy. Ratownicy z drugiej kardiologicznej karetki zabrali męża w ciężkim stanie na SOR w Mazowieckim Szpitalu Wojewódzkim w Siedlcach – mówi żona Anna.

Okazało się, że doszło do głębokiego i rozległego niedotlenienia mózgu, któremu towarzyszyły trzy ataki padaczki. Lekarze od razu wprowadzili Grzegorza w stan śpiączki farmakologicznej, która trwała 3 tygodnie. Po wybudzeniu ze śpiączki farmakologicznej nie odzyskał świadomości i przebywał na Intensywnej Opiece Neurologicznej w Siedlcach.

Przez rok w Sawicach

Rodzinie udało się umieścić go w specjalnym ośrodku, Polskim Centrum Rehabilitacji Funkcjonalnej w Sawicach, gdzie trafiają na leczenie dorośli pacjenci w śpiączce.

- Grzegorz do tej pory nie odzyskał świadomości. Jest czterokończynowo sparaliżowany, oddycha za pomocą rurki tracheostomijnej. W Sawicach może być tylko rok – mówi żona.

- Na ten moment szukamy najlepszego specjalistycznego ośrodka, który zajmie się dalszą rehabilitacją i opieką Grzesia. Nikt z nas nie był przygotowany na tę tragedię, a koszty opieki i rehabilitacji będą ogromne. Wiemy, że to potrwa, nikt nie wybudza się ze śpiączki w dzień, tydzień czy miesiąc. Chcemy działać i zapewnić Grzesiowi jak najlepszą specjalistyczną rehabilitację i opiekę, ponieważ pierwsze tygodnie i kolejne miesiące mają kluczowe znaczenie przy wybudzeniu ze śpiączki. Grzegorz ma silny organizm, wszystkie organy działają bez zarzutów, dlatego lekarze dają mu szanse na powrót do zdrowia – wyjaśniają bliscy mężczyzny.

Trudna sytuacji matki i dzieci

Na Grzegorza czekają w domu stęsknieni synowie: 9-letni Mikołajek, 5-letni Marcelek, 3-letni Błażejek i malutki Wojtuś, który urodził się miesiąc temu.

Żona dzwoni do ośrodka w Sawicach, a terapeuci pokazują jej na telefonie Grzegorza. Razem z synami mówią do niego. Jednak droga do wyzdrowienia jest bardzo długa.

Obecnie pani Anna nie pracuje, zajmuje się dziećmi. Mieszka u swojej mamy w Gołaszynie. Rodzina jest w trudnej sytuacji materialnej. Kobieta została sama z czwórką dzieci. Nie stać jej na opłacenie rehabilitacji męża, a musi myśleć o przyszłości, kiedy mąż zakończy pobyt w Sawicach i to bliscy będą musieli zapewnić mu dalsze leczenie. Rehabilitacja jest bardzo kosztowna, to ogromne wydatki. A pani Anna musi także zapewnić jak najlepsze życie swoim synkom.

Największym marzeniem pani Ani jest, aby jej mąż Grzegorz wrócił do sprawności i znowu mógł spędzać aktywnie czas z synami. Na zdjęciu Grzegorz Cieślak przed chorobą, z synami w łukowskim parku

Grzegorz Cieślak po nagłym zatrzymaniu krążenia zapadł w śpiączkę. Doszło do głębokiego i rozległego niedotlenienia mózgu. Konieczna jest długa rehabilitacja, aby go wybudzić

AKCJA POMOCY W SZKOLE W GOŁASZYNIE

Pomoc rzeczową oraz finansową dla Grzegorza Cieślaka i jego rodziny można przekazać w szkole w Gołaszynie.

- Obecna sytuacja tej rodziny jest bardzo ciężka. Prosimy o wsparcie rzeczowe. Obecnie najpotrzebniejsze są: pampersy dla dzieci rozmiar 2-3, chusteczki nawilżające, środki czystości, oliwki, kremy do pielęgnacji niemowląt, produkty żywnościowe z długim terminem przydatności. Produkty można zostawić w szkole przy sekretariacie oraz w szatni w przedszkolu. Będzie prowadzona również zbiórka pieniężna na rehabilitację pana Grzegorza. Liczymy na Państwa szlachetne serce, życzliwość i pomocną dłoń. Wierzymy, że nie będziecie obojętni – apeluje dyrektor szkoły Hanna Lisiewska, nauczyciele oraz rodzice uczniów.

POMÓŻ GRZEGORZOWI W LECZENIU I REHABILITACJI:

1. WPŁACAJĄC ŚRODKI NA KONTO FUNDACJI:
Votum Santander Bank Polska S.A:
32 1500 1067 1210 6008 3182 0000
z dopiskiem: dla Grzegorza Cieślaka

2. PRZEKAZUJĄC 1% PODATKU:
Wystarczy w deklaracji PIT, w rubryce poświęconej OPP (Organizacji Pożytku Publicznego) wpisać dane:
KRS: 0000272272
z dopiskiem: dla Grzegorza Cieślaka.

Prośba o pomoc

Żona i bliscy pana Grzegorza bardzo proszą o pomoc i wpłaty na jego rehabilitację oraz przekazanie mu 1% podatku. Liczy się każda dobra myśl, modlitwa, słowo otuchy i każda złotówka. Pomóżmy Grzegorzowi wrócić do domu, czterech synów potrzebuje taty, a żona potrzebuje męża. Za wszystkie wpłaty i wsparcie pani Anna serdecznie dziękuje.

mo

Śmierć Łukowianina w Niemczech. Są wyniki sekcji zwłok

Grzegorz O. został znaleziony martwy w kabinie ciężarówki na stacji benzynowej.

O sprawie Wspólnota pisała jako pierwsza. - Z sekcji zwłok wynika, że przyczyną śmierci były doznane przez mężczyznę rany. Były one na szyi, klatce piersiowej oraz na nadgarstkach – mówi prokurator Agnieszka Kępka rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – W tej chwili ustalamy, jak mogły powstać te rany, czy mężczyzna zadał je sobie sam, czy nie – tłumaczy.

Śledczy zwrócili się do niemieckich organów o pomoc prawną.

– Chcemy, aby udzielili nam informacji o swoich działaniach na miejscu w Niemczech. Czekamy na odpowiedź i przesłuchujemy świadków – dodaje Kępka.

Zwłoki mieszkańca Łukowa odnaleziono 21 listopada w Hohe Börde. Jego kuzynka Katarzyna zamieściła w sieci dramatyczny apel o pomoc w poszukiwaniu sprawców. Z jej informacji wynikało, że pan Grzegorz pracował dla zachodniego przewoźnika i „został znaleziony w kabinie samochodu z poderżniętym gardłem". Ale lubelskie prokuratura jeszcze nie potwierdza czy rany zostały zadane nożem.

Łukasz Prusak

24-latek wpadł z narkotykami. 3 miesiące aresztu

Za kratki trafił 24-latek, u którego policjanci znaleźli znaczną ilość narkotyków.

Jak informuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie kryminalni zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej ustalili, że młody mieszkaniec miasta może mieć narkotyki. 24-latek mówił funkcjonariuszom, że nie ma nic wspólnego z „prochami".

- Kryminalni nie wierzyli w jego zapewnienia i znaleźli w jego ubraniach kilkadziesiąt woreczków foliowych z suszem. Dodatkowo w plecaku był woreczek ze sproszkowana substancją i elektroniczną wagę. Po sprawdzeniu okazało się, że w woreczkach tych była marihuana i amfetamina - informuje oficer prasowy.

Według policji narkotyków było tak dużo, że można byłoby wytworzyć około 200 porcji dilerskich amfetaminy i ponad 300 porcji marihuany. - 24-latek już usłyszał zarzuty za naruszenie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomani. Grozi mu nawet do 10 lat pozbawienia wolności - mówi asp. sztab. Marcin Józwik.

Sąd aresztował 24 latka na 3 miesiące.

Łukasz Prusak

eprasa.pl 2844ddf38e

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjecia zwycięzcy.

OLIWIA WŁODARCZYK, 19 miesięcy, Nasutów

PIERWSZE 25 OSÓB OTRZYMA OD NAS ZESTAWY KOSMETYKÓW

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.

Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:
Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU
VOUCHER o wartości 750 zł
(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pierogi z wątróbką *Teresa Kucharczyk z Opola Lubelskiego*

Składniki:
1 kg wątróbki drobiowej
3 jabłka
4 cebule
10 dkg masła
3 łyżki kaszy manny
Sól, pieprz, majeranek
Natka pietruszki

Wykonanie:
Wątróbkę umyć, obrać z włókien, smażyć na maśle. Jabłka obrać, pokroić w ósemki, smażyć razem z wątróbką. Cebulę pokroić w kostkę i usmażyć na maśle na oddzielnej patelni. Następnie wszystko wystudzić, zmiksować. Wyrobić farsz dosypując wszystkie przyprawy i kaszę mannę. Ciasto zagniatamy jak na klasyczne pierogi. Wycinamy ciasto, nakładamy farsz, formujemy pierogi. Gotujemy. Podajemy na świeżo z roztopionym masłem. Po wierzchu posypujemy pietruszką.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.

EDI
Właścicielka: Monika Góra, Kurów

BADI
Właściciel: Bartosz Baryła, Firlej

PUSIA
Właścicielka: Monika Roczon, Malinówka

NIKOŚ
Właścicielka: Wiktoria Nogal, Kamienowola

MIRA
Właścicielka: Edyta Ciołek

LOLEK
Właścicielka: Aleksandra Lipska, Dratów

TOKIO
Właściciel: Sylwia Marzeda, Kolechowice

TOSIEK
Właściciel: Krystian Baryła, Firlej

ARES
Właścicielka: Liliana Gwizdek, Baranówka

WALDEMAR
Właścicielka: Katarzyna Pastuszka, Poniatowa Kolonia

RICO
Właściciel: Mateusz Młynarczyk, Sętki

FADO I NIKA
Właściciel: Iga Białousow, Lubartów

eprasa.pl 2844ddf38e

Dramat prawosławnej wspólnoty w Międzylesiu. Musieli opuścić wieś (cz. IV)

Przymusowy wyjazd i wytęskniony powrót

Dwudziesty wiek dla mieszkańców Międzylesia i okolicznych wiosek obfitował w nieszczęścia. Byli tu od tysiąca lat. W 1915 uciekali w głąb Rosji. W 1938 zburzono im świątynię. W 1939 rozpoczęła się wojna, w czasie której byli ofiarą i Niemiec i Sowietów. Kiedy wszyscy oczekiwali tylko spokojnego życia, latem 1947 roku do wsi zjechało wojsko i kazało prawosławnym mieszkańcom w dwie godziny spakować dorobek życia.

Żegnały nas obsiane i obsadzone rękoma rodziców pola zbóż i ziemniaków, ogrody warzywne oraz drzewa owocowe o niepowtarzalnym smaku wiśni, śliwek, jabłek i gruszek. Gardła ściskał potworny ból, serce przeszywała potworna rozpacz. Oczy zalewały łzy, a w głowach kłębiły się różne przerażające myśli i natrętne pytania: co dalej? Co nas czeka? Czy jeszcze kiedyś tu wrócimy? - wspominał po latach przymusowe rozłączenie z rodzinną wsią i ziemią pan Jan Doroszuk z Matiaszówki, wierny parafii prawosławnej św. Anny w Międzylesiu.

Fot.Marcin Prokopiuk

Część wyposażenia dawnej cerkwi w Międzylesiu znaleźliśmy m.in. w cerkwi w Łobzie na zachodzie Polski. Ikony były jedną z najważniejszych rzeczy, które wędrowcy zabierali ze sobą. - Kilka lat temu zmarła ostatnia pani, która pamiętała Międzyleś - relacjonuje tamtejszy proboszcz ks. Marcin Prokopiuk

Relacje Jana Doroszuka i innych wysiedlanych mieszkańców m.in. Pnisek, Jabłecznej, Parośli, Nosowa, Woskrzenic, Małaszewicz, Zahorowa czy Międzylesia znaleźć można w wydanej w 2013 roku książce „Dwie godziny"

Pierwszy punkt: Chotyłów

Na stacji kolejowej w Chotyłowie kończył się wtedy pewien, trwający od czasów Jagiellonów model historyczny koegzystencji narodów, kultur i religii. Pod berłem mądrych królów Polski i książąt litewskich najliczniejsi chrześcijanie wschodni i zachodni oraz Żydzi sąsiadowali z Tatarami, Cyganami, Holendrami, Niemcami. Wojny światowe dwudziestego wieku brutalnie potłukły tę mozaikę, ostatnim epizodem była Akcja Wisła w 1947 roku, podczas której władze postanowiły o wysiedleniu ludności „ukraińskiej" na zachód i północ Polski. Głównym kryterium zakwalifikowania do wywózki było wyznawanie prawosławia bądź grekokatolicyzmu (operacja dotknęła też. m.in. członków parafii neounickich takich jak Kostomłoty). Na północnej Lubelszczyźnie punktami zbornymi dla dalszej dyslokacji były stacje we Włodawie i właśnie Chotyłów.

Ci z wysiedlanych, których władza uznała za podejrzanych, umieszczani byli w dawnej filii Oświęcimia w Jaworznie

Dziecięca piosenka

Tu przez kilka dni staliśmy na błoniach, gdzie paśliśmy swoje krowy i konie. W pobliże przychodziły chotyłowskie dzieci i wyśmiewały się z nas, śpiewając przewrotnie:

Na gori komari/ na dolini pasza/ umykaite Poliaki/ Ukraina nasza.

Od tego czasu upłynęło już sześćdziesiąt pięć lat, a słów tej piosenki nie mogę zapomnieć. Tak jak nie mogę zapomnieć słów dziadka, który był świadkiem rozmowy katolickiego księdza chodzącego po kolędzie, który powiedział w jednym domu: „Może da Bóg, a już niedługo będą mieszkać tu sami Polacy".

Zdarzało się, że listy „proskrypcyjne" kogoś nie uwzględniły. Mogło to być spowodowane przynależnością partyjną, służbą w organach bezpieczeństwa, powołaniem się na zasługi wojenne, albo np. faktem, że osoba była na robotach w Niemczech i nie była uwzględniona w statystykach ludności. Działało to jednak na krótką metę - często sami Polacy zwracali uwagę władzom, że kogoś pominięto. Wynikać to mogło z wcześniejszych zatargów, albo też chęci objęcia gospodarstw.

Komu na zachód, komu na północ, komu do Jaworzna

Podróż trwała kilka dni. *Jednego razu ktoś zupełnie nieświadomie skosił rosnące przy torach zarośnięte zielskiem ziemniaki. Kolejarz zaczął krzyczeć i zgłosił to milicji. Eskortujący nas żołnierz zawstydził go słowami: „Człowiek wszystko zostawił, a ty mu żałujesz trawy".*

Część osób UB oddzielał od transportu i pod zarzutem współpracy z UPA umieszczał w obozie w Jaworznie. W dawnej filii Oświęcimia bezpieka umieszczała żołnierzy AK i podziemia powojennego, ale też stworzono podobóz dla Ukraińców i Łemków. Wielu z nich byli to starcy, kobiety i duchowni. Traktowano ich okrutnie, zmuszano do przymusowej pracy. Po dziś dzień nazwa ta jest dla prawosławnych symbolem wszystkiego, co najgorsze.

W miejsce wygnanych Niemców

Transport z rodziną Doroszuków trafił do Lidzbarka Warmińskiego. Przydzielono im tam gospodarstwo, które należało wcześniej do wysiedlanych w innym kierunku Niemców. *Właścicielka domu prawdopodobnie przebywała jeszcze we wsi. Nazbyt dobrze rozumieliśmy, co przeżywała, dlatego prosiliśmy ludzi, aby przekazali jej, że może wrócić do swojego domu. Nigdy jednak jej nie spotkaliśmy, pewnie została wywieziona do Niemiec.*

Na ziemiach, gdzie trafiali wygnańcy, praktycznie wszyscy byli „nowi", nawet Polacy, którzy często przyjeżdżali tam kilkanaście miesięcy wcześniej z walizką w ręku. Powstawały cerkwie, wcześniej będące często kirchami protestanckimi. Wyposażenie stanowiły przeważnie ikony i elementy wystroju przywiezione ze wschodu. Czytając relacje przesiedleńców z Podlasia, dostrzec można jednak stały refren: przekonanie o tymczasowości, marzenie o powrocie na piaski Nadbuża.

Wielu wróciło

Powroty zaczęły być możliwe w połowie lat pięćdziesiątych. Niektórzy zostawali w nowych miejscach, zakładali tam rodziny, w drugim pokoleniu byli „tamtejsi". *Moi rodzice, dziadkowie, stryjkowie i wujkowie już nie żyją. Spoczęli, z wyjątkiem pradziadków i rodziców mojej ukochanej matki na ojczyźnianej ziemi. Zabrali ze sobą, bezpowrotnie, przeogromne bogactwo przeżyć i wspomnień, których już nikt nie odtworzy* - kończy opowieść Doroszuk.

W latach osiemdziesiątych zbudowano w Międzylesiu nową, murowaną, pięknie wykończoną świątynię. Wieś jest jedną z nielicznych na Lubelszczyźnie, gdzie do dziś prawosławni stanowią większość mieszkańców.

Zbigniew Smółko

Czytelnicza „jazda obowiązkowa"

Doktorat o bialskiej PZPR

Jak działała prowincjonalna komórka PZPR? Czy był tu ktoś ciekawy poza Józefem Oleksym? Doktorat o bialskim Komitecie Wojewódzkim napisał p. Paweł Orłowski

Przeważnie z doktoratami jest tak, że stanowią bezcenne źródła ciężko wypracowanej wiedzy, z których mało kto korzysta, albowiem po obronie i toastach za zdrowie nowo promowanego doktora wynoszone są z uniwersyteckiej czytelni i trafiają do zakurzonych piwnic. Wedle Karola Zbyszewskiego, dziennikarza, który próbował napisać dysertację, którą mogli czytać również „normalni" czytelnicy „łatwiej jest namówić profesora na kupno fujarki niż zwykłego czytelnika na lekturę tezy doktorskiej, a nawet najgorliwsza narzeczona zasypia po lekturze trzech stron tezy ukochanego doktusia...". Czasem jednak zdarza się praca, która nawet, mimo że stoi na półce z napisem „archiwistyka", dotyka spraw, które mogą zaciekawić szerszą publiczność. Na początku lutego w Akademii Przyrodniczo - Humanistycznej w Siedlcach p. major Paweł Orłowski obronił pracę pt. „Komitet Wojewódzki PZPR w Białej Podlaskiej. Struktura, ludzie, działalność". Promotorem był prof. Dariusz Magier. Czterdzieści lat historii najistotniejszego w regionie aparatu władzy, ideologii, przemocy, budowy komunizmu, rozpoznawania błędów i wypaczeń wreszcie uwiąd lat osiemdziesiątych - dla wielu będzie to nie tylko źródło informacji, ale również konfrontacja z własnymi wspomnieniami albo wyobrażeniami na temat, jak to działało. Koniecznie!

Nowo promowany doktor jest z zawodu wojskowym. Ponoć kiedyś usłyszał od przełożonego, że skoro ten nie ma doktoratu, to i jego podwładny nie musi. Promotorem pracy był pochodzący z Radzynia prof. Dariusz Magier

Zbigniew Smółko

Matki Boskie Lubelszczyzny (III)

Matka Boska z Kazimierza Dolnego

Historia cudów przed obrazem Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie w Kazimierzu sięga XVII wieku.

O namalowanie obrazu poproszono nieznanego nam z nazwiska miejscowego artystę. Wybór był dobry, obraz jest artystycznie więcej niż przyzwoity.

Pierwszymi gospodyniami na kazimierzowskiej Plebaniej Górze byli benedyktynki, od nich miejsce kupiły siostry norbertanki już w XII wieku, w czasach Kazimierza Sprawiedliwego. W XVII wieku zaproszono do Kazimierza reformatów - jedną z gałęzi zakonu franciszkańskiego. Klasztor został skasowany przez Moskali po Powstaniu Styczniowym, zakonnicy powrócili dopiero w 1928 roku i oni do dziś są kustoszami sanktuarium. W 1986 ikona została ukoronowana przez kard. Macharskiego. W każdą sobotę odprawia się przed nią szczególne nabożeństwo.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2844ddf38e

Jeden z ostatnich śladów po żydowskim Łukowie - dom na ulicy Piłsudskiego był siedzibą cadyka (cz. II)

Początek w Kocku, życie w Łukowie, pamięć w USA

Niepozorny dom z czerwonej cegły był niegdyś dla części mieszkańców Łukowa centrum duchowym i intelektualnym. Tu mieszkał cadyk Herszel Morgenstern, uczeń i prawnuk słynnego Mendla z Kocka, najuczeńszego i najbardziej kontrowersyjnego lidera chasydzkiego na Lubelszczyźnie.

Cadyk Herszełe (Cwi Herszel) Morgensztern (1858-1920) był synem Chaima Izraela (1840-1906), zwanego Pilawerem (rabina z Pilawy), wnukiem Dawida (1809-1873), prawnukiem wspomnianego wcześniej cadyka z Kocka, Menachema Mendla (1787-1859), słynącego z mądrości mistyka i myśliciela. Ożenił się z Menuchą Szafirsztejn i osiadł w Łukowie, dokąd po śmierci jego ojca zaczęli przybywać koccy chasydzi, którzy obwołali go duchowym przywódcą (admorem). Założył tu swój dwór. Był bogatym człowiekiem. Miał destylarnię alkoholu i wytwórnię świec.

Koccy chasydzi w Łukowie

Wybuch I wojny światowej spowodował, że rebe Morgensztern wyjechał do Warszawy, gdzie spędził w otoczeniu wspierających go chasydów trzy lata. Po powrocie w 1917 roku do Łukowa podupadł na zdrowiu. Gdy trzy lata później umarł, na czele wspólnoty stanął jego syn Baruch Mosze (1892-1942), który był rabinem w Grabowie. Wkrótce przeprowadził się on do Włodawy i w ten sposób jeszcze przed wojną zorganizowana społeczność chasydów kockich w Łukowie przestała istnieć.

Łukowscy chasydzi byli zwolennikami cadyków z Kocka

W mieście nad Krzną pozostał jednak inny syn cadyka – Mordko (Mordechaj). Na niego w dawnej księdze hipotecznej zapisany był dom Morgensztern, o którym wspomina Zakalik, przy ul. Piłsudskiego 35. Zachował się on do dziś i ma nadal ten sam adres. Spod odpadającego tynku widać owe czerwone cegły, które zapamiętał pisarz.

Budynków było kiedyś kilka

Mordko Morgensztern pod tym adresem był zameldowany, gdy w 1934 roku jako radny miejski ubiegał się o reelekcję z listy Ogólnożydowskiego Bloku Gospodarczego w Łukowie. Natomiast w rejestrze handlowym sądu okręgowego w Siedlcach opublikowanym w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości" nr 92b z 17 listopada 1926 roku podano, że sklep z winami i wódkami prowadził przy ul. Chącińskiego 24 (obecnie jest to ul. Wyszyńskiego), a mieszkał przy ul. Siedleckiej 31 (ulicę tę dopiero później nazwano na cześć Marszałka). Dziś dawna nieruchomość o numerach 31, 33 i 35, położona między ul. Piłsudskiego, Stodolną i Dmocha, obejmuje także parking i inne współczesne zabudowania, a oryginalny dom rabina jest ostatnim elementem przedwojennego kompleksu budynków.

O Mordku Morgenszternie, tak jak i jego ojcu, już kilkanaście lat temu zamieściłem wzmiankę w książce „Żydzi Łukowa i okolic". Tuż przed Zagładą, 8 stycznia 1942 roku, został członkiem łukowskiej Delegatury Żydowskiej Samopomocy Społecznej. Nie zdawałem sobie jednak wówczas sprawy, że jego rodzinny dom nadal istnieje.

Stany Zjednoczone - nasi tam są!

Nie wiedziałem też wtedy, że zachowała się fotografia cadyka Morgenszterna, a dziś, dzięki potędze internetu, udało mi się do niej dotrzeć. Znalazłem ją na stronie Kotzk.com, prowadzonej przez potomka łukowskiego admora. Miał on syna Abrahama Majera (1887-1942), który mieszkał w Warszawie i zginął w Holokauście, jednak uratował się syn tegoż – Izrael Jakow

Łukowski cadyk ma też potomków w Izraelu, bowiem w 1921 roku do żydowskiej praojczyzny powrócił jego syn Jehoszua Zelig (1901-1969)

(1917-2002). Uniknął Zagłady

A może „rabinówka" przy Piłsudskiego może stać się atrakcją turystyczną Łukowa. Kock odwiedza corocznie kilkadziesiąt autokarów z chasydami...

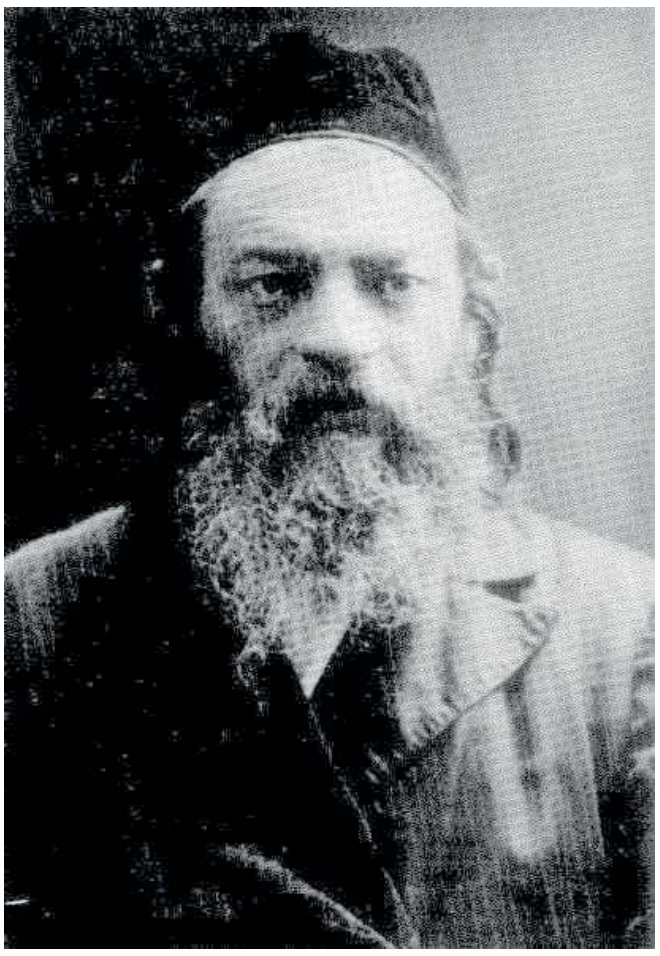

Cadyk Cwi Herszele Morgenstern z Łukowa. Jego potomkowie prowadzą w USA stronę kotzk.com, na której prezentują nauczanie cadyków wywodzących się od założyciela dynastii kockiej, Menachema Mendla Morgensterna

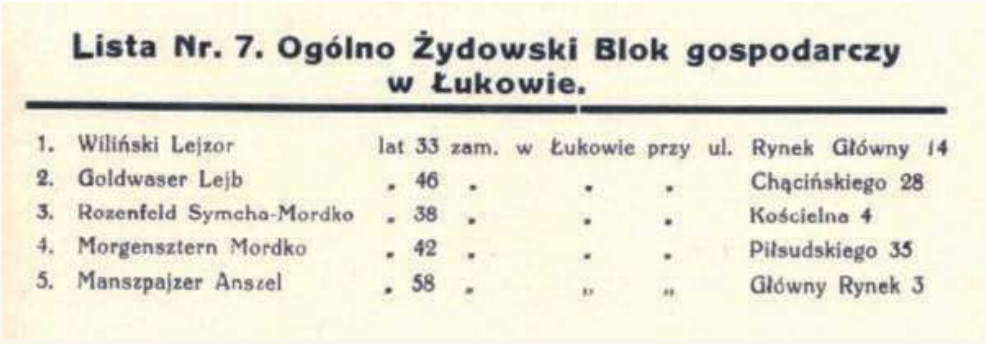

Lista Nr. 7. Ogólno Żydowski Blok gospodarczy w Łukowie.

1.	Wiliński Lejzor	lat 33	zam.	w Łukowie	przy ul.	Rynek Główny 14
2.	Goldwaser Lejb	„ 46	„	„	„	Chącińskiego 28
3.	Rozenfeld Symcha-Mordko	„ 38	„	„	„	Kościelna 4
4.	Morgensztern Mordko	„ 42	„	„	„	Piłsudskiego 35
5.	Manszpajzer Anszel	„ 58	„	„	„	Główny Rynek 3

Żydzi w przedwojennym Łukowie brali aktywny udział w życiu politycznym. Syn cadyka Morgensterna kandydował do Rady Miasta

Potomkowie Herszla żyją w USA i Izraelu

dzięki temu, że wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Jego syn Avrohom Meir (Mitch) Morgenstern (urodzony w 1953 roku), mieszkający w Chicago, prowadzi ww. stronę.

Łukowski cadyk ma też potomków w Izraelu, bowiem w 1921 roku do żydowskiej praojczyzny powrócił jego syn Jehoszua Zelig (1901-1969).

Rabinówka szansą dla Łukowa?

Inne zdjęcie wypatrzyłem w księdze pamięci Żydów włodawskich. Uwieczniony na nim został wspomniany wyżej Baruch Mosze, ostatni lider kockich chasydów w Łukowie. Zanim zginął w Sobiborze, wraz z braćmi zebrał mądrości i nauki, które głosił ojciec i opublikował je w 1934 roku w Warszawie pod tytułem „Ateret Cwi" (dosł. Korona Cwiego; tu w znaczeniu: Ukoronowanie życia rabina Cwiego). We wstępie do niej napisał: „Każde oko widziało, że co wyszło z jego świętych ust, poruszało serca słuchaczy".

Ma Kock na żydowskim cmentarzu grobowiec (ohel) Morgenszternów, a w mieście słynny dom z wieżyczką, zwany „rabinówką", o którym pisała Hanna Krall. Mieszkał w nim jakoby Kocker Rebe, choć w rzeczywistości budynek ten jest młodszy i należał do potomków tamtejszego cadyka. Ma też Łuków swoją „rabinówkę", tylko nie zdawał sobie z tego dotąd sprawy. Czy jakoś wykorzysta ten fakt? To już nie ode mnie zależy...

Krzysztof Czubaszek

Cadyk

- najważniejszą postacią we wspólnocie chasydów był cadyk (sprawiedliwy). Nie był ani kapłanem, ani rabinem, ani urzędowym zwierzchnikiem. Kreował go szacunek i autorytet dla jego duchowych i intelektualnych zdolności oraz osobista charyzma, która sprawiała, że wokół niego zaczynali się gromadzić ludzie. Uznający go za swojego lidera chasydzi odwiedzali go z okazji głównych świąt, żeby tylko wysłuchać nauczania, chętnie oddawali synów na teologiczne nauki do prowadzonych przez niego szkół. Nauczanie przekazywano w trzech głównych formach: wygłaszanych kazań i nauk, spisywanych ksiąg oraz - najpopularniejszej - krótkich, przepowiadanych z ust do ust responsów, czyli opowiastek, w których cadyka zapytano o rozstrzygnięcie jakiejś kwestii albo stanął w jakiejś sytuacji i „im odpowiedział". Uznawano, że jego wstawiennictwo przed Bogiem jest szczególnie cenne, może wręcz zmieniać boskie wyroki. Ich siedziby nazywane były, często na wyrost, dworami. Postać chasydzkiego cadyka możemy zobaczyć m.in. w filmie „Austeria" Jerzego Kawalerowicza na podstawie książki Juliana Stryjkowskiego.

Zbigniew Smółko

Dynastie cadyków

Wokół cadyka gromadzili się licznie uczniowie, spośród których po jego śmierci wyłaniano kolejnego lidera. Często był to syn albo zięć, zdarzało się, że taka osoba była wskazywana jeszcze za życia swojego poprzednika. Bywało, że w takiej sytuacji zdolniejsi uczniowie odchodzili „na własne", tworzyli własny dwór i własną szkołę. Zdarzało się, że zwolennicy jednego z cadyków uważali resztę za gorszych, wręcz odszczepieńców i dochodziło do sporów, nie tylko teologicznych (np. ci z Bełza nienawidzili tych z Kocka). Pierwszym mistrzem chasydzkim był Baal Szem Tow, który wykształcił m.in. Dow Bera z Międzyrzeca, ten Elimelecha z Leżajska, którego uczniem był Jasnowidz (Widzący) z Lublina, mistrz m.in. Świętego Żyda i Symchy Bunama z Przysuchy oraz właśnie będącego przodkiem łukowskich chasydów Menachema Mendla Morgensterna z Kocka. Inną okoliczną silną grupą byli zwolennicy dynastii Izbica-Radzyń, której przewodzili mieszkający w Radzyniu Leinerowie

Zbigniew Smółko

Przodek łukowskiego Herszele, Mendel z Kocka był niepokorną duszą, zasłynął m.in. zdaniem, że nauczyciele nauczyli go liter i jest im wdzięczny, z całą resztą zaś się nie zgadza. Dwadzieścia lat przed śmiercią odseparował się od świata i corocznie palił swoje pisma z obawy, że może w nich być jakiś błąd...

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2844ddf38e

LEWART LUBARTÓW

W górnym rzędzie od lewej: Janusz Mitura (kierownik drużyny), Przemysław Ponurek, Arkadiusz Maksymiuk, Marcin Świech, Grzegorz Fularski, Dawid Pożak, Konrad Nowak, Jakub Długosz, Adrian Wójcicki, Stanisław Niewiński, Bartłomiej Janiszek, Jakub Buczek, Tomasz Bednaruk (trener).
W dolnym rzędzie od lewej: Krystian Żelisko, Maksymilian Sowa, Maciej Góralski, Konrad Szczotka, Jakub Niewęgłowski, Łukasz Najda, Bartłomiej Duda, Filip Michałów, Aleks Aftyka, Mateusz Bednarczyk, Joe Dearman

TRENER: Tomasz Bednaruk
ASYSTENT TRENERA: Dawid Pożak
KIEROWNIK DRUŻYNY: Janusz Mitura
FIZJOTERAPEUTA: Łukasz Olszak
MASAŻYSTA: Grzegorz Bobikowski

TERMINARZ LEWARTU
(W) 27.02., 14:30 Podhale Nowy Targ
(W) 06.03., 14:00 Siarka Tarnobrzeg
(D) 13.03., 15:00 Wisła Sandomierz
(W) 20.03., 15:00 KS Wiązownica
(D) 27.03., 15:00 Stal Kraśnik
(W) 03.04., 12:00 ŁKS Łagów
(D) 10.04., 16:00 Wisła Puławy
(W) 14.04., 16:00 Sokół Sieniawa
(D) 18.04., 17:00 Orlęta Radzyń Podl.
(W) 24.04., ??:?? Cracovia II Kraków
(D) 28.04., 17:00 Stal Stalowa Wola
(D) 08.05., 17:00 Avia Świdnik
(W) 15.05., 16:00 Podlasie Biała Podl.
(D) 19.05., 17:00 KSZO Ostrowiec Św.
(W) 22.05., 17:30 Wólczanka Wólka Pełk.
(D) 29.05., 17:00 Jutrzenka Giebułtów
(W) 03.06., ??:?? Korona II Kielce
(D) 06.06., 17:00 Hetman Zamość
(W) 12.06., 17:30 Chełmianka Chełm
(D) 20.06., 17:30 Wisłoka Dębica

JESIEŃ W WYKONANIU LEWARTU
0:1 Lewart - Podhale
0:0 Lewart - Siarka
4:0 Wisła S. - Lewart
4:1 Lewart - KS Wiązownica
0:3 Stal K. - Lewart
2:2 Lewart - ŁKS Łagów
3:2 Wisła P. - Lewart
2:2 Lewart - Sokół
2:1 Orlęta - Lewart
1:1 Lewart - Cracovia II
0:0 Stal St. - Lewart
0:0 Avia - Lewart
2:0 Lewart - Podlasie
2:0 KSZO - Lewart
2:0 Lewart - Wólczanka
1:3 Jutrzenka - Lewart
1:1 Lewart - Korona II
0:2 Hetman - Lewart
0:2 Lewart - Chełmianka
1:1 Wisłoka - Lewart

WYJAZDY LEWARTU
Piłkarzy Lewartu czeka dziesięć meczów wyjazdowych w rundzie wiosennej. Podopieczni Tomasza Bednaruka w najdalszą podróż udadzą się do Nowego Targu, zaś najbliższa czeka ich do Chełma. W sumie pokonają 4028 kilometrów.

2 x 435 km Nowy Targ
2 x 162 km Tarnobrzeg
2 x 156 cm Wiązownica
2 x 172 km Łagów
2 x 172 km Sieniawa
2 x 337 km Kraków
2 x 95 km Biała Podlaska
2 x 185 km Wólka Pełkińska
2 x 216 km Kielce
2 x 84 km Chełm

mp

IMIĘ I NAZWISKO	URODZONY	WZR.	WAGA	POPRZEDNI KLUB	KSYWA	NR BUTA
BRAMKARZE						
Adrian Wójcicki	24.04.1996	185	81	Avia Świdnik	Adi	44,5
Jakub Długosz	30.11.2000	184	82	Avia Świdnik	Długi	44
OBROŃCY						
Przemysław Ponurek	11.04.1998	179	74	Górnik Łęczna	Ponur	42,5
Rafał Bronowicki	29.04.2000	189	86	Górnik Łęczna	Bronek	44
Stanisław Niewiński	21.04.2000	179	72	Avia Świdnik	Stanlej	44
Bartosz Zbiciak	17.01.2001	193	84	Motor Lublin	Słoniu	46
Maciej Góralski	18.02.2002	176	75	Hutnik Kraków	Góral	43
Filip Michałów	21.10.2000	177	70	Wychowanek	Fifi	44
Marcin Świech	15.02.1994	183	77	Stal Kraśnik	Marian 44	
Jakub Niewęgłowski	15.04.1993	183	78	Chełmianka Chełm	Spejsi	44,5
Bartosz Janiszek	25.12.2002	184	78	Motor Lublin	Janisz	45
POMOCNICY						
Dawid Pożak	15.06.1992	175	65	Motor Lublin	Pożi/Porsze	42
Arkadiusz Maksymiuk	23.05.1992	182	80	Wisła Puławy	Aro	42
Bartosz Duda	15.06.2001	176	65	Wychowanek	Dudi	42
Jakub Buczek	25.01.1999	181	71	Motor Lublin	Bunio	44
Konrad Szczotka	27.07.1997	178	73	Wisła Puławy	Szczoti	43
Aleks Aftyka	07.08.1998	183	72	Górnik Łęczna	Alu	44
Mateusz Bednarczyk	01.05.2004	175	62	Orlik Lubartów	Bedi/Stevie	42
Łukasz Najda	06.06.2000	183	82	Górnik Łęczna	44,5	
Grzegorz Fularski	16.04.1992	182	82	Powiślak Końskowola	Fular	42
Joe Dearman	25.10.2001	177	73	Cambridge United	JD	42
Maksymilian Sowa	08.07.2000	168	65	LKS Skrobów	Maksiu	41
NAPASTNICY						
Konrad Nowak	17.03.1985	174	76	Motor Lublin	Nowy	41
Krystian Żelisko	22.10.1999	186	86	Wisła Puławy	Krycha/Żelek	45

PRZYBYLI: Joe Dearman (Cambridge United), Bartosz Janiszek (Motor Lublin).

ODESZLI: Michał Budzyński (Chełmianka Chełm), Wojciech Majewski (Lublinianka Lublin), Bartosz Fiedeń (Górnik Łęczna).

ROZMOWA Z Tomaszem Bednarukiem, trenerem Lewartu Lubartów

Po zachmurzeniu wyszło słoneczko

W Spotkanie z Podhalem Nowy Targ chyba nie stoi pod znakiem zapytania?
- Wiem, że nasz kierownik Janusz Mitura jest w stałym kontakcie z przedstawicielami rywali. Z Podhalem zagramy na sztucznej nawierzchni, więc tylko nieprzewidziane anomalia pogodowe mogłyby pokrzyżować nasze plany wyjazdu na południe Polski.

W Jaki jest plan na nadchodzącą rundę?
- Chcemy jak najszybciej zapewnić sobie spokojne utrzymanie. Zdajemy sobie sprawę, że runda wiosenna jest zawsze trudniejsza, ale jesteśmy dobrze przygotowani do gry. Nie chcielibyśmy drżeć o uniknięcie degradacji do samego końca.

W Przez chwilę wydawało się, że kadrowo będzie kiepsko. W pewnym momencie było pochmurno, ale chyba wyszło słoneczko?

- Dokładnie. Straciliśmy jedynie Michała Budzyńskiego z zawodników branych pod uwagę przy ustalaniu pierwszego składu. Nasz kapitan wybrał opcję Chełmianki Chełm. Cieszę się, że wrócił do nas Krystian Żelisko. Konrad Nowak jest dobrym napastnikiem, ale musi być ktoś, kto będzie naciskał na „Antka". Pamiętajmy, że Krystian i Konrad mogą grać w różnym ustawieniu. Tak więc, po zachmurzeniu wyszło słoneczko

W W środku obrony...
- Mamy małą dziurę, ale z tym sobie poradzimy. Michał miał najlepsze wprowadzenie piłki do gry. W zespole są: Przemek Ponurek, Bartek Zbiciak, Kubę Niewęgłowskiego. To trzej solidni obrońcy. Ponadto w kadrze jest Arek Maksymiuk, który już występował na tej pozycji i spokojnie sobie poradzi.

W Nowym graczem został Joe Dearman...
- Wychowanek Tottenhamu radzi sobie bardzo dobrze. To ciekawy skrzydłowy, który powinien dać jakość zespołowi.

W Czy w razie kiepskiej pogody będziecie grać mecze na sztucznej nawierzchni?
- Z tego co wiem, czynione są starania, by nasze boisko zostało zweryfikowane. Pamiętajmy, że mecze odbywać się będą bez udziału publiczności, więc powinno być dużo łatwiej o licencję. Moim zdaniem, jak najwięcej klubów powinno rozpocząć rozgrywki już teraz. Mamy aż 20 serii gier do rozegrania, a wolnych terminów nie będzie zbyt dużo. Związki piłkarskie powinny iść na rękę klubom i godzić się na występy na sztucznym boisku.

W Znasz słowo „spadek"?
- Nie dopuszczam takiej sytuacji do swoich myśli. Każdy mecz będzie ważył bardzo dużo. W takich momentach zawodnicy zachowują się różnie. Lewart to mieszanka młodości i doświadczenia. Wierzę, że ci, którzy mają więcej meczów na koncie, pomogą naszej młodzieży. Zrobimy wszystko, żeby utrzymać ligę w Lubartowie.

mp

Kęsik nie wystąpi na KSW

Cezariusz Kęsik musi pauzować ze względu na kontuzję stopy

Niespełna 31-letni zawodnik już w marcu miał pojawić się na kolejnej gali KSW 59. Niestety, Cezariusz Kęsik doznał kontuzji stopy i wypadł z karty walk.

O urazie uniemożliwiającym występ 20 marca „Polski Czołg" poinformował na swoim profilu portalu społecznościowego. Kęsik ostatni raz w klatce widziany był podczas grudniowej gali KSW 57. Tam pierwszą w karierze porażkę zafundował mu znacznie bardziej doświadczony Abus Magomedov, który gilotyną poddał Polaka w drugiej rundzie. Cezariusz legitymuje się 12 wygranymi oraz jedną porażką. Od 1 kwietnia 2017 roku jest mistrzem polskiej federacji Thunderstrike Fight League w wadze średniej.

Od 2019 roku jest zawodnikiem największej polskiej federacji KSW. W debiutanckiej walce podczas KSW 48 w Lublinie znokautował w pierwszej rundzie Jakuba Kamieniarza. Pod koniec 2019 roku na goli KSW 51 odbywającej się w Zagrzebiu Polak poddał serbskiego „Jokera" Aleksandara Ilića duszeniem zza pleców w drugiej rundzie.

mp

eprasa.pl 2844ddf38e

Remis Podlasia z Lewartem

W minioną sobotę odbył się ostatni sprawdzian przed ligą dla Podlasia oraz Lewartu. W Lubartowie padł wynik remisowy. Prowadzenie dla bialczan zdobył Kamil Kocoł, który uderzył lewą nogą po ziemi tuż przy słupku, zaś w końcówce wyrównał strzałem głową Marcin Świech.

Radość i kontuzja Olafa

- Cieszy to, że zagraliśmy mecz na dobrze przygotowanym boisku. Martwi kontuzja Olafa Martynka.

Rywal pośliznął się i wyprostowaną nogą trafił w staw skokowy naszego zawodnika. Wyskoczyła duża „bania".

Początkowo nie wyglądało to dobrze - mówi Rafał Borysiuk.

Dużo okazji

Szkoleniowiec Podlasia był zadowolony z postawy swojego zespołu. - Skuteczność stała na słabym poziomie. Dwie „setki" miał Kacper Dmitruk, jedną Andriej Archipov.

Lewart również kilkukrotnie nam zagroził, ale Wiktor Krasowski był na posterunku. Po przerwie znakomitej okazji nie wykorzystał Eryk Kobza - dodaje.

Gotowi na ligę

Opiekun bialczan przyznał, że jego drużyna wyglądała przyzwoicie. - Jesteśmy gotowi do gry o punkty. Wyglądaliśmy dobrze na tle rywali, z którymi przyjdzie nam mierzyć się o uniknięcie degradacji. Brakuje nam Pawła Zabielskiego i Mateusza Golby, którzy powoli wracają do zdrowia - dodaje.

Zawiedziony trener

Z kolei trener Lewartu nie tryskał optymizmem. - To był słaby występ w naszym wykonaniu. Dobre momenty przeplataliśmy dużo gorszymi. Graliśmy bardzo nierówno. Ten mecz dał mi dużo do myślenia.

Zawiodłem się na kilku zawodnikach. Nie wyglądało to optymistycznie tuż przed ligą - mówi Tomasz Bednaruk, trener Lewartu.

Bez meczu

W środku tygodnia Podlasie miało zmierzyć się z Pogonią II Siedlce. Mecz nie doszedł do skutku ze względu na warunki atmosferyczne.

Transfer last minute

Nowym obrońcą Lewartu został Bartosz Janiszek.

18-latek jest obrońcą. Przygodę z piłką zaczynał w Ruchu Ryki, następnie występował w BKS-ie Lublin.

Wrócił do Ryk, zaś latem ubiegłego roku przeniósł się do Motoru Lublin.

Niedawno podpisał profesjonalny kontrakt z Motorem, który będzie obowiązywał do końca 2023 roku. - Bartek z pewnością będzie pomocny. To młody i zdolny zawodnik - mówi Bednaruk.

SPARINGI LEWARTU
4:2 Victoria Żmudź
3:0 Huragan Międz. Podl.
1:5 Motor II Lublin
2:2 Siarka Tarnobrzeg
6:0 Włodawianka Włodawa
1:3 Chełmianka Chełm
2:0 Lublinianka Lublin
1:1 Podlasie Biała Podl.

SPARINGI PODLASIA
2:2 Pogoń Siedlce
2:4 Świdniczanka Świdnik
2:4 Avia Świdnik
4:2 Huragan Międz. Podl.
3:1 Tomasovia Tom. Lub.
1:1 Lewart Lubartów

LEWART LUBARTÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (0:0)

Bramki: Świech 84` - Kocoł 54`.
Lewart: Wójcicki - Góralski, Ponurek, Niewęgłowski, Świech, Pożak, Maksymiuk, Fularski, Szczotka, Najda, Nowak. Ponadto grali: Długosz - Niewiński, Janiszek, Michałów, Dearman, Aftyka, Żelisko.
Podlasie: Krasowski - Archipov, Nieścieruk, Kosieradzki, Całka, Martynek, Andrzejuk, Kobza, Łęcki, Kocoł, Wojczuk. Ponadto grali: Kasperek - Skrodziuk, Łukasiewicz, Martynek, Buraczewski, Mierzwiński, Chmielewski.

LEWART LUBARTÓW - LUBLINIANKA LUBLIN 2:0 (1:0)

Bramki: Maksymiuk 10`, Żelisko 86`.
Lewart: Wójcicki - Góralski, Niewęgłowski, Zbiciak, Niewiński, Maksymiuk, Fularski, Pożak, Najda, Szczotka, Nowak. Ponadto grali: Długosz - Buczek, Aftyka, Żelisko, Michałów, Sowa, Bednarczyk, Duda.

mp

III LIGA

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wisła Puławy	20	48	54:20
2.	Sokół Sieniawa	20	43	38:16
3.	Stal Stalowa Wola	20	38	40:23
4.	Wisła Sandomierz	20	37	36:24
5.	Wólczanka Wólka	20	36	43:26
6.	Avia Świdnik	20	36	46:20
7.	KSZO Ostrowiec Św.	20	32	34:23
8.	Siarka Tarnobrzeg	20	31	39:29
9.	Podhale Nowy Targ	20	31	32:28
10	ŁKS Łagów	20	28	29:33
11	Chełmianka Chelm	20	28	33:30
12	Wisłoka Dębica	20	28	26:21
13	Lewart Lubartów	20	26	26:23
14	Korona II Kielce	20	23	37:45
15	Stal Kraśnik	20	22	25:32
16	KS Wiązownica	20	21	25:45
17	Orlęta Radzyń Podl.	20	19	21:42
18	Podlasie Biała Podl.	20	18	29:55
19	Cracovia II Kraków	20	18	22:29
20	Jutrzenka Giebułtów	20	16	25:54
21	Hetman Zamość	20	7	18:60

PROGRAM 22. KOLEJKI (27/28 lutego)
Podlasie - Orlęta
Wólczanka - Wisła P.
Podhale - Lewart
Wisłoka - Siarka
Chełmianka - Wisła S.
Hetman - Wiązownica
Korona II - Stal K.
Jutrzenka - ŁKS Łagów
KSZO - Sokół
Avia - Cracovia II
Stal St. - pauza

PROGRAM 23. KOLEJKI (06/07 marca)
Orlęta - KSZO, Cracovia II - Podlasie, Wisła P. - Jutrzenka, Siarka - Lewart, Sokół - Wólczanka, ŁKS Łagów - Korona II, Stal K. - Hetman, Wisła S. - Wisłoka, Stal St. - Avia, Wiązownica - Chełmianka, Podhale - pauza

Wisła wygrała w Świdniku

W ostatnim meczu kontrolnym podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali świdnicką Avię 3:2.

Bramkę na 1:2 z Avią zdobył Krystian Puton (fot. Wisła Puławy)

W pierwszej połowie przewaga należała do miejscowych, którzy już w 12. minucie objęli prowadzenie. Centrę z lewej strony zamknął celnym strzałem Wojciech Białek. W odpowiedzi szansę miał Emil Drozdowicz jednak nie trafił w dogodnej sytuacji w bramkę. W 32. minucie ponownie dośrodkowanie z lewej strony boiska w nasze pole karne trafiło do Wojciecha Białka, który nie dał szans Kacprowi Kołotyle na skuteczną interwencję. W końcówce pierwszej połowy swoją szansę miał Bartłomiej Bartosiak, ale jego strzał z rzutu wolnego obronił bramkarz miejscowych.

Obraz gry uległ zmianie w drugiej połowie po zmianach w składzie. To wiślacy byli stroną dominującą i szybko strzelili bramkę kontaktową. Mocnym, plasowanym strzałem zza pola karnego popisał się Krystian Puton. Kilka minut później był już remis. Strzał Adriana Paluchowskiego trafił w jednego z obrońców, futbolówkę przejął Łukasz Kacprzycki i nie miał problemów z pokonaniem golkipera Avii. Po chwili mogło być 3:2. W sytuacji sam na sam z bramkarzem znalazł się Puton i wyłożył piłkę Ednilsonowi, a temu ostatniemu futbolówkę wygarnął Rafał Kursa. Wynik ustalił tuż przed końcowym gwizdkiem Adrian Paluchowski, który wykorzystał błąd miejscowych w wyprowadzeniu piłki i pewnym strzałem trafił do siatki.

AVIA ŚWIDNIK - WISŁA PUŁAWY 2:3 (2:0)

Bramki: Białek 12`, 32` - K. Puton 49`, Kacprzycki 56`, Paluchowski 89`.
Wisła: Kołotyło (70` Socha) - Cheba (46` Brągiel), zaw. testowany (46` Cyfert), Pielach, Kuban (70` Cheba), W. Puton (46` Kondracki), Skałecki (70` zaw. testowany), Bartosiak (46` K. Puton), Czelny (46` Ednilson), Zając (46` Kacprzycki), Drozdowicz (46` Paluchowski).

SPARIGNI WISŁY
6:0 Wisła Sandomierz
6:0 Lublinianka Lublin
4:2 Stomil Olsztyn
2:0 Legionovia Legionowo
3:1 Mazur Karczew
7:0 Gryf Policzna
3:2 Avia Świdnik

Czelny w drużynie?

Wydaje się, że nowym graczem Wisły zostanie Karol Czelny. 19-latek jest wychowankiem Nafty Chorkówka, zaś od sezonu 2018/2019 występuje w seniorach Karpat Krosno.

mp

Szpital w Orlętach

Radzynianie przegrali czwarty mecz w okresie przygotowawczym. Ważniejszą wiadomością są kontuzje zawodników.

Podczas sobotniego sparingu z Tomasovią Tomaszów Lubelski z urazami z boiska zeszło dwóch zawodników. Szymon Kamiński dostał w kolano, zaś Arkadiusz Maj doznał mocnego stłuczenia stawu skokowego. To nie koniec złych informacji. Norbert Myszka nie pojawił się na placu boju, gdyż podczas rozgrzewki naciągnął mięsień przewodziciela. Mało? Michał Kobiałka zszedł z piątkowego treningu z grymasem na twarzy.

Świeżo po operacjach są: Patryk Szymala i Jakub Syryjczyk, zaś w trakcie rehabilitacji jest Mateusz Chyła. Jeśli do tego dodamy nie w pełni gotowych do gry: Albertina i Macieja Filipowicza to śmiało można powiedzieć, że Jacek Fiedeń ma duży problem.

Melodia przyszłości

W meczu z Tomasovią zagrało dwóch zawodników przymierzanych do Orląt. - To melodia przyszłości - mówi Jacek Fiedeń, trener Orląt.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUB. - ORLĘTA RADZYŃ PODL. 4:2 (1:1)

Bramki: Żurawski 37`, Słotwiński 62`, D. Szuta 85`, Baran 90+2` - Kuźma 7`, Kleber 89`.
Orlęta: Rojek - zaw. testowany I, Wiatrak, Kamiński, Rycaj, Nowosadko, Idzikowski, Kalita, Kuźma, Welman, Maj. Ponadto grali: Nowacki - Kleber, Kania, zaw. testowany II, Bożym.

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI
PRZYCHODZĄ: Norbert Myszka (Hetman Zamość), Patryk Rojek (Górnik Łęczna), Daniel Kleber (Huragan Międzyrzec Podlaski), Arkadiusz Maj (Orzeł Urzędów), Maciej Welman (Włodawianka Włodawa?).
ODCHODZĄ: Radosław Kursa (Świdniczanka Świdnik Mały), Arkadiusz Korolczuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Arkadiusz Kot (Az-Bud Komarówka Podlaska), Maciej Wojczuk (Podlasie Biała Podlaska), Kacper Kania (Huragan?).

SPARINGI ORLĄT
4:0 Huragan Międz. Podl.
3:5 Radomiak Radom
7:0 Lublinianka Lublin
2:4 Mazovia Mińsk Maz.
1:4 Znicz Biała Piska
2:4 Tomasovia Tom. Lub.

mp

eprasa.pl 2844ddf38e

Huragan lepszy od Gromu

Kolejny tydzień przygotowań za piłkarzami Huraganu. W niedzielę międzyrzeczanie wygrali aż 6:0 z wiceliderem Klasy Okręgowej - Gromem Kąkolewnica.

Z Pogonią II i Lutnią

- Trenowaliśmy cztery razy w tygodniu. Musieliśmy posiłkować się Orlikiem. Nie mamy sztucznej nawierzchni o pełnym wymiarze, a jak wszyscy widzą, naturalne boiska nie nadają się do użytku. W tym tygodniu plan pracy wygląda podobnie. Być może uda nam się zmierzyć z Lutnią Piszczac. Mieliśmy grać w minionych dniach, lecz na przeszkodzie stanęły warunki atmosferyczne. W niedzielę o godz. 16:00 spotkamy się z Pogonią II w Siedlcach - mówi Damian Panek.

Kania w Huraganu

Szkoleniowiec ma niemal zamkniętą kadrę. Jedynym znakiem zapytania jest Kacper Kania. Obrońca jesienią grał w Bizonie Jeleniec. Od początku okresu przygotowawczego trenuje w macierzystych radzyńskich Orlętach, jednak istnieje możliwość wypożyczenia defensora. - Pierwszeństwo mają trzecioligowcy. Jeśli będzie miał szansę na grę, z pewnością zostanie. W innym przypadku trafi do nas. Ten tydzień będzie przełomowy - dodaje.

Mniej liczni, ale solidni

Panek podkreśla, że jego kadra nie będzie tak liczna jak jesienią, ale skład wydaje się bardzo solidny. - Mamy doświadczonego Jacka Kozaczyńskiego, do tego młodych i zdolnych chłopców z Orląt: Arka Korolczuka i Oskara Siwka. Wprawdzie odeszło od nas czterech graczy, jednak duża część z nich w większości meczów wchodziła na boisko z ławki rezerwowych - dodaje.

GIEŁDA TRANSFEROWA HURAGANU
PRZYCHODZĄ: Arkadiusz Korolczuk, Oskar Siwek (obaj Orlęta Radzyń Podlaski), Jacek Kozaczyński (Polonez Mordy), Kacper Kania (Orlęta Radzyń Podlaski?).
ODCHODZĄ: Kacper Chudowolski (Grom Kąkolewnica), Kacper Karwowski (zrezygnował z gry), Bartłomiej Tkaczuk (Lutnia Piszczac), Kacper Weręgowski (wyjazd do Warszawy).

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - GROM KĄKOLEWNICA 6:0 (2:0)

Bramki: Siwek x3, Pakuła, Weręgowski, Grochowski.

PLAN SPARINGÓW HURAGANU
0:4 Orlęta Radzyń Podlaski
0:3 Lewart Lubartów
2:4 Podlasie Biała Podl.
0:0 Mazovia Mińsk Maz.
6:0 Grom Kąkolewnica
28.02., Pogoń II Siedlce
06.03., Cresovia Siemiatycze

Huragan: Kozaczyński - Komar, A. Olszewski, Panasiuk, Weręgowski, Czumer, Radziszewski, Korgol, H. Łukanowski, Pakuła, Waniowski. Ponadto grali: Czarnecki - Góralski, E. Olszewski, Sz. Łukanowski, Korolczuk, Siwek, Mirończuk, Grochowski.

mp

Bizon wygrał z Ruchem

Lekki powiew optymizmu w ekipie Bizona Jeleniec. Zespół Łukasza Hassa ograł 5:4 Ruch Ryki z Klasy Okręgowej.

Ćwiczą u siebie

- W minionym tygodniu trenowaliśmy trzy razy. Wszystko przebiega bez zakłóceń. Wiadomo, że chcielibyśmy mieć do dyspozycji sztuczną nawierzchnię, ale jej nie mamy i musimy radzić sobie na swoim obiekcie - mówi Łukasz Hass, opiekun zespołu z Jeleńca.

Filip i Bartek w Bizonie?

W meczu z Ruchem Ryki szkoleniowiec sprawdzał dwóch zawodników. - Na ich ocenę przyjdzie jeszcze czas. Jest nas trochę za mało i musimy poszerzyć kadrę. W starciu z Wilgą Garwolin zagrało dwóch graczy i najprawdopodobniej pozostaną u nas. Jeden z nich gra na pozycji bramkarza, a drugi jako prawy obrońca. Między słupkami został nam tylko Włodek Lisiewicz, więc Filip Nasr ostatnio występujący w Drukarzu Warszawa będzie walczył z nim o miejsce w wyjściowym składzie. Drugim sprawdzanym był Bartłomiej Jenczewski z Perfect Soccer Academy, który może zostać następcą Kamila Boguckiego - dodaje.

BIZON JELENIEC -RUCH RYKI 5:4 (1:3)

Bramki: Kiryło 3`, Gliniak 49`, 73`, D. Osiak 63`, Moczulski 68`.
Bizon: Nasr - Jenczewski, A. Osiak (46` Daniel Osiak), Gajda, Daniel Osiak (24` Rygielski), Kiryło (80` Zdunek), Madejski, Olek (27` Moczulski), Zdunek (70` Semeniuk), Botwina (63` A. Osiak).

Na wyjeździe

Najbliższy sprawdzian Bizona odbędzie się w sobotę. O godz. 14:00 podopieczni Łukasza Hassa zmierzą się w Karczewie z miejscowym Mazurem.

Nie zagrali

W środku tygodnia zespół miał zagrać z Wilgą Miastków Kościelny. Ostatecznie bój został odwołany. - Mieliśmy problemy, by zebrać się w środę, podobnie jak nasz rywal z Klasy Okręgowej z grupy siedleckiej. Trenowaliśmy dzień wcześnie - mówi szkoleniowiec Bizona.

GIEŁDA TRANSFEROWA BIZONA
PRZYCHODZĄ: Łukasz Kiryło (Bór Dąbie), Jakub Zdunek (Huragan Międzyrzec Podlaski), Kacper Semeniuk (Unia Żabików), Mariusz Moczulski (Wisła Dziecinów), Filip Nasr (Drukarz Warszawa), Bartłomiej Jenczewski (Perfect Soccer Academy).

PLAN SPARINGÓW BIZONA
1:3 Mazovia Mińsk Maz.
2:8 Wilga Garwolin
Ruch Ryki
27.02., Wisła Dziecinów
06.03., Polesie Kock

ODCHODZĄ: Jacek Kopeć (zawiesił treningi), Kacper Kania (Orlęta Radzyń Podlaski), Jakub Bulak, Rafał Goławski, Przemysław Kucharzak (nie wznowili treningów), Karol Borkowski, Kamil Bogucki (obaj Sokół Adamów), Łukasz Samociuk (Grom Kąkolewnica).

mp

Lutnia wreszcie zagrała

Zespół Przemysława Grajka ma za sobą pierwszą oficjalną grę. W niedzielę Lutnia przegrała z Motorem II Lublin, chociaż w pierwszej połowie w ekipie gospodarzy wystąpiło gro zawodników z pierwszego zespołu występującego w II lidze.

Co ciekawe, piszczaczanie jako pierwsi zdobyli bramkę, jednak sędzia dopatrzył się minimalnego spalonego przy uderzeniu Adama Wiraszki. Mimo niekorzystnego wyniku, Mateusz Konaszewski i spółka spisali się z dobrej strony na tle silnego rywala.

MOTOR II LUBLIN - LUTNIA PISZCZAC 3:0 (2:0)

Lutnia: Płodowski - Cydejko, Konaszewski, Warda, Szabat, Wiraszka, Goździołko, Korol, Tkaczuk, Magier, Karpiszuk. Ponadto grali: Nowachowicz - Tabalov, Mikocewicz, Waniowski, Krzewski, Pikor.

GIEŁDA TRANSFEROWA LUTNI
PRZYCHODZĄ: Karol Warda (Podlasie Biała Podl.), Bartłomiej Tkaczuk (Huragan Międzyrzec Podl.), Mateusz Pikor (Podlasie Biała Podlaska - dr. juniorów), Dawid Pietrusik (Bug Hanna), Eryk Waniowski, Piotr Krzewski (obaj Victoria Parczew).
ODCHODZĄ: Piotr Kurowski (koniec gry), Mateusz Kacik (Kujawiak Stanin, grający trener), Miłosz Pawlak, Cyprian Tarasiewicz (obaj zrezygnowali z gry), Dawid Hawryluk (służba wojskowo).

Dwa razy w Białej Podlaskiej

W tym tygodniu Lutnia dwukrotnie zagra na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej. We czwartek o godz. 19:00 rywalem będzie wicelider Klasy Okręgowej - Grom Kąkolewnica, zaś w niedzielę o godz. 11:00 Orlęta Łuków.

PLAN SPARINGÓW LUTNII
0:3 Motor II Lublin
25.02., Grom Kąkolewnica
28.02., Orlęta Łuków

mp

Utrzymany trzon Orląt

Łukowianie zakończyli kolejny tydzień przygotowań grą z Mazovią II Mińsk Mazowiecki. Wszystko na to wskazuje, że do drużyny Dariusza Solnicy i Macieja Sygi dołączy czterech zawodników. Odszedł jedynie Oskar Siwek.

Zachowany trzon

- Jesteśmy na etapie załatwiania Antka Jemioła z Podlasia, Aleksa Kalińskiego z Orła Czemierniki, Damiana Ozygałę z Polesia Serokomla oraz Ryszarda Grochowskiego z Gromu Kąkolewnica. Na ten moment to wszystkie nasze transfery. Być może sięgniemy po jeszcze jakiegoś gracza, ale to raczej mało realne. Cieszy, że cały trzon został utrzymany. Został z nami Szymon Łukasiewicz. Jedynie Oskar Siwek wybrał Orlęta Radzyń Podlaski - mówi Maciej Syga.

Radość ze sparingów

Szkoleniowiec Orląt przyznaje, że pogoda pokrzyżowała plany treningów. - Trzymamy się planu, który założyliśmy sobie przed startem okresu przygotowawczego, jednak niezbędne są korekty ze względu na warunki atmosferyczne. Mimo wszystko, jesteśmy zadowoleni z pracy, którą wykonaliśmy do tej pory. Wiadomo, że brakuje gry na dużym boisku, ale tego nie przeskoczymy. W każdym sparingu czerpiemy radość z przebywania na pełnowymiarowej nawierzchni. Podczas zajęć treningowych musimy zadowolić się Orlikiem - dodaje.

Cztery jednostki

Piłkarze z Łukowa w minionym tygodniu odbyli cztery jednostki treningowe. W obecnym plan jest niemal identyczny. - Jeśli będzie sprzyjająca temperatura i dobra nawierzchnia będziemy chcieli wprowadzić trochę elementów taktycznych. W przeciwnym razie skupimy się na zaakcentowaniu tych rzeczy na mniejszym boisku. W dalszym ciągu będziemy doskonalić szybkość - dodaje.

W Białej Podlaskiej

Kolejny mecz kontrolny łukowianie rozegrają w Białej Podlaskiej. W niedzielę o godz. 11:00 Orlęta zagrają z Lutnią Piszczac.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT
4:2 TOP-54 Biała Podlaska
7:1 Sęp Żelechów
1:1 Pogoń II Siedlce
4:1 Mazovia Mińsk Maz.
28.02., Lutnia Piszczac
07.03., Delta Warszawa

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT
PRZYCHODZĄ: Damian Ozygała (Polesie Serokomla), Antoni Jemioł (Podlasie Biała Podlaska), Ryszard Grochowski (Grom Kąkolewnica), Aleks Kaliński (Orzeł Czemierniki).
ODCHODZĄ: Oskar Siwek (Huragan Międzyrzec Podlaski).

Wygrana, ale słabo

W sobotę łukowianie wygrali 4:1 z Mazovią II Mińsk Mazowiecki. Szkoleniowiec nie tryskał optymizmem.

- Był to nasz najsłabszy sparing. Mam dużo do zarzucenia zespołowi, chociaż zdaję sobie sprawę, że ostatnio ciężko pracowaliśmy i to może odbić się na ich dyspozycji. Im bliżej ligi tym będziemy łapać więcej świeżości - mówi Maciej Syga, trener Orląt.

W barwach łukowian dwa trafienia zaliczył Aleks Kaliński, który do tej pory występował w Klasie Okręgowej w Orle Czemierniki. - To inny napastnik niż Oskar Siwek. Aleks jest szybkościowcem. Wiążemy z nim spore nadzieje. To charakterny i fajny zawodnik. Cieszy również postawa Damiana Ozygały i Ryszarda Grochowskiego. Grali w niższych ligach, ale nie są to przypadkowi ludzie. Przyglądaliśmy się im od dłuższego czasu i sądzę, że każdy z nich coś da drużynie - dodaje.

MAZOVIA II MIŃSK MAZOWIECKI - ORLĘTA ŁUKÓW 1:4 (0:1)

Bramki: Kaliński x2, Kurowski, br. samobójcza.
Orlęta: Kuźma - Machniak, Jemioł, Rybka, Jaworski, Grochowski, Ozygała, Sowisz, Szustek, Kaliński, Siemieniuk. Ponadto grali: Dąbrowski, Kurowski, Lipiński, Miszta.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 2844ddf38e

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI

TRENER: Jacek Fiedeń
ASYSTENT TRENERA: Krzysztof Bodziak
TRENER BRAMKARZY: Artur Dadasiewicz
KIEROWNIK DRUŻYNY: Waldemar Pawlina

TERMINARZ ORLĄT
(W) 27.02., 14:00 Podlasie Biała Podl.
(D) 06.093., 14:00 KSZO Ostrowiec Św.
(W) 13.03., 15:00 Wólczanka Wólka Pełk.
(D) 20.03., 12:00 Jutrzenka Giebułtów
(W) 27.03., ??:?? Korona II Kielce
(D) 03.04., 13:00 Hetman Zamość
(W) 10.04., 16:00 Chełmianka Chełm
(D) 14.04., 17:00 Wisłoka Dębica
(W) 18.04., 17:00 Lewart Lubartów
(D) 24.04., 17:00 Siarka Tarnobrzeg
(W) 28.04., ??:?? Wisła Sandomierz
(D) 01.05., 17:00 KS Wiązownica
(W) 08.05., 17:00 Stal Kraśnik
(D) 15.09., 17:00 ŁKS Łagów
(W) 19.05., 18:00 Wisła Puławy
(D) 22.05., 18:00 Sokół Sieniawa
(W) 29.05., 18:00 Podhale Nowy Targ
(W) 03.06., ??:?? Cracovia II Kraków
(D) 06.06., 18:00 Stal Stalowa Wola
(D) 20.06., 17:30 Avia Świdnik

JESIEŃ W WYKONANIU ORLĄT
2:1 Orlęta - Podlasie
2:0 KSZO - Orlęta
3:1 Orlęta - Korona II
0:0 Hetman - Orlęta
0:2 Orlęta - Chełmianka
3:0 Wisłoka - Orlęta
2:1 Orlęta - Lewart
3:0 Siarka - Orlęta
0:0 Orlęta - Wisła S.
1:6 Orlęta - Wólczanka
1:3 KS Wiązownica - Orlęta
1:1 Jutrzenka - Orlęta
1:3 Orlęta - Stal K.
4:1 ŁKS Łagów - Orlęta
0:4 Orlęta - Wisła P.
0:2 Orlęta - Podhale
2:1 Orlęta - Cracovia II
4:3 Sokół - Orlęta
1:1 Avia - Orlęta

KILOMETRY ORLĄT
Piłkarze z Radzynia Podlaskiego w rundzie wiosennej rozegrają dziesięć spotkań na wyjazdach. W sumie przejadą 3626 kilometrów. Najdalsza podróż czeka ich do Nowego Targu na starcia z Podhalem. Najbliższa delegacja to spotkanie z Lewartem w Lubartowie.

2 x 55 km Biała Podlaska
2 x 231 km Wólka Pełkińska
2 x 206 km Kielce
2 x 117 km Chełm
2 x 44 km Lubartów
2 x 172 km Sandomierz
2 x 125 km Kraśnik
2 x 70 km Puławy
2 x 415 km Nowy Targ
2 x 328 km Kraków

mp

IMIĘ I NAZWISKO	URODZONY	WZR.	WAGA	POPRZEDNI KLUB	KSYWA	NR BUTA
BRAMKARZE						
Robert Nowacki	19.05.1998	198	88	Jagiellonia Białystok	Robo	47
Patryk Rojek	18.04.1999	187	84	Górnik Łęczna	Rojson	43
Maksymilian Ciołek						
OBROŃCY						
Mateusz Chyła	07.04.1999	194	83	Podlasie Biała Podl.	Chyłka	45,5
Patryk Szymala	31.05.1993	180	76	Bałtyk Koszalin	Szymal	41,5
Bartosz Idzikowski	17.05.2002	185	66	Wychowanek	Idzi	44
Kacper Wiatrak	30.07.2001	184	77	Radomiak II Radom	Kacper	44
Kacper Kania	27.01.2002	183	79	Bizon Jeleniec	Kanson	45
Norbert Myszka	06.05.1998	193	85	Hetman Zamość	Mycha	45
POMOCNICY						
Adrian Nowosadko	06.09.2000	188	80	Radomiak II Radom	Adi	42
Szymon Kamiński	30.01.1998	192	85	Motor Lublin	Kamyk 45	
Michał Kobiałka	26.06.1995	179	69	Wisła Puławy	Kobza	41
Jakub Syryjczyk	30.07.1996	179	75	Podlasie Biała Podl.	Syria	42
Karol Rycaj	14.10.1994	172	70	Polesie Kock	Rycek	42,5
Jan Bożym	14.09.2002	183	73	Wychowanek	Janek	44
Piotr Kuźma	15.06.2003	183	70	BKS Lublin	Piotrek	45
Daniel Kleber	15.02.2000	181	77	Huragan Międzyrzec Podl.	Klebi	45
Maciej Filipowicz	17.08.1998	174	69	Radomiak Radom	Maciek	42
Alberto Perez Sastre	06.04.1995	180	71	Club Atletico Bambibre	Albertin	43
NAPASTNICY						
Karol Kalita	17.08.1995	177	75	Avia Świdnik	Kali	42
Arkadiusz Maj	24.08.1999	185	79	Orzeł Urzędów	Maja	43

PRZYBYLI: Norbert Myszka (Hetman Zamość), Patryk Rojek (Górnik Łęczna), Daniel Kleber (Huragan Międzyrzec Podlaski), Arkadiusz Maj (Orzeł Urzędów), Kacper Kania (Bizon Jeleniec).

ODESZLI: Bartosz Klebaniuk (Pogoń Siedlce), Radosław Kursa (Świdniczanka Świdnik), Arkadiusz Kot (Az-Bud Komarówka Podlaska), Arkadiusz Korolczuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Maciej Wojczuk (Podlasie Biała Podlaska), Edvinas Baniulis (szuka klubu).

ROZMOWA Z Jackiem Fiedeniem, trenerem Orląt Radzyń Podlaski

Nie odkryję kart przed derbami

W Cel jest prosty?
- Oczywiście. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas walka o utrzymanie. Solidnie pracujemy w okresie przygotowawczym, by być gotowym w najlepszym możliwy sposób do walki o punkty.

W Jak Pan oceni kadrę zespołu?
- Nie chcę jeszcze jej oceniać. Zobaczymy, jak będziemy wyglądać przed pierwszym meczem z Podlasiem. Czynimy starania, by wzmocnić drużynę. Być może jeszcze w tym tygodniu dojdą do nas zawodnicy.

Jacek Fiedeń liczy, że jeszcze przed zamknięciem okienka transferowego do Orląt dołączą kolejni gracze

W O ilu graczach mówimy?
- Zostawię to dla siebie.

W Odeszło kilku zawodników...
- I to znaczących. Bartek Klebaniuk był podstawowym zawodnikiem, podobnie jak Radosław Kursa. Dużo z przodu znaczył Maciej Wojczuk, a Arkadiusz Kot to gracz, który rzadko kiedy schodził poniżej swojego poziomu. Niektóre pozycje zdołaliśmy załatać. Część miejsce jest nieobsadzona i nad tym właśnie pracujemy.

W Czyli gdzie?
- Nie chcę o tym mówić. Nie będę odkrywać kart przed derbami.

W Kontuzje...
- Niestety, ale mamy duży ból głowy. Dochodzą do siebie po skręceniach stawów skokowych: Maciej Filipowicz oraz Albertin. Po operacjach są: Jakub Syryjczyk i Patryk Szymala. W trakcie rehabilitacji jest Mateusz Chyła.

W Po stronie nabytków jest pięciu zawodników...
- Wierzę, że Norbert Myszka, Patryk Rojek i Arkadiusz Maj dadzą jakość zespołowi. Jest z nami Daniel Kleber oraz Kacper Kania. To młodzi, zdolni gracze - melodia przyszłości.

mp

Podlasiu i Orlętom życzę powodzenia

Damian Panek obecnie odpowiada za wyniki Huraganu Międzyrzec Podlaski. Wcześniej prowadził radzyńskie Orlęta, gdzie był również zawodnikiem, podobnie jak w Podlasiu. Jak według niego będzie wyglądała inauguracja sezonu oraz jakie ma prognozy na rundę wiosenną...

INAUGURACJA

Podlasie - Orlęta

To derby. Jako trener nigdy nie przegrałem z Podlasiem, podobnie jak Rafał Borysiuk. Teraz „Borys" prowadzi zespół z rodzinnej Białej Podlaskiej. Spotkanie zapowiada się niezwykle ciekawie. Za gospodarzami będzie przemawiał atut własnego boiska. Bialczanie mają sztuczną nawierzchnię, której w Radzyniu Podlaskim nie ma. Podlasie zostało wzmocnione, Orlęta mają mocno przebudowany zespół, a do tego ból głowy odnośnie kontuzji. Szansę oceniam pół na pół.

Podhale - Lewart

Widziałem inaugurację w Lubartowie. To był ciekawy mecz. Lewart przegrał. Podhale to doświadczona drużyna. Pamiętajmy, że ekipa Tomasza Bednaruka uda się w daleką podróż, a to może mieć znaczenie. Gospodarze będą mieli handicup w postaci boiska. Niby oba zespoły trenują na podobnej nawierzchni, ale ta na południu Polski jest nieco inna.

Wólczanka - Wisła

W Wólce Pełkińskiej są bardzo specyficzne warunki. Nie sądzę, by mecz doszedł do skutku. Wisła jest na dobrej drodze do awansu. Tylko cud mógłby zabrać im promocję do drugiej ligi.

SZANSĘ UTRZYMANIA

Podlasie, Orlęta

- Mieszkam w Radzyniu Podlaski, do Podlasia mam duży sentyment. Pamiętajmy, że z ligi spadnie minimum sześć zespołów. O utrzymanie będzie niezwykle ciężko. Trzymam kciuki za obie ekipy. Podlasie i Orlęta są w bardzo podobnej sytuacji. Pierwsza ekipa została wzmocniona, W drugiej jest sporo kontuzji. Chciałbym, by obie drużyny zachowały byt, by czwarta liga była nieco lżejsza dla mojego Huraganu - śmieje się Damian Panek, opiekun zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego.

mp

Ministerstwo dorzuci się do zadaszenia

Ministerstwo Sportu ogłosiło rozpoczęcie kolejnej Programu Budowy Zadaszeń Piłkarskich. Na wsparcie powstawania tego typu obiektów resort przeznaczy w 2021 roku 20 milionów złotych. Nabór wniosków rozpocznie się 1 marca i potrwa dwa tygodnie (do 15 marca).

To już druga edycja tego programu. W ramach ubiegłorocznej dofinansowano 12 inwestycji na łączną kwotę 18 878 950 złotych. Jak podkreśla Ministerstwo Sportu, celem programu jest stworzenie warunków do całorocznego treningu oraz szkolenia piłkarskiego poprzez zwiększenie dostępności do infrastruktury piłkarskiej w okresie jesienno-zimowym. Mimo jej rozwoju w ostatnich latach, wciąż mamy w Polsce deficyt obiektów zadaszonych. Program to pierwsze przedsięwzięcie o charakterze ogólnopolskim inicjujące oraz wspierające inwestycje w zakresie zadaszeń pełnowymiarowych boisk piłkarskich.

Dofinansowaniem z programu (środki na jego realizację pochodzą z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej) mogą zostać objęte inwestycje w dwóch wariantach realizacyjnych: zadaszenie istniejącego boiska piłkarskiego o wymiarach 90 x 45 metrów lub budowa nowego pełnowymiarowego (105 x 68 metrów) boiska piłkarskiego wraz z zadaszeniem.

Dofinansowanie może wynieść do 50 procent wydatków kwalifikowanych, ale nie więcej niż 1,5 mln zł w pierwszym wariancie i nie więcej niż 3 mln zł w drugim wariancie.

mp

Nasze z powołaniami

27 i 28 lutego w Krasnymstawie odbędzie się konsultacja szkoleniowa reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej młodziczek (U-14). Wśród powołanych są przedstawicielki z naszego regionu.

Krzysztof Sobieszczuk powołał do kadry dwie zawodniczki Tytana Wisznice: Magdalenę Brodzką oraz Łucję Brodzką, piłkarkę Orląt Radzyń Podlaski Anastazję Piłat oraz Oliwię Michalską z UKS-u Pionier PSW Biała Podlaska.

mp

eprasa.pl 2844ddf38e

AMPlus przed Jedynką i Dwójką

AMPlus Łuków: Igor Szczygielski, Jan Stępniewski, Jakub Sokołowski, Aleksander Ścioch, Michał Celiński, Mikołaj Mućka, Michał Łukaszewski, Bartłomiej Oponowicz, Jakub Krasuski, Bartosz Domański, Sebastian Dutka, Marek Żądełek. Trener: Piotr Madej

Orlęta I Łuków: Igor Luty, Aleksander Śledź, Paweł Sadło, Filip Szlaski, Kajetan Piskorz, Alan Śledź, Bartosz Michalak, Kacper Bujak. Trener: Paweł Szlaski

Orlęta II Łuków: Albert Baranowski, Alan Nurzyński, Wojciech Mizak, Jan Młynarczyk, Krystian Ochnik, Dominik Koślacz, Mikołaj Kowalczyk, Mikołaj Kuśmierczyk, Maciej Turski, Gabriel Marton

Aż 16 zespołów rywalizowało w V edycji turnieju MOSiR Cup w roczniku 2010. Zmagania w dwóch halach zorganizował Kamil Korniluk, trener UKS Dwójki Międzyrzec Podlaski.

Po meczach grupowych odbyły się mecze finałowe w Szkole Podstawowej nr 2. Gospodarze przegrali 1:4 z Jedynką Terespol, zaś AMPlus Łuków ograł 3:0 KS Łosice. W starciu o najniższe miejsce na podium UKS Dwójka I rozbiła 5:1 łosiczan, zaś w najważniejszym spotkaniu dnia AMPlus pewnie pokonał 4:0 ekipę z Terespola.

- Moi chłopcy odnotowali zaledwie jedną porażkę w grupie. Cieszę się z postawy zespołu oraz z osiągniętego wyniku - mówi Piotr Madej, trener AMPlusa Łuków.

Naj, naj...

Organizatorzy nie zapomnieli o wyróżnieniach indywidualnych. Jakub Machnowski (Jedynka Terespol) został uznany za najlepszego zawodnika turnieju, Szymon Semeniuk (UKS Dwójka I Międzyrzec Podlaski) najlepszym obrońcą, zaś Jan Stępniewski (AMPlus Łuków) najlepszym bramkarzem zmagań. Trzech zawodników odebrało nagrody dla najlepszych strzelców. Byli nimi: Arkadiusz Oniszczuk (Jedynka), Mikołaj Mućka (AMPlus) oraz Aleksander Filipiuk (UKS Dwójka I).

W TURNIEJU ZAGRALI
Huragan Międzyrzec Podlaski, Orlęta I Łuków, Orlęta Radzyń Podlaski, UKS Dwójka I i II Międzyrzec Podlaski, AMPlus Łuków, Cresa Siemiatycze, Jedynka Terespol, Red Sielczyk, Wektra Zbuczyn, Orlęta II Łuków, Victoria Parczew, Orzeł Siemiatycze, Olimp Stok Lacki, Lutnia Piszczac, KS Łosice.

mp

Brąz Julki Pracz i Julki Rosy

Ekipa Armat Stoczek Łukowski pod wodzą Ryszarda Wałachowskiego wywalczyła dwa brązowe medale

Początek lutego oznaczał udział zawodniczek Armat Stoczek Łukowski w I Pucharze Polski kadetek (zawodniczki urodzone w 2004/2006 roku). Zmagania w Karlinie były pierwszą eliminacją do mistrzostw Polski juniorek młodszych, które w tym roku organizuje województwo łódzkie.

W pucharze wystartowało pięć młodych zawodniczek Armat Stoczek Łukowski. Dla czterech najmłodszych to był debiut na zawodach tej rangi. Zapaśniczki Ryszarda Wałachowskiego przyzwyczaiły już do dobrych startów, więc i tym razem pokazały, że potrafią walczyć do końca, szczególnie najbardziej doświadczona z kadetek Julia Pracz (kat. 53 kg), która w walce o brązowy medal potrafiła odrobić niekorzystny wynik 0:8 i wygrać walkę.

Z dobrej strony pokazała się też druga medalistka Julia Rosa (kat. 69 kg), która tylko w walce półfinałowej uznała wyższość rywalki. Nasze dwie medalistki praktycznie wywalczyły już awans do mistrzostw Polski. Na 13. miejscu zmagania zakończyła Agata Kazanecka, zaś 16. pozycję Katarzyna Stosio (kat. 57 kg) i Anna Kamola (kat. 61 kg).

Drużyna Armat wywalczyła 12. miejsce w klasyfikacji zespołowej, zaś województwo lubelskie triumfowało w „generalce" województw. Wygrał AKS Piotrków Trybunalski przed Cementem-Gryf Chełm.

mp

Ola mistrzynią województwa i szósta w kraju

Znakomite starty Aleksandry Dzido. Zawodniczka rodem z Adamowa wywalczyła pierwsze miejsce podczas Otwartych Mistrzostw Województwa Lubelskiego w lekkiej atletyce.

Aleksandra Dzido została mistrzynią województwa oraz wywalczyła szóste miejsce w kraju

20-latka zrobiła sobie prezent na urodziny, które obchodziła 21 stycznia. W hali Zespołu Szkół Elektronicznych w Lublinie zawodniczka AZS-u UMCS Lublin zwyciężyła w konkursie skoku wzwyż. W najlepszej próbie osiągnęła 170 cm, co oznacza jej nowy rekord życiowy. Ponadto wywalczyła przepustkę na krajowy czempionat, który odbył się w miniony weekend w Toruniu.

Wychowanka Dariusza Dzido podczas 65. Mistrzostw Polski w Lekkiej Atletyce wywalczyła szóste miejsce. W najlepszym podejściu zaliczyła 166 cm. Mistrzynią Polski została Paulina Borys (SKLA Sopot) z wynikiem 187 cm. O 4 cm mniej skoczyła Adrianna Sułek (Zawisza Bydgoszcz), a 5 cm mniej brązowa medalistka Aneta Rydz (Optima Radom).

Udanie w Warszawie

W ostatnim starcie przed mistrzostwami w Toruniu Aleksandra Dzido wzięła udział w mitingu kwalifikacyjnym. Zajęła drugie miejsce z wynikiem 166 cm.

mp

eprasa.pl 2844ddf38e

Remonty w bibliotece w Wojcieszkowie

W Gminnej Bibliotece Publicznej w Wojcieszkowie mieszkańcy wygipsowali ściany i wyremontowali urządzenia na siłowni.

Mieszkańcy wyremontowali sprzęty do ćwiczeń

Biblioteka realizuje projekt pt. „Kultura i aktywność - razem zadbajmy o naszą przyszłość", na który otrzymała 29 tys. 470 zł dofinansowania z Fundacji BGK.

W związku z tym zaplanowano m.in. modernizację pomieszczeń świetlicowych: doposażenie siłowni, utworzenie salki multimedialno-kinowej, zakup rzutnika, leżaków, materiałów remontowych, a także organizację cyklu seansów filmowych i regularnych zajęć.

Wspólnie pracują

Dzięki zaangażowaniu mieszkańców działania idą pełną parą. W ostatnim czasie udało się odświeżyć cały dostępny sprzęt na świetlicowej siłowni oraz wygładzić ściany gipsem w celu lepszego przygotowania do malowania.

- Serdecznie dziękujemy naszej młodzieży oraz OSP Wojcieszków z prezesem Adamem Kopyściem na czele za ogromne zaangażowanie w nasz wspólny projekt. Przed nami malowanie ścian, układanie wykładziny oraz montaż nowych urządzeń siłowych – informują pracownicy biblioteki.

Jeżeli ktoś ma ochotę dołączyć do „ekipy remontowej" wystarczy się zgłosić pod nr. tel. 25 755 41 22.

mo

Zgłoszenia na fotowoltaikę

STOCZEK ŁUKOWSKI Burmistrz Stoczka Łukowskiego informuje, że jest jeszcze możliwość zawarcia umowy na wykonanie instalacji fotowoltaicznej z dofinansowaniem UE. Chętni do realizacji zadania w 2021 r., powinny zgłosić się do 26 lutego do Urzędu Miasta pok. 204 w celu zawarcia umowy. Informacje pod nr. tel. 25 79 70 173, 25 79 70 036.

mo

Paczki żywnościowe dla najuboższych

GMINA WOJCIESZKÓW

Najbardziej potrzebujące osoby będą otrzymywały paczki z produktami spożywczymi.

Gmina we współpracy ze Stowarzyszeniem Rozwoju Gminy Wojcieszków przystąpiła do Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa i podpisała umowę z Bankiem Żywności w Lublinie.

Aby otrzymać paczkę żywnościową należy z GOPS w Wojcieszkowie wziąć skierowanie. Pomoc jest dla osób i rodzin w trudnej sytuacji życiowej, jak ubóstwo, bezdomność, niepełnosprawność, kryterium dochodowe (tj. 1 542,20 zł dla osoby samotnie gospodarującej oraz 1 161,60 zł dla osoby w rodzinie).

W sytuacji kiedy GOPS uzyska informację o dysproporcjach między deklarowanym dochodem, a faktycznym dochodem rodziny w celu wydania skierowania, zostanie przeprowadzony wywiad środowiskowy. Odmowa wywiadu równoznaczna jest z odmową tej formy pomocy. Osoby potrzebujące wsparcia, które z ważnych powodów nie mogą przyjść w wyznaczonym czasie powinny umówić się na inny termin telefonicznie.

Więcej informacji u pracowników GOPS w Wojcieszkowie pod nr. tel. 25 755 43 34.

Po skierowania trzeba przychodzić zgodnie z planem: 23 lutego - Glinne, Wola Bobrowa, Zofijówka, Nowinki; 24 lutego - Wola Bystrzycka, Marianów; 25 lutego - Kolonia Bystrzycka, Ciężkie, Hermanów, Helenów, Otylin, Siedliska; 26 lutego - Bystrzyca, Wola Burzecka; 1 marca - Burzec.

Będzie siłownia i plac zabaw w Cisowniku

GMINA KRZYWDA

Rozbudowana świetlica wiejska w Cisowniku ma już niezbędne wyposażenie, a za kilka miesięcy w jej otoczeniu powstanie również siłownia zewnętrzna i plac zabaw.

Umowy z wykonawcami są już podpisane, a większość pieniędzy na ten cel będzie pochodzić z UE.

Na placu zabaw przy świetlicy w Cisowniku będzie karuzela, huśtawki i piaskownica. Z kolei na siłowni miłośnicy aktywnego spędzania wolnego czasu będą mogli korzystać m.in. z orbitreka, biegacza, rowerka, wioślarza i innych urządzeń do ćwiczeń.

Wszystkie urządzenia mają być zamontowane do końca kwietnia. Ich koszt sięga 90 tys. zł , z czego około 70 tys. zł to środki zewnętrzne. W 2020 r. świetlica w Cisowniku została rozbudowana, a w ostatnich tygodniach także wyposażona m.in. w meble oraz sprzęt kuchenny i rehabilitacyjny.

Inwestycja w Cisowniku to jedno z kilku zadań, zapisanych w programie rewitalizacji gminy Krzywda.

Kolejnym jest trwająca modernizacja budynku dworca kolejowego, która zakończy się w tym roku, a w planach na 2022 r. jest jeszcze utworzenie miasteczka ruchu drogowego w Krzywdzie.

Na wszystkie zadania samorząd otrzyma prawie 2 mln 700 tys. zł , które powinny wystarczyć na pokrycie do 95 procent kosztów kwalifikowalnych inwestycji. Pieniądze te będą pochodzić z RPO WL (85 procent) i budżetu państwa (10 procent), a wkład własny gminy to jedyne 5 procent.

mo

Dowóz na szczepienia

GMINA WOLA MYSŁOWSKA Starsze osoby, chcące się zaszczepić, a nie mające jak dojechać do punktu szczepień, mogą się zgłosić po darmowy transport przez OSP Ksawerynów. Będą dowożeni do przychodni w Ciechominie i Wandowie. Zapisy na transport pod nr. tel. 502 058 411, 25 754 25 22, w godz. od 8.00 do 16.00.

mo

Plebiscyt Kobieta Roku Gminy Trzebieszów 2021

GMINA TRZEBIESZÓW

Gminny Ośrodek Kultury i Biblioteka w Trzebieszowie, a także wójt Mirosław Szekalis zapraszają kobiety z terenu gminy Trzebieszów do udziału w plebiscycie „Kobieta Roku Gminy Trzebieszów 2021".

W tegorocznej edycji plebiscytu, wzorem poprzedniego roku, konkurs odbędzie się bez podziału na kategorie. Ponadto mogą w nim wziąć udział również te kobiety, które w poprzednich latach brały już udział w plebiscycie, a także te, które w nim wygrywały. Swoje kandydatki mogą zgłaszać m.in. sołtysi, radni, przedsiębiorcy, placówki oświatowe, koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, a także grupy nieformalne, pod warunkiem zebrania co najmniej 3 podpisów.

Organizatorzy oczekują na zgłoszenia do 8 marca do godziny 15:00. Można ich dokonywać osobiście w Gminny Ośrodku Kultury w Trzebieszowie, a także drogą elektroniczną. W obu tych przypadkach potrzebny będzie formularz zgłoszeniowy. Wręczenie statuetek i nagród odbędzie się podczas uroczystych obchodów Gminnego Dnia Kobiet, które w tym roku wyjątkowo odbędą się 25 kwietnia i połączone będą z Gminnym Przeglądem Kół Gospodyń Wiejskich. Wyjątkowy termin organizacji gali plebiscytu związany jest z planowanymi obostrzeniami obowiązującymi jeszcze na początku marca.

mo

Nabór wniosków na usuwanie eternitu

GMINA KRZYWDA

Kolejni mieszkańcy gminy Krzywda mogą skorzystać z unijnych dotacji na usuwanie azbestu.

Nowy nabór wniosków trwa do 26 lutego, a właściciele nieruchomości, którzy złożyli dokumenty w poprzednich latach nie muszą tego robić ponownie. Pieniądze z UE są przeznaczone na sfinansowanie demontażu, odbioru, transportu i utylizacji odpadów azbestowych. Mogą się o nie starać właściciele nieruchomości, na których stoją jeszcze budynki pokryte eternitem albo został on już zdjęty z dachów, ale nie jest sprzątnięty. To już piaty nabór w ramach projektu „System gospodarowania odpadami azbestowymi na terenie woj. lubelskiego", ale porównaniu z wcześniejszymi edycjami mniej skomplikowany. Zgodnie z nowym regulaminem osoba, która złożyła bądź złoży zgłoszenie lokalizacji na demontaż, a zdemontuje azbest z dachu we własnym zakresie, wystarczy, że podpisze „Oświadczenie o zmianie kwalifikowalności azbestu z demontażu na odbiór odpadu z ziemi". Nie musi już ponownie składać zgłoszenia na sam odbiór. W sprawie wcześniej złożonych, ale do tej pory niezrealizowanych wniosków można się kontaktować z gminnym koordynatorem projektu w Urzędzie Gminy osobiście lub pod nr tel.: 25 755 10 06 wewnętrzny 0133. Można tu otrzymać formularze wniosków, które są przyjmowane w nowym naborze albo pobrać je ze strony: www.azbest.lubelskie.pl.

mo

Podaj stan wodomierza

GMINA STANIN **Ze względu na obowiązujący stan epidemiczny i wynikające z tego tytułu utrudnienia, gmina prosi o podawanie wskazań wodomierz.**

Można to zrobić za pośrednictwem: poczty elektronicznej na adres: woda@stanin.pl (podając: imię i nazwisko, adres, nr punktu lub nr wodomierza, stan wodomierza), telefonicznie pod nr 727 790 004 (od poniedziałku do piątku w godz. od 7.30 do 15.30) według harmonogramu:

Stanin, Wesołówka – 22, 23, 24, 25 lutego;

Celiny Szlacheckie, Celiny Włościańskie, Kopina, Kij, Ogniwo – 26 lutego, 1-2 marca;

Anonin, Tuchowicz, Wólka Zastawska, Zastawie – 3,4,5 marca;

Gózd, Jeleniec, Kierzków, Lipniak, Zagoździe – 8,9,10 marca;

Borowina, Józefów, Kosuty, Sarnów – 11, 12, 15 marca;

Jarczówek, Nowy Stanin, Nowa Wróblina, Stara Gąska, Stara Wróblina – 16, 17, 18 marca;

Aleksandrów, Jonnik, Niedźwiadka, Wnętrzne – 19, 22, 23 marca;

Odbiorcom, którzy nie przekażą informacji, faktury za wodę zostaną naliczone na podstawie średniego zużycia wody z ostatnich miesięcy. Rachunki zostaną przekazane pocztą tradycyjną lub pocztą elektroniczną po wyrażeniu zgody i podaniu adresu mailowego przez odbiorcę.

mo

eprasa.pl 2844ddf38e

Co zaplanowała gmina Stoczek Łukowski w budżecie na 2021 rok?

Wydadzą 9 mln złotych na inwestycje

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W tym roku w gminie powstaną nowe chodniki, które zwiększą bezpieczeństwo mieszkańców oraz nowe świetlice.

Dochody budżetu gminy Stoczek Łukowski w 2021 r. wyniosą 42 mln 908 tys. zł, wydatki określono w wysokości 44 mln 610 tys. zł. Kwotę planowanego deficytu to 1 mln 702 tys. zł. Źródłem pokrycia deficytu są przychody pochodzące z kredytów i pożyczek.

Dobre dochody z podatków

- Każdy budżet to plan dochodów i wydatków. To podstawowa sprawa, ale ważna, bo w zależności od tego, jak zamożni jesteśmy, możemy sobie na więcej lub mniej pozwolić. Większość samorządów stara się tak prowadzić swoją politykę planistyczną, aby stwarzać warunki odpowiednie dla przedsiębiorców, żeby do kasy gminy płynęło jak najwięcej pieniędzy ze źródeł podatkowych - podatków bezpośrednich, pośrednich itp. Muszę powiedzieć, że sytuacja gminy Stoczek jest dobra, biorąc pod uwagę ogólnopolską sytuację samorządów, które narzekają, że w okresie pandemii miały niższe wpływy z PIT-u i kłopoty z realizacją dochodów. W przypadku gminy Stoczek udziały z PIT-u, czyli od osób fizycznych, pracujących, w gminie Stoczek Łukowski rosną systematycznie i osiągnęły ponad 5 mln 300 tys. zł – mówi wójt gminy Stoczek Łukowski Marek Czub.

Wójt podkreśla, że w gminie ludzie po prostu chcą pracować, a poziom bezrobocia jest najniższy w powiecie łukowskim.

- Mamy tylko setkę osób bezrobotnych, poszukujących pracy, poziom bezrobocia wynosi 1,5 proc., czyli można powiedzieć, że średnio jedna, dwie osoby we wsi nie pracują. To jest bardzo dobry wskaźnik, który się bierze z przedsiębiorczości naszych mieszkańców. Mamy bardzo dużo podmiotów gospodarczych miejscowych jak zakłady spożywcze, ubojnie, prężnie działających spawaczy. Każdy, kto chce, w zasadzie pracę znajduje i to ma odzwierciedlenie właśnie w budżecie gminy w postaci zwiększonych wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych – wyjaśnia wójt.

Są inwestorzy z zewnątrz

Czub podkreśla także, że w gminie działają inwestorzy zewnętrzni. Syndyk upadłej firmy AMIS w Jedlance sprzedał ją to firmie Deftrans, produkującej meble łazienkowe i kuchenne, która w ciągu ostatnich kilku miesięcy zatrudniła prawie 150 osób, nie tylko z gminy Stoczek, ale także gminy Stanin i sąsiednich. Firma prężnie działa, rocznie jest w stanie zapłacić prawie pół miliona zł podatku od nieruchomości.

- Mamy też przewoźników - prawie 500 pojazdów opodatkowanych podatkiem od środków transportowych, czyli różne tiry, przyczepy, naczepy. To wszystko nam pokazuje pewne możliwości rozwojowe naszej gminy - że jest potencjał, są firmy, jest praca, a w związku z tym są wpływy z podatków – wyjaśnia wójt.

Drogi gminne i powiatowe

W 2021 r. gmina planuje wybudować wspólnie z powiatem drogi i chodniki przy drogach powiatowych.

- Od kiedy powstały powiaty, gmina wspólnie z powiatem gmina realizuje te zadania. W tamtym roku była to droga ze Stoczka w stronę Róży Starej, za 4 mln, gdzie gmina wspomogła powiat kwotą 700 tys. zł. Na ten rok jest planowana wspólna z powiatem i miastem Stoczek inwestycja w drogę powiatową Jagodne - Nowa Prawda - Stara Prawda. Cała inwestycja powstanie w okresie dwuletnim.

Kolejne zadania gminy wspólne z powiatem to inwestycje związane z poprawą bezpieczeństwa.

- Podjęliśmy z Radą Gminy plan poprawy bezpieczeństwa przy drogach i realizujemy ten plan w odniesieniu do dróg gminnych i powiatowych. My jako gmina przy drogach powiatowych budujemy chodniki, odpowiadamy za realizację, a powiat nam pomaga, zakupując materiały.

fot. Marta Kawowska

Marek Czub,
wójt gminy Stoczek Łukowski:

LOKALNE CENTRA KULTURY

Mamy ambitny plan, żeby spróbować stworzyć na terenie gminy, oprócz biblioteki głównej w Starych Kobiałkach, pięciu filii bibliotecznych. To nie będą takich zwykłe świetlice wiejskie, tylko filie biblioteczne, w których codziennie będzie jakiś animator kultury, instruktor, będą prowadzone zajęcia dla młodszych i starszych, krótko mówiąc to mają być takie lokalne centra kultury.

Winda w urzędzie

Samorządy gminny i miejski starają się o doposażenie urzędu w windę, klatkę schodową i łazienki dla osób niepełnosprawnych.

- Na razie zaplanowana w budżecie jest mała kwota na dokumentację techniczną, ale mamy złożony już wniosek o dofinansowanie PCPR i wstępną akceptację tego wniosku i szukamy kolejnych środków finansowych – tłumaczy Czub.

Nowe świetlice

Kolejny duży dział gminnych inwestycji to świetlice.

- Można powiedzieć, że mamy prawdziwy wysyp świetlic. Kończymy w tym roku dwie tj. Jamielnik Stary i Róża Podgórna. Mamy także cztery świetlice, które są w trakcie budowy, z zamiarem zakończenia w tym roku, tj. Jamielnik Kolonia, Nowe Kobiałki, Januszówka i Celej. Łącznie to sześć świetlic. A w połowie roku będą ogłaszane przetargi na kolejne dwie: w Kamionce i Wólce Poznańskiej. W ten sposób w zasadzie każda miejscowość w gminie Stoczek będzie miała nowoczesne świetlice.

WYBRANE INWESTYCJE GMINY STOCZEK ŁUKOWSKI ZAPLANOWANE W 2021 R.

Przy drogach powiatowych:
100 tys. zł – chodnik Jedlanka ul. Partyzantâw
150 tys. zł- chodnik Kisielsk - Wola Kisielska
100 tys. zł - chodnik Mizary
100 tys. zł – chodnik Szyszki
Drogi gminne:
100 tys. zł- chodnik Zabiele
15 tys. zł - chodnik w Starym Jamielniku
100 tys. zł- chodnik w Toczyskach
167 tys. zł- modernizacja drogi Borki - Jagodne
27 tys. zł - modernizacja drogi Jagodne - Zwola
150 tys. zł - modernizacja drogi Nowa Prawda
50 tys. zł- modernizacja drogi Rosy - Mirek
50 tys. zł - modernizacja drogi Róża - Łosiniec
15 tys. zł- modernizacja drogi Ruda - Błażejki
15 tys. zł - modernizacja drogi Stara Prawda
200 tys. zł - modernizacja drogi Stare Kobiałki - Nowe Kobiałki
171 tys. zł - modernizacja drogi Toczyska - Rosy
150 tys. zł - modernizacja drogi Turzec - Kolonia Turzec
155 tys. zł- modernizacja drogi w Stary Jamielnik - Aleksandrówka
67 tys. zł - modernizacja drogi Wiśniówka
5 tys. zł - modernizacja drogi Zgórznica - Toczyska
50 tys. zł - przebudowa drogi Kapice - Celej
130 tys. zł- remont szkoły w Starej Prawdzie
15 tys. zł - budowa żłobka w Starych Kobiałkach
30 tys. zł- oświetlenie drogowe w Guzówce
250 tys. zł- budowa świetlicy Jamielnik Kolonia
250 tys. zł- budowa świetlicy Januszówka
39 tys. zł- budowa świetlicy Kamionka
250 tys. zł - budowa świetlicy Kapice - Celej
250 tys. zł - budowa świetlicy Nowe Kobiałki
300 tys. zł- budowa świetlicy Stary Jamielnik
50 tys. zł - remont budynku w Jamielnem
350 tys. zł - przebudowa i rozbudowa budynku na filię biblioteki w Starej Prawdzie
1 mln 500 tys. zł- przebudowa i rozbudowa budynku świetlicy na filię biblioteki w Jedlance

Bez funduszu sołeckiego

Gmina Stoczek zrezygnowała w tym roku z funduszu sołeckiego.

- Fundusz sołecki stworzyliśmy pięć - sześć lat temu i w zasadzie prawie wszystkie świetlice są już wyremontowane w wysokim standardzie - mają nowe wyposażenie, kuchnie, łazienki, meble, zastawy i po analizie zapotrzebowania doszliśmy do wniosku, że zrobimy przerwę w funduszu sołeckim. Można tu podać jako przykład sprawę chodników - jeśli one są przy drodze powiatowej, to gmina niestety nie może przeznaczyć na ich budowę pieniędzy z funduszu sołeckiego. Na przykład na zebraniu w Kisielsku sami mieszkańcy powiedzieli: „Po co nam fundusz sołecki, skoro nie możemy go wydać na chodnik, a my chcemy chodnik". Tak więc po konsultacjach z sołtysami, radnymi i mieszkańcami doszliśmy do wniosku, że w tej sytuacji fundusz sołecki zatrzymamy, z tego względu, że chcemy w wielu miejscach zrobić chodniki przy powiatowych drogach – tłumaczy Marek Czub.

Filie biblioteczne - centra kultury

W planach gminy na ten rok jest utworzenie filii Gminnej Biblioteki Publicznej.

- Zaplanowaliśmy rozbudowę filii bibliotecznej w Jedlance i w Starej Prawdzie. Mamy ambitny plan, żeby spróbować stworzyć na terenie gminy, oprócz biblioteki głównej w Starych Kobiałkach, pięciu filii bibliotecznych. To nie będą takich zwykłe świetlice wiejskie, tylko filie biblioteczne, w których codziennie będzie jakiś animator kultury, instruktor, będą prowadzone zajęcia dla młodszych i starszych, krótko mówiąc to mają być takie lokalne centra kultury – opowiada wójt. Ruszamy w tym roku z Jedlanką na wschodzie gminy. Mamy na to dofinansowanie 1,5 mln zł z pieniędzy unijnych. Warte podkreślenia jest to, że w zasadzie jesteśmy jedyną gminą w powiecie, która z tego skorzystała w zakresie kultury. Planujemy modernizację całej działki, gdzie jest siedziba OSP, ale jest to własność gminy Stoczek, wiec będzie to częściowo dla OSP, a częściowo filia biblioteki z dużą salą wspólną dla strażaków i dla mieszkańców oraz zagospodarowanie całego placu, czyli wjazdy, parkingi, place zabaw. To bardzo duży projekt – opowiada wójt.

Druga filia biblioteczna powstanie w Starej Prawdzie, tutaj dostaliśmy wsparcie „covidowe" w wysokości 650 tys. zł na budowę filii bibliotecznej po stronie zachodniej gminy. Jest pomysł, żeby w przyszłości kolejne filie powstały na północy gminy, czyli gdzieś w okolicach Starej Róży i na południu – okolice Kisielska, Woli Kisielskiej.

- To bardzo ambitny plan. Chcemy mieć sieć bibliotek z prawdziwego zdarzenia, ale bardziej jako instytucje kultury, które byłyby otwarte codziennie, z instruktorami, żeby dzieci, młodzież, rodzice, seniorzy mieli po prostu gdzie pójść, a instruktorzy zaproponowali im różne zajęcia.

Planowany żłobek

Gmina jest także na etapie projektowania żłobka w Starych Kobiałkach i planuje remonty w dwóch szkołach.

- W tym roku chcemy uzyskać pozwolenie na budowę, a na jesieni wystąpić do ministerstwa z wnioskiem o dotację i w przyszłym roku rozpocząć budowę żłobka z programu Maluch +. Mamy zamiar w szkołach w Starej Prawdzie i Kisielsku zrobić remont elewacji i poprawić warunki dla przedszkolaków – mówi wójt.

mo

eprasa.pl 2844ddf38e

W Kownatkach powstanie etnopark z dawną zagrodą wiejską

GMINA ŁUKÓW Stary budynek mieszkalny z Zarzecza Łukowskiego zostanie przewieziony do Kownatek i będzie punktem wyjścia do powstania mini skansenu.

Polska wieś się zmienia. W niewielu już miejscach można zobaczyć stare zagrody z dawnymi sprzętami gospodarskimi i narzędziami rolniczymi, którymi posługiwali się nasi dziadkowie. Ich zachowanie jest ważnym elementem edukacji regionalnej, szczególnie dla młodych ludzi.

Mini skansen - zagroda

Jednym z pomysłów gminy Łuków w tym zakresie jest utworzenie etnoparku z dawną zagrodą wiejską. Jak mówi wójt Mariusz Osiak, punktem wyjścia ma być stary budynek mieszkalny, znajdujący się obecnie w Zarzeczu Łukowskim. Zostanie on przewieziony do Kownatek, w pobliże świetlicy, a w przyszłości będą dostawiane kolejne zabudowania jak spichlerz, czy budynki gospodarcze. Miejsce to będzie przeznaczone na prezentacje dawnych obyczajów, warsztaty dla dzieci i młodzieży i różnego rodzaju spotkania prowadzone przez członkinie KGW.

- Mamy upatrzony przepiękny stary spichlerz, zachowany w dobrym stanie. Może uda się odtworzyć jeszcze jakiś budynek gospodarczy, ale to w przyszłości. Budynek z Zarzecza do transportu nie będzie rozbierany. - Po konsultacji i oględzinach na miejscu z firmą, która przenosi takie budynki, okazało się, że może on zostać przewieziony w całości – mówi wójt.

Lekcja historii w Aleksandrowie

O tym, jak ważną rolę pełnią takie miejsca wiedzą zarówno nauczyciele, jak i uczniowie. Jedną z takich regionalnych lekcji przeprowadziła ze swoimi uczniami Ewa Kurowska, nauczycielka historii w Szkole Podstawowej w Aleksandrowie. Zaprosiła ona szóstoklasistów do zagrody wiejskiej z początku XX w., będącej w posiadaniu jednego z mieszkańców Aleksandrowa. Podczas zajęć w plenerze uczniowie obejrzeli chatę wypełnioną mnóstwem starych naczyń i urządzeń kuchennych, którymi posługiwały się nasze babcie i prababcie, a także poznali skansen urządzeń i narzędzi rolniczych dawnej polskiej wsi. Mieli także możliwość wypróbowania narzędzi stolarskich, kamiennej ostrzałki do siekierek i tasaków, wagi z odważnikami, czy drewnianych cebrzyków i sit.

- Weszliśmy do domu przez niewielką sień, w której było zejście do piwnicy i drabina na strych. W kuchni zobaczyliśmy piec chlebowy obłożony ładnymi, niebieskimi kafelkami. Obok niego stał niewielki, drewniany kredens, w którym mieszkańcy trzymali miski, talerze i inne naczynia. Mogłem zobaczyć różne starodawne przyrządy, o istnieniu których nawet nie wiedziałem – mówił jeden z uczniów.

Innych zainteresował stary warsztat, w którym naprawiało się różne sprzęty oraz obora z poidłami, korytami i małymi zagrodami.

Z wypowiedzi młodych ludzi wynika nie tylko zdziwienie i zainteresowanie dawnym życiem na wsi, ale też chęć jego doświadczenia. Z chwilą powstania etnoparku, będzie więcej ku temu okazji.

Wsparcie z LGD Razem

Na utworzenie etnoparku w Kownatkach w budżecie gminy na 2021 r. zapisano 200 tys. zł, ale ponad połowę tej kwoty samorząd chce pozyskać z funduszy unijnych, którymi dysponuje Lokalna Grupa Działania Razem ku lepszej przyszłości. Gmina złożyła wniosek i za pośrednictwem LGD Razem otrzyma 130 tys. zł dofinansowania.

mo

Regionalna lekcja historii uczniów z Aleksandrowa w zagrodzie wiejskiej z początku XX w. Prowadziła ją nauczycielka Ewa Kurowska

Fot.Łukasz Prusak

Mariusz Osiak,
wójt gminy Łuków

ZAJĘCIA Z KOŁEM GOSPODYŃ

- Chcemy przenieść budynek z Zarzecza Łukowskiego, przygotować fundamenty i wszelkie media, które są niezbędne, żeby ten budynek mógł funkcjonować. Budynek trzeba posadowić na tym fundamencie, przygotować jakiś podjazd, ewentualnie zrobić nasadzenia drzew, jak lipy, brzozy - tego typu polskie charakterystyczne drzewa. No i to będzie początek. Mamy nadzieję, że panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Kownatek, które wyraziły się bardzo pozytywnie na temat tego pomysłu, zechcą w ten budynek tchnąć życie, czyli organizować różnego rodzaju zajęcia. Jest to młode, ciekawe koło gospodyń, składające się z osób w różnym wieku. Panie powiedziały że byłyby zainteresowane, żeby tam organizować różnego rodzaju warsztaty dla dzieci i młodzieży z naszych szkół i pokazywać to życie wiejskie sprzed lat

Wnioski o usuwanie azbestu

GMINA ŁUKÓW Mieszkańcy mogą za darmo pozbyć się wyrobów zawierających azbest. Trwa piąty i być może ostatni nabór wniosków o przyznanie unijnej dotacji. Dokumenty można pobrać z internetu i po wypełnieniu złożyć do 26 lutego w UG, który pośredniczy w operacji, ale nie zajmuje się realizacją wniosków.

Właściciele nieruchomości, którzy złożyli wnioski w poprzednich naborach mogą sprawdzić termin ich realizacji pod nr. tel. 81 88 16 900 i 578 412 111.

mo

I N F O R M A C J A

INFORMACJA

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski niniejszym informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pl.T.Kościuszki 1, II piętro, został wywieszony w dniu 23 luty 2021 r. do publicznej wiadomości na okres 21 dni – wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Stoczek Łukowski przeznaczonej do sprzedaży. Wykaz obejmuje działki nr **1675 i 1680** o pow. ogólnej **0.2180 ha**, położone w Stoczku Łukowskim przy ul. Stodolnej.

Z treścią wykazu można zapoznać się codziennie w godzinach pracy Urzędu 7.30-15.30 lub przez tel. (25) 797 00 36.

Wykaz został opublikowany w całości na stronach internetowych Urzędu pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia" oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami" – w dniu 23 luty 2021r.

Burmistrz Miasta
Marcin Sentkiewicz

I N F O R M A C J A

W całej gminie jest jaśniej i bezpieczniej

Gmina Stanin zmodernizowała oświetlenie uliczne za 1,5 mln zł.

Dofinansowanie na projekt „Modernizacja oświetlenia ulicznego na trenie Gminy Stanin" władze gminy pozyskały w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 Oś Priorytetowa 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna, Działanie 5.5 Promocja niskoemisyjności. Wartość dofinansowania to ponad 1 mln zł.

1101 istniejących punktów świetlnych zostało wymienionych. W miejsce sodowych i rtęciowych lamp, zamontowane zostały nowoczesne lampy i oprawy LED. Innowacyjne oświetlenie skonstruowane jest tak, by jak najefektywniej wykorzystywać strumień światła.

Poprzednie lampy dawały światło w odcieniu pomarańczowym i nie były wydajne. Innowacyjne źródło światła w postaci diod LED to inwestycja zmniejszająca wydatki na oświetlenie ulic oraz diametralne zmniejszenie emisji zanieczyszczeń.

Poza tym, że stare oświetlenie zostało wymienione na energooszczędne, oświetlenie uliczne w Borowinie zostało rozbudowane. W Borowinie Gąseckiej zbudowana została nowa oświetleniowa linia kablowa oraz oświetlenie drogowe na odcinku o długości 258 metrów. W Borowinie Sarnowskiej nowa linia kablowa i oświetlenie liczą 640 metrów.

W ramach projektu wykonano również oświetlenie na boiskach w Jeleńcu i Zastawiu. Boisko w Jeleńcu oświetla teraz 6 nowych stalowych masztów oświetleniowych, które wyposażone są w 48 naświetlaczy LED. W Zastawiu na terenie boiska zainstalowanych zostało również 6 stalowych masztów oświetleniowych, na których umocowanych jest 16 szt. naświetlaczy LED.

eprasa.pl 2844ddf38e

Młodzi twórcy rzeźbili zwierzęta i kwiaty

ŁUKÓW Muzeum Regionalne w Łukowie zorganizowało zajęcia „szkółki rzeźbiarskiej", które prowadził znany łukowski rzeźbiarz Krzysztof Osak.

Niedawno w gmachu muzeum odbyło się uroczyste podsumowanie szkółki, podczas którego wszystkim uczestnikom wręczono pamiątkowe dyplomy i drobne upominki. Spotkanie odbyło się z zachowaniem reżimu sanitarnego

Mali artyści wykonali z drewna postacie bajkowych i realistycznych zwierząt, a także kwiaty i inne motywy, a potem barwnie je pomalowali

Jesienią ubiegłego roku w pracowni rzeźbiarskiej działającej przy Muzeum Regionalnym w Łukowie odbywały się zajęcia prowadzone w ramach „szkółki rzeźbiarskiej", której działalność przed 4 laty została zainaugurowana na nowo przez muzeum.

Cykliczne spotkania

Dwa razy w tygodniu prowadzone były zajęcia z utalentowaną młodzieżą szkolną Łukowa i okolic, w wieku od 8 do 18 lat. W warsztatach, które prowadził znany łukowski rzeźbiarz Krzysztof Osak wzięło udział 8 osób. Podczas cyklicznych spotkań wszystkim uczestnikom szkółki przekazał umiejętności warsztatowe, połączone z nauką rzeźbienia w drewnie, przy zachowaniu tradycyjnej treści i formy współczesnej rzeźby ludowej charakterystycznej dla regionu łukowskiego. Ubiegłoroczne zajęcia w szkole rzeźbienia odbywały się pod hasłem „W krainie kwiatów i zwierząt". Wyobraźnia podpowiadała młodym rzeźbiarzom jeszcze inne tematy.

Zaproszenie na kolejne warsztaty

Po wakacjach rusza kolejna edycja. Muzeum Regionalne zachęca do zapisywania się na zajęcia, w których udział jest bezpłatny. Celem działalności szkółki jest upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży tradycyjnej rzeźby ludowej i wyszukiwanie młodych talentów. Rzeźbienie w drewnie rozwija zdolności plastyczne, rozbudza wyobraźnię, ćwiczy koordynację ruchową.

mo

Kodowali z Gigantami na warsztatach

ŁUKÓW W walentynkowy weekend młodzi łukowianie wzięli udział w bezpłatnych warsztatach programowania. W zajęciach uczestniczyły dzieci i młodzież w wieku 7-19 lat. Prawie 80 uczestników zobaczyło na czym polega programowanie, a także poznało ciekawy sposób na połączenie zabawy z możliwością rozwoju swoich umiejętności. Każdy uczestnik spróbował swoich sił w programowaniu i stworzył swoją pierwszą grę, aplikację mobilną na telefon, aplikację okienkową na komputer, a także stronę internetową. Nauka poprzez zabawę to coś co wyróżnia szkołę Giganci Programowania, która ma swoją placówkę także w Łukowie! Kolejne warsztaty odbędą się we wrześniu. Zajęcia odbyły się pod honorowym patronatem burmistrza miasta Łuków Piotra Płudowskiego oraz starosty łukowskiego Dariusza Szustka. Ogólnopolski patronat honorowy objął także Ośrodek Rozwoju Edukacji

mo

Usypali przed domem śniegową górkę

Kuba Izdebski, Kuba Borkowski i Dawid Zdańkowski z Gołaszyna usypali sobie ze śniegu górkę do zjeżdżania na sankach i nartach. Zima w tym roku daje duże pole do popisu dla miłośników zabaw na śniegu

mo

Zdobyli nagrody w zimowym konkursie

GMINA ŁUKÓW W Internetowym Konkursie Plastycznym „Cztery pory roku w GOK-u - Zima „- udział wzięło 60 dzieci z gminy Łuków w dwóch kategoriach: rysunek o tematyce zimowej -29 prac i zabawka, postać, figura zimowa - 31 prac. Jury w ocenie prac konkursowych brało pod uwagę ogólną formę artystyczną, stopień samodzielności i kreatywność.
Wyniki konkursu:
Kategoria „Rysunek o tematyce zimowej": I nagroda (bon towarowy o wartości 300 zł) - Jakub Luty, lat 13 - Żdżary; kategoria „Zabawka, postać, figurka zimowa" - I nagroda (bon towarowy o wartości 300 zł) – Zuzanna Osińska, lat 8 – Gołaszyn. Nagrody specjalne w postaci maskotek i słodyczy w kategorii rysunek otrzymali: Zuzia Wileńska - Ławki, Amelia Adamiak - Gołaszyn, Marcel Mućka –Dminin, a w kategorii „Zabawka, postać, figurka zimowa": Nikola Budziak – Zalesie, Nikola Izdebska – Dminin, Piotr Śledź – Kownatki. Nagrody w drodze losowania w postaci maskotek i słodyczy otrzymali: Krzysztof Blicharski - Biardy, Aleksandra Bącik - Gołaszyn, Aleksander Hut – Ławki, Kacper Wiąckiweicz - Wólka Świątkowa, Wiktoria Niedziółka – Krynka, Dawid Zalewski – Zalesie, Dawid Luty – Żdżary, Monika Karwowska – Świdry, Wojciech Wileński – Ławki, Nikola Luty – Żdżary

mo

eprasa.pl 2844ddf38e